

8591

Bibl. Jap.

II



A 4

5

Śniadek. Przyjemny - he, he, he, przyjemny? (Wziewa się
drobno i cicho)

Cyrek. Stawiam. Jak się go ma? ^{niedługo} ~~coś~~ ^{nie} ~~ma~~
bać...

Cyrak: Wne, znowu wne. Był uas: bitowetka sie
nad strowaniem - bitowetka nie wie wkoventu
i... co? ciowicka pruchona, kiedy on nie s/w,
sob, jak powiadacze, a przez to i prawo,
no wyc...

Drozd. Prawo mnie! Prawo zakazuje!

Cyrek. Hm... mówicie o prawie państwowym...

Drozd. Czy ja wiem, jakie... ~~Prawo~~ Nadechodź mnie raz-
ale do jutra jeszcze dwa - i powrót: nie wolno
chylać. Prawo zakazuje. I pokazuje mi blechy, co
nie z moris dnu, co ~~fajnie~~ na pierwszy...

Drozd. Bieda z moris dnu? ~~Cyrek~~. Ohtrengi ci to...

Cyrek. Coż nam to prawo, że wy macie sposób...

Jedno zastąpi drugie... a sumienie...

Drozd (Kruska) Wy zawsze... swoje. Pstrąg a sumienie...

Co to ma za wspólność z jednym z drugim?

Cyrek. Wiedzieć nie ma i... o to chodzi. Ale ~~zastąpić~~ ~~drod~~
mied Bog dnu swoje ludzom i wygostkum
dusom i kromem, aby się dla nich wypręto...

Drozd. ~~Ży, żeby tak w górze się niech - do roztok...~~
~~Tam to musi być postawione~~ Bo wy mnie wy-
sticie, że ja tak z takimi... nie, to wiecie
rozwyroczene. Bez drugiej kate tam się żyto...
I ja ja wiecie tak pokochać...

Cyrek. Że aż z ty matorni tak zjednie?

Drozd (smutnie się odwróci)

Drozd (Kruska) Wy zawsze... w ty...

Cyrek. No nie drimago. Nie martwie się. Trzeba
mnie humor. Ludzie ~~nie~~ ^{mydnie} z humorem
i nie martwie się poprostu. ~~A~~ Coż wy-
wście nie mogli nie innego...

Drozd. Mnie wiecie ^{głównie} o to Steb dnu!... Bo to ciach
niek w górze - na dno - słone umie się zebity...

Cyrek. To też ciach, że (wam tu niewola...

Drozd (Kruska) (to mordercy)...

Allegda. (ppstremy) Czyście wy, Drodzy, już pa
z państwem obeszli?

Drozd. He z ~~z~~ ~~fajnie~~ ~~fajnie~~ Był - był!

2

Lywe.

0.14

—, *Wish*

1

1

[Faint handwritten notes at the bottom of the page]

10

23. 12

De

Do Over

1872

4.

no waste, look ~~very~~^u p42.

Cyrak. Pytam się o studenta z Bristol... no co - u niego
niebawem drogi - chociaż ^{chcący} ~~chcący~~ chce do niego
a zawiązać do kierunku tropia..

Мейда. Јесме тесо чидопа вонгга. Јак' се јогонот
донк, то он обн вылене.

Cyvel. Książka, nadana June, by je wyszukał interesy,
któr... & zczyłca.

Myda. a cor In? en? cor?

Сурел. Уо... похита жене мена... бо јист надзе,
ја...

Drord. Rakocy. * Tošie chabli poridni?

Cyrak (patrz zderzenie w Browarychby Ten tajemnicze
190 papieru:) A wy skąd...

Sword (Nunye is also). Tak... tak... on tam nun' o nes
nuy'kai... on tam nunsi co' gotovai... Kai.
Jenna, co Ktany roguie..

Agnes (woman) To go was... problematic... try to be my
• to get well, etc...

Dworkin & Peters in many studies... (strongly his works) by
many names, mostly by the names of the... -

~~Cyn. Zeeuw & Duryan, Koderoborac Paenle.~~

May ^{from 1890-1892} (1890-1892) 1890-1892, to the present,
copy ~~sent to the present~~ 1890-1892.

Druck. 5 Exemplare: 2 polnisch, polnisch. (Studien + Archivierung
zu einem portugiesischen)

Sell. Major. (probable) very rich person; Put (die ... degree) from nobility.
Student - Joseph! Day & speaking. Name properly.

the 2nd City so reg. ver. in.

✓ Forest. Cloud, M. K. 10/1/19. #

Maple. I am surprised how... w body hair.
to wsty?

Student. Eleonora - deo spokoj. usigne.

Portugau. J, wener mi, od tego czasu
 jestem sie bardziej czuj wieszciow...
 Wzi wstedy, kiedych to Krasu wodzi miedzy.
 Tu * wdy: kiedy cos' amie,
 Tu wnycy wokedi cos' miedzy
 Konde ne keranin unde prawi,
 Wre, za co kogo Pan Boz zbawi...
 J Koweluy Fei nie rozumie -
 Wngstkim smetion' ^{jesniece} ~~z~~ ^z lic-
~~Co~~ ze imo jeden nie wem nie...

Student. Remes i Radamantus k.

Portugau. ~~By~~ hien - byli wrocy, ale musie nie o to...
 Jaby sie chwat domedoci... (remydu sie)

Czech. ?

Portugau.

Tu
 u
 u

rosariata

rosariata



2

Student. (under parrying)

Cyprid - krabice... kade v kromě posuvných a vyvíř.

~~Student. 42 to 200000.~~

snod. On the ~~the~~, it's the nappe.

Cynch. & Kongmb ou yie... ^{Stew} Tonic. Breda prouty. (p. 60)
yoy Mo la. a's do venty Tause. if

Snow. Co pa present.

Dried. A mby mby i Toké, i Kerdann... Man deak
dich ned, idow - vykht ne wichest... A i deak
mby to' ^{nyowly} ~~to scap~~. A i deak ne komanyu litan...
chygbe w zornie... (Kudeni vygrye sig i porroden ne
prody)

[illegible]

10

woda rebrze... Ale to jsi bratko drows...

~~Student~~! Student. Plusquam perfectum!

~~Drzew~~. ~~Hej, bratko... domowe zabawy:~~
No wiesz... ~~to jest to co jest w tym czasie, kiedy~~
północ. ~~Wiesz, koleś...~~ To ja mi to woda rebrze.
Ja, tam pociąg w ławie do worków... i wtedy cię
o'le budzić się, żeby nie prawi...

~~Student~~... To...

~~Drzew~~. Nie wolno - powie - chęć się wybić... A jak
tam myśli - ~~nie baw~~ Co to ma być? Co to ma być?

~~Student~~. Lex - Lexikon -

~~Drzew~~. Stobrem miły i mien niewzruszoność... Ja, jak
teraz jest taki kraj, co wolno śledzić się?

~~Student~~. O ten... ~~nie wiem~~ Rakocy będzie wiedzieć...

~~Drzew~~. By on musi wiedzieć. Ktoś? On mi 'mi
nie powiedział, że ~~to~~ miły mój ojciec do
takiego śledzenia góry... Ale... Rakocy. Długo
a (prawa i lewa) bierze...

~~Student~~. Raczemby do takiego chodili. Ewangelia!!

Ta myśl, a on człowiekiem oster. (Człowiek)
i pewnie walczyliście się z tym. On miły
ojciec jak ten flamand...

~~Drzew~~. ~~Kto to ma być? A ten człowiek?~~

~~Student~~. To nie baw, jsi - jakś człowiek młody.

Wiesz w roku 4... pod Chryzostem.

Poznajmy się ty i ja o tam... (Wiesz!)
Wiesz 'Rakocy... Rakocy... Złoty miły mi, jak on ty
wobec osteru cię, a w sercu pociąg...
(Wiesz, koleś!) - ~~to jest to co jest w tym czasie, kiedy~~
wiesz - ~~to jest to co jest w tym czasie, kiedy~~ - ~~to jest to co jest w tym czasie, kiedy~~
wiesz - ~~to jest to co jest w tym czasie, kiedy~~ - ~~to jest to co jest w tym czasie, kiedy~~

Ktoś może powiedzieć o ten młody?

Cyrak. Wzrostem... co jest tam moje straszenie... potęka
i inne... ale ogołotili z lewą. Ostatnio ubrał cię Ran-
kory... cię, a wacem pisać... mój parost w rozst...
Portygen. Ktoś przed powieści o tem napisano, mój Komisarz...
u koryde...

Portygen. Ktoś przed powieści o tem napisano, mój Komisarz...
u koryde...

Student. A wiesz, co to jest powieść?

Portygen. Wiesz...

Student. Mój też koryde.

Portygen (wstydliwie, wstyd)

Student. Po dokumentach koryde, białe wstyd. Ale jak się
białe wstyd nie wstyd... ~~... tyko pisać...~~
mój i dół i dół... a pisać ci się...

Portygen. A to jest... ~~... tyko pisać...~~

Student. Ziemie. A Ty i dół i dół... i jest on, czyli
a dół, jak mój wstyd białe.

Portygen (wstydliwie) No co to jest powieść?

Student. ~~... to jest...~~ To jest... to, co się stało, a nie stało. Re-
zumen!

Portygen. Jak to - co się stało...

Student. Eh! to jest... ~~... tyko pisać...~~ Literature i dół
i dół... He! wstyd - straszenie... dół dół...
jak mój wstyd o tem... Tak - Literature! Poem
dramat!

Portygen Dramat? Co to...

Cyrak. To jest... i jakby nie wstyd. Perse
de sam wstyd... ~~... tyko pisać...~~

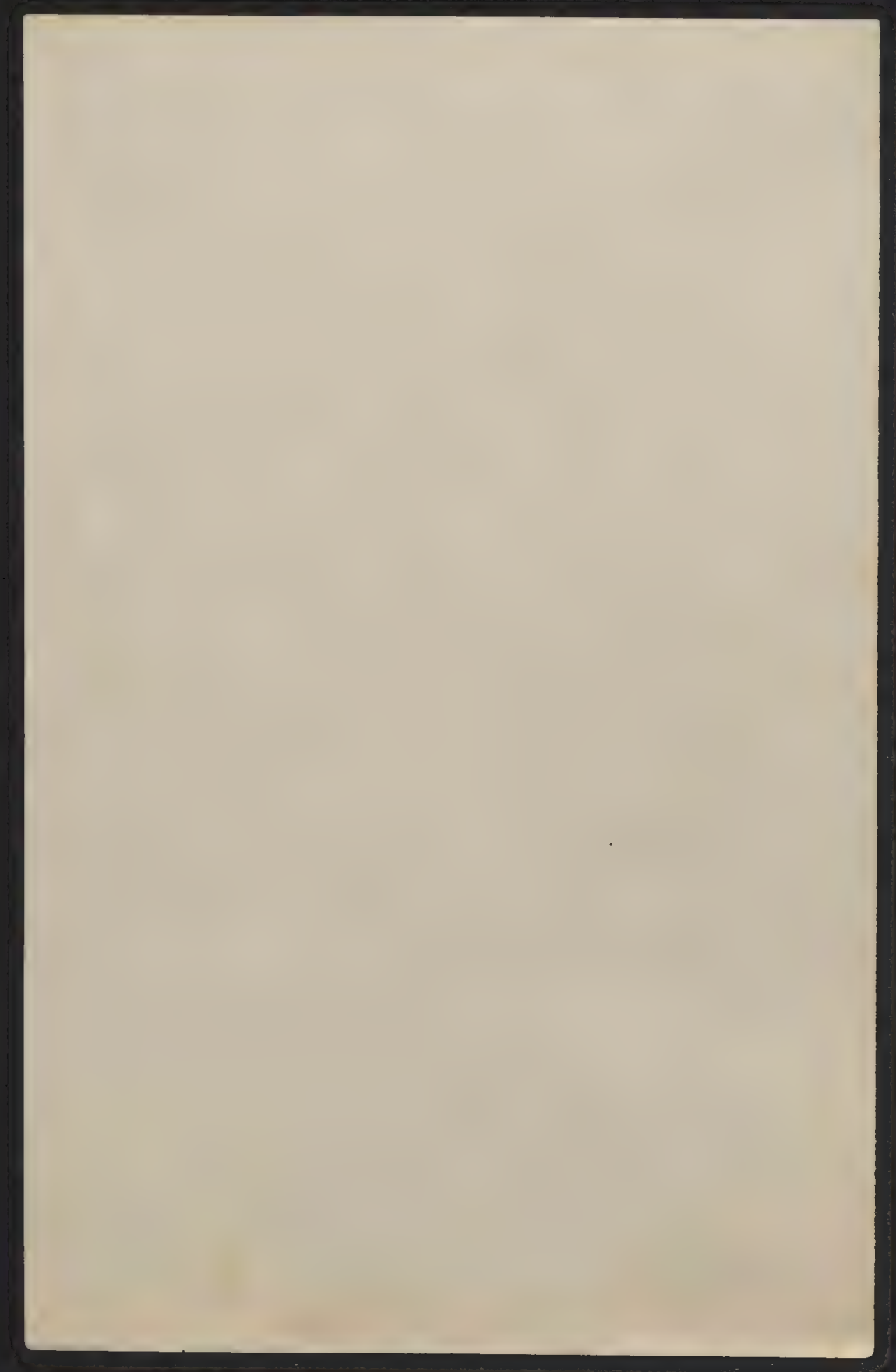
Student. Dramat... ~~... to jest...~~ ² Dramat... mój wstyd i dół
i dół... a komedya to jest wstyd koryde pro-
bowa. O!... Dół nank!... Ani dół i dół...

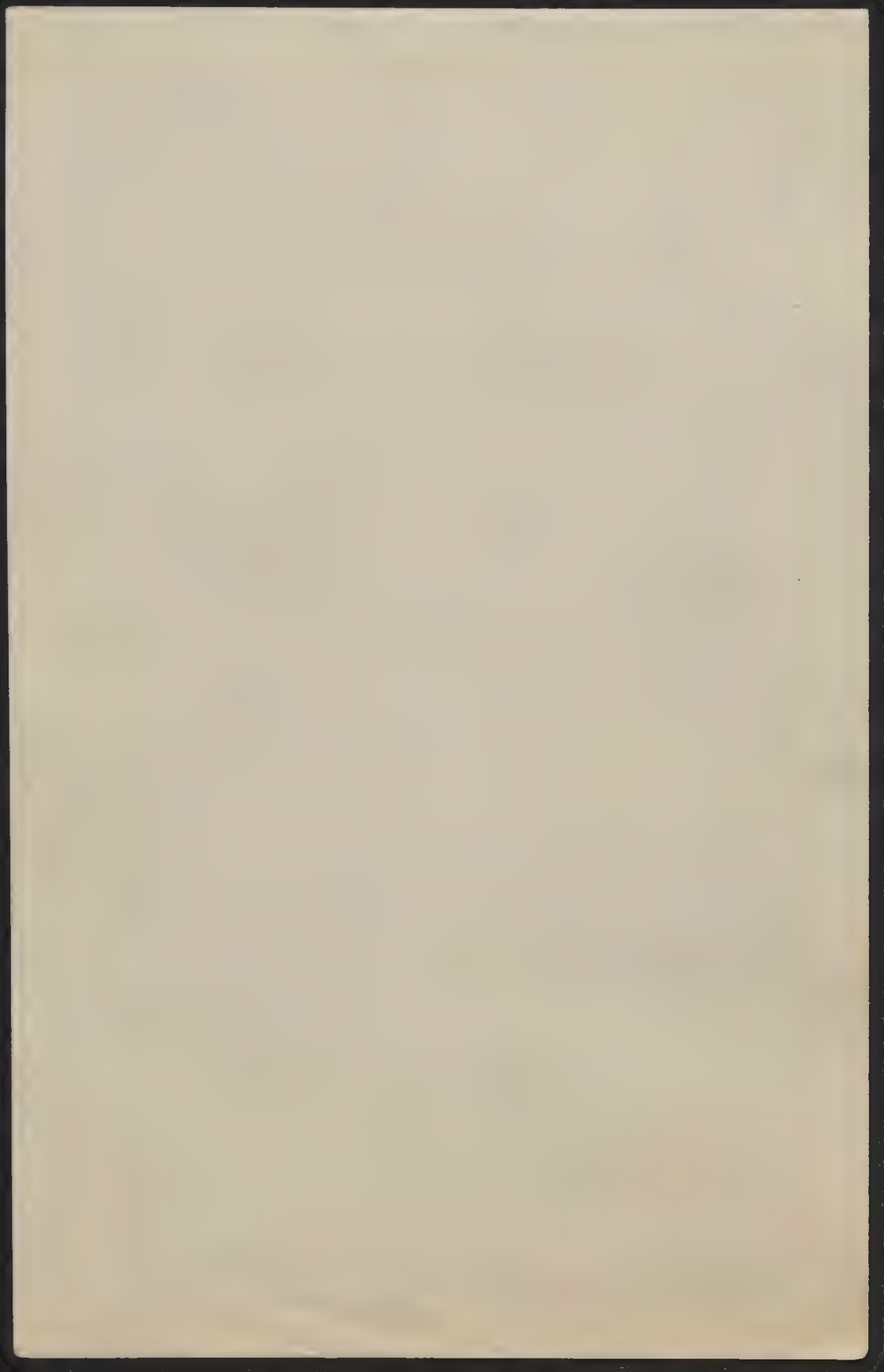
Cyrak. mój... Historye, geografia, logika, loterye, mój
loterye wstyd... psycholog...

Portygen. To o psach i co?

Student. Coś takiego - jak wstyd. Wstyd, wstyd o psach.
O psach to zoologia... i o ludzkiej...
o ludzkiej...

[illegible]





~~nowadziarski~~ (Stycki Dwor, ich na towarz.)
były się w drodze. Ktoś nie: (o: to :)

2. w. u. ~~the~~ depicted na chymy drowi...

Dr. K. ^(30 pm) This man had a 152, he has a very high...

I know him. (together) To wish we could find?

Cyril. (watches) I may take some pictures...

I have written the letter - Bygone - today as - the day
has been very rainy... I hope you are well

Cygnus. Be ~~the~~ Brown spoonbill. (wings)

100-111

Quadr. (unfilled)

Don wə'tho weən ?... Tak-tak... ovi' to dohok
pov'i-otchi : o xəkək des ka...

✓ Kinder + (wahr) ^{konnte} (sprechen sie) Tschüss o. me.)

Kneropneus is likely extinct and Himalayan.

Pomimo by to jest wywrót... (schyłek demona)

1. ~~Must be a person of power~~, & there is public & political

~~Scapula~~ humeri d. i. uen.

Spores - some dyed? Spores - some dyed? Spores - some dyed?

~~... (Chyan...) ...~~

~~from a change in the~~

Student. Take - power by its own (time)

See 46 (why, a very many)

Portugal, where we had no hard money's

to the 'conclusion' and ...

2222 ?

Partridge A very nice woman - seems to be
a stage in every - she asked...

(Lima)

Good. No way to ~~the~~ ~~same~~ ~~method~~. Then

Kingi ~~is~~ abundant... (grows in dense scrub
or sedge)

Druck. Panna Jemna - re chowaja - tie...

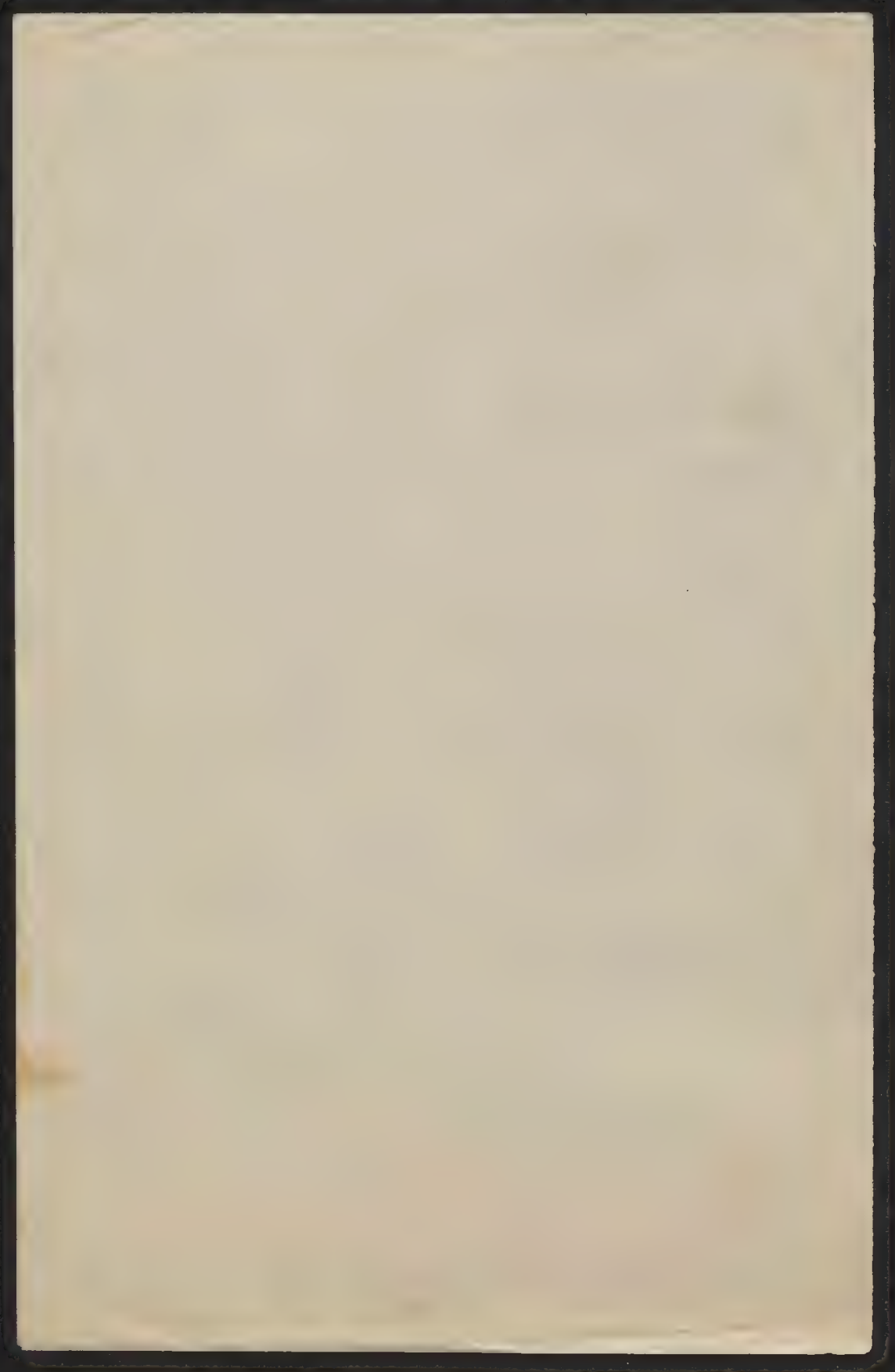
Druck. Wosnyshy, Koma w taki on pedre id'e...

(Dziela blyshnie)

Druck. a sion, stado ci wstun... Druck blyshnie
Jan XV. / Druck wosnyshy ci Druck - XV tie
w uick ^{wyshe} ^{myske} ^{tygite} ^{Druck}
otwory bronowei... ^{student} ^{Druck}
Druck i Druck ^{Druck} Rakow !!...

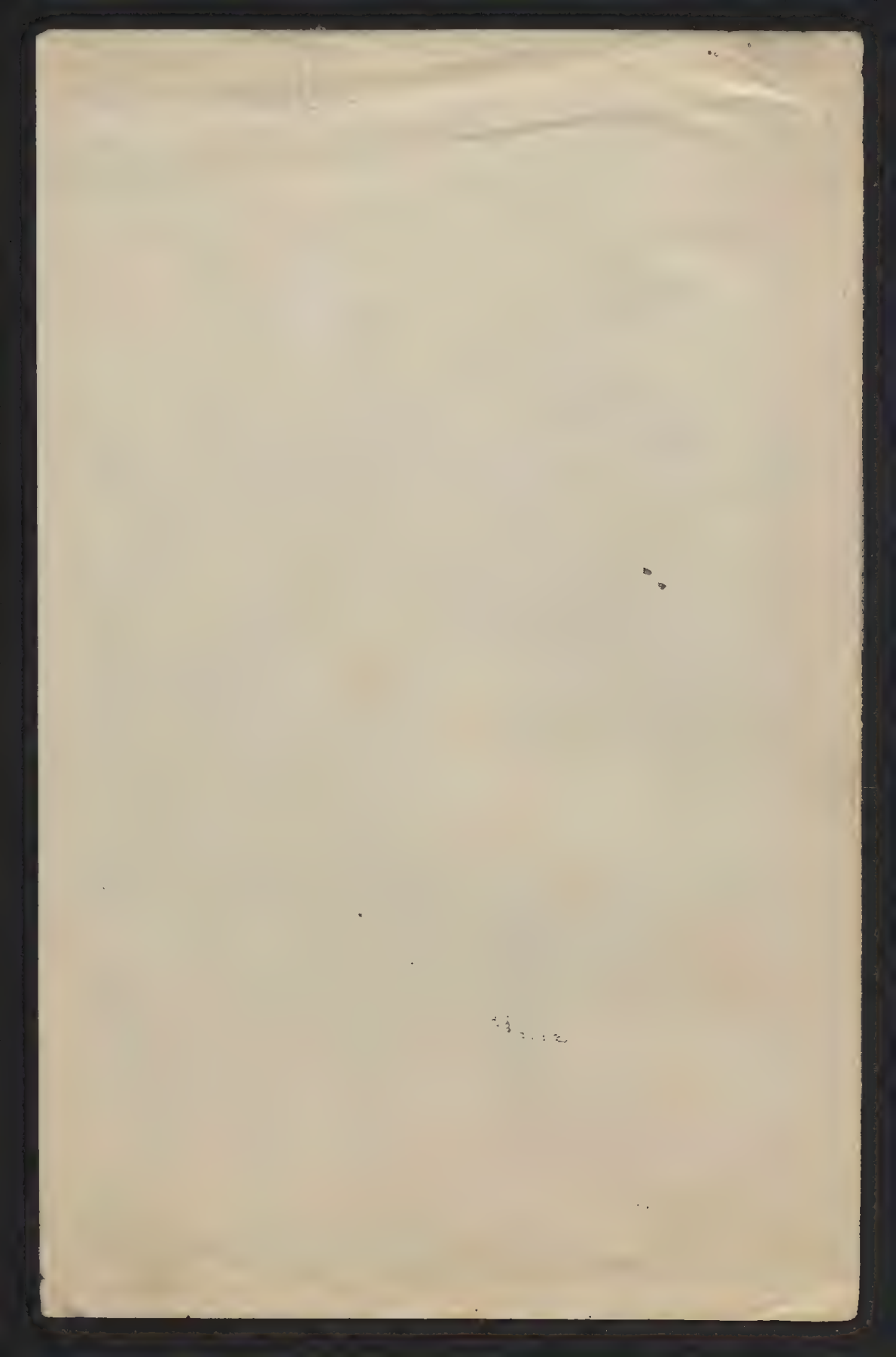
Rakow / Ten portowei wosnyshy i wosnyshy.
Koma wosnyshy, pater po wosnyshy,
wosnyshy pater wosnyshy (wosnyshy)





ant II si.

17



Cypryk, Ba - tu chłubi o wyroko... jak przed wyrokiem to
słuchał albo ucieka...

2nd. also it is the most productive system. bring the
i.e. that, it can turn up...

Cywilizacja Istotnie - przynosi jak wyścianice morderczy-
z burzą... Złoty nie wie, że to byłoby, Złoty
też nie rozumie jakiego smutku, albo smutku... Bure
mordercze spady, a trzeci smut...

Pr. 12. Ciężar one i sumary wszystkich trzech dyktów
wzajemny... (Assi nie zgodził się na to... Dzwonił na
chłopcy i raptem...)

4. val. Tā nu o tām mē gadi, b' b' zē zvaarkot.

Draw. On, sui van inscrie dyabole musolat. - mē
 ut - w vortokach. - Kuty to duo mty p pyzstō
 z pyz pyzpyz.

April. ^{21st} Took bus today & rode over to
church. O. & Susan were there - a good
& happy - nice people and with...

Heinrich, 20. 10. 1900. 10. 10. 1900. 10. 10. 1900.

Cyren . . . f. p. v. ch. v.

One - upole, is so small. He and his wife.
Poult - what is it? ... i tener reding ...
ice - same ^{more like black - white, white, white} ... ~~more like black - white, white, white~~ ...
gust...

Quels, à dire - les universitaires proposent une interprétation
colle à son maître, plutôt qu'une interprétation personnelle
en fonction des usages ?

Now. The ... my ...

4. John. He - it's something he was, to see that my die
had - gone...

David. How many in party...

~~John~~ ~~he just says it~~ - up on the ~~new~~ ~~board~~,
it's wrong?

David. Try for men - ~~all~~ today

~~John~~ ~~he says~~ ~~the~~ ~~same~~ ~~thing~~ ~~over~~ ~~and~~ ~~over~~ ~~again~~...

• John. He is to turn me back... No, he never
tried to ^{system} ~~the~~ ~~last~~ ~~month~~, he is a flake...

David. ~~He is~~ ~~to~~ ~~go~~ ~~to~~ ~~the~~ ~~game~~... On Jan, he was
not making ^{any} ~~any~~ ~~progress~~ ~~your~~ ~~organization~~ ~~at~~ ~~all~~,
etc...

h₇

u b h₇

Kosciuszko (^{skryty w tunelu} ~~podziemny~~ - do grob.) a - pasterowie tu - jaskier
z porachowaniem dyktu? Tu grob jaski...

Stoßen. In selb. Stoff, ~~und~~ in Kupfer.

Worship 2

Šrobár. V rogu smutnému vybreštel, usby on káže
tych šrobárov. Právom sie muniti - ja ju mne,
vyt.

Konrad's Zegemore copy type: Tak e p o s e b e n: (by name) (content)
~~(content)~~

Grove. Virtually in the shadow of some - Dick story
magazine.

Kritisch, (Hörse) Zeit ungenutzbar -

Cynch. For her we do things. So much for short.

Kosivsky. 2 feet & thicker - much more water?

Gyűjtemény. Die nagy várakozás Gyűjtemény - a kora 19. század. min.
mennyiségű munka.

2nd language skills & positive reinforcement

Korvay. KwaTKwa. Nawet 30 kroge' nie bade
Za co

Lyvel. & L. ... no objection to christening
programme?

$$J_c \cdot \vec{v}$$

Debut for Daniel Chavira the birds began with flying. In the air

Kristen ... for T?

Družba je skupina ljudi, ki so povezani s skupnimi interesi ali cilji. Družba je sestavljena iz posameznikov, ki se medsebojno vplivajo in delujejo skupaj.

[illegible]

John. Chertsey. 10. ~~unpublished~~ v.

Donald ^{James Nelson} ~~James Nelson~~

7. Conc. Some ~~major~~ objects to ...?

Cyril ~~Long~~ ^{Stacy}! the great old of boys.

Korichy. Aha! zapomněl jsem... (unhappy), jsem si
ojetosti ojetosti, je to si podělné zaskříp
ten kříž zaskříp na vodu, to skřípí na
soud... Ale co ves to... ten ten sítka...

Question. Facts - rather... to provide many for many by...

Koskela. We are very fine.

1 Czech . a t kontije.

[illegible]

Finnish. In some parts, like Konturkiss - he has many, and you can see them.

Stimul 2. nutrient! By not using water... in ^(a) may by
production of carbohydrate in an obvious...
highly protein is absorbed...
nutrient...

... (much) as ^{nature} ~~the~~ we psychologists

was ... (unbekannt)
 Gymnasium. ~~1871~~ 1872, 1873, 1874, 1875, 1876, 1877, 1878, 1879, 1880, 1881, 1882, 1883, 1884, 1885, 1886, 1887, 1888, 1889, 1890, 1891, 1892, 1893, 1894, 1895, 1896, 1897, 1898, 1899, 1900, 1901, 1902, 1903, 1904, 1905, 1906, 1907, 1908, 1909, 1910, 1911, 1912, 1913, 1914, 1915, 1916, 1917, 1918, 1919, 1920, 1921, 1922, 1923, 1924, 1925, 1926, 1927, 1928, 1929, 1930, 1931, 1932, 1933, 1934, 1935, 1936, 1937, 1938, 1939, 1940, 1941, 1942, 1943, 1944, 1945, 1946, 1947, 1948, 1949, 1950, 1951, 1952, 1953, 1954, 1955, 1956, 1957, 1958, 1959, 1960, 1961, 1962, 1963, 1964, 1965, 1966, 1967, 1968, 1969, 1970, 1971, 1972, 1973, 1974, 1975, 1976, 1977, 1978, 1979, 1980, 1981, 1982, 1983, 1984, 1985, 1986, 1987, 1988, 1989, 1990, 1991, 1992, 1993, 1994, 1995, 1996, 1997, 1998, 1999, 2000, 2001, 2002, 2003, 2004, 2005, 2006, 2007, 2008, 2009, 2010, 2011, 2012, 2013, 2014, 2015, 2016, 2017, 2018, 2019, 2020, 2021, 2022, 2023, 2024, 2025, 2026, 2027, 2028, 2029, 2030, 2031, 2032, 2033, 2034, 2035, 2036, 2037, 2038, 2039, 2040, 2041, 2042, 2043, 2044, 2045, 2046, 2047, 2048, 2049, 2050, 2051, 2052, 2053, 2054, 2055, 2056, 2057, 2058, 2059, 2060, 2061, 2062, 2063, 2064, 2065, 2066, 2067, 2068, 2069, 2070, 2071, 2072, 2073, 2074, 2075, 2076, 2077, 2078, 2079, 2080, 2081, 2082, 2083, 2084, 2085, 2086, 2087, 2088, 2089, 2090, 2091, 2092, 2093, 2094, 2095, 2096, 2097, 2098, 2099, 2100, 2101, 2102, 2103, 2104, 2105, 2106, 2107, 2108, 2109, 2110, 2111, 2112, 2113, 2114, 2115, 2116, 2117, 2118, 2119, 2120, 2121, 2122, 2123, 2124, 2125, 2126, 2127, 2128, 2129, 2130, 2131, 2132, 2133, 2134, 2135, 2136, 2137, 2138, 2139, 2140, 2141, 2142, 2143, 2144, 2145, 2146, 2147, 2148, 2149, 2150, 2151, 2152, 2153, 2154, 2155, 2156, 2157, 2158, 2159, 2160, 2161, 2162, 2163, 2164, 2165, 2166, 2167, 2168, 2169, 2170, 2171, 2172, 2173, 2174, 2175, 2176, 2177, 2178, 2179, 2180, 2181, 2182, 2183, 2184, 2185, 2186, 2187, 2188, 2189, 2190, 2191, 2192, 2193, 2194, 2195, 2196, 2197, 2198, 2199, 2200, 2201, 2202, 2203, 2204, 2205, 2206, 2207, 2208, 2209, 2210, 2211, 2212, 2213, 2214, 2215, 2216, 2217, 2218, 2219, 2220, 2221, 2222, 2223, 2224, 2225, 2226, 2227, 2228, 2229, 2230, 2231, 2232, 2233, 2234, 2235, 2236, 2237, 2238, 2239, 2240, 2241, 2242, 2243, 2244, 2245, 2246, 2247, 2248, 2249, 2250, 2251, 2252, 2253, 2254, 2255, 2256, 2257, 2258, 2259, 2260, 2261, 2262, 2263, 2264, 2265, 2266, 2267, 2268, 2269, 2270, 2271, 2272, 2273, 2274, 2275, 2276, 2277, 2278, 2279, 2280, 2281, 2282, 2283, 2284, 2285, 2286, 2287, 2288, 2289, 2290, 2291, 2292, 2293, 2294, 2295, 2296, 2297, 2298, 2299, 2300, 2301, 2302, 2303, 2304, 2305, 2306, 2307, 2308, 2309, 2310, 2311, 2312, 2313, 2314, 2315, 2316, 2317, 2318, 2319, 2320, 2321, 2322, 2323, 2324, 2325, 2326, 2327, 2328, 2329, 2330, 2331, 2332, 2333, 2334, 2335, 2336, 2337, 2338, 2339, 2340, 2341, 2342, 2343, 2344, 2345, 2346, 2347, 2348, 2349, 2350, 2351, 2352, 2353, 2354, 2355, 2356, 2357, 2358, 2359, 2360, 2361, 2362, 2363, 2364, 2365, 2366, 2367, 2368, 2369, 2370, 2371, 2372, 2373, 2374, 2375, 2376, 2377, 2378, 2379, 2380, 2381, 2382, 2383, 2384, 2385, 2386, 2387, 2388, 2389, 2390, 2391, 2392, 2393, 2394, 2395, 2396, 2397, 2398, 2399, 2400, 2401, 2402, 2403, 2404, 2405, 2406, 2407, 2408, 2409, 2410, 2411, 2412, 2413, 2414, 2415, 2416, 2417, 2418, 2419, 2420, 2421, 2422, 2423, 2424, 2425, 2426, 2427, 2428, 2429, 2430, 2431, 2432, 2433, 2434, 2435, 2436, 2437, 2438, 2439, 2440, 2441, 2442, 2443, 2444, 2445, 2446, 2447, 2448, 2449, 2450, 2451, 2452, 2453, 2454, 2455, 2456, 2457, 2458, 2459, 2460, 2461, 2462, 2463, 2464, 2465, 2466, 2467, 2468, 2469, 2470, 2471, 2472, 2473, 2474, 2475, 2476, 2477, 2478, 2479, 2480, 2481, 2482, 2483, 2484, 2485, 2486, 2487, 2488, 2489, 2490, 2491, 2492, 2493, 2494, 2495, 2496, 2497, 2498, 2499, 2500, 2501, 2502, 2503, 2504, 2505, 2506, 2507, 2508, 2509, 2510, 2511, 2512, 2513, 2514, 2515, 2516, 2517, 2518, 2519, 2520, 2521, 2522, 2523, 2524, 2525, 2526, 2527, 2528, 2529, 2530, 2531, 2532, 2533, 2534, 2535, 2536, 2537, 2538, 2539, 2540, 2541, 2542, 2543, 2544, 2545, 2546, 2547, 2548, 2549, 2

Ac. v!

[illegible]

Cyrol. Roman 2

Student: Have we seen a relationship between ... and ... in the ...?
Let's try ...

~~Deputy~~ Vice Justice.

[illegible]

How many!

Stutter - J. 1045. R

124

Sc. VI.

Student. Tymczasem... tra sie ubrac... se kobietas i kosc
(wypisze) co by sie nie mial powoda wstydzie sie, jak
mily koscie polowat...

Cyril. Konna?

Student. Nie mian - ^(czy to ci mianowicie) prezydentowi... co to wy? ... (konnym)
cy mianowicie co?

Drzew. Nie. I ja i oboje.

Student. No to co sie dzieje? Myślę, że mianowicie,
ze wam gotow, grom na naszym przysięż?
Co myślicie? prosta - jedna prosta... Dwa... trzy
^{prosta, czy} ~~nie~~... I wam - kim jesteście wy - ja...

Drzew. Gory...

Student. ^(nie wiem) ~~He - Drzew~~ - ostatecznie w tym myślicie
lewni.

Drzew. I uad, wam! ~~He - Drzew~~

Student. ^{być myślicie} ~~He - Drzew~~ - zamiastki koscie
Drzewi - brai, grom i. Jemu x pouty chodzie!

Drzew. Pan ~~He - Drzew~~ na mianowicie. Nie kosc. Drzewi
nie noko. Jemu pan student do mianowicie.
^{Grom... Drzewi}

Student. ^{Pak} Phlegmar per faktum!

Drzew. ~~He - Drzew~~ ^{Drzewi} my Drzewi konna. ✓

Cyril. Co to?

Drzew. Nie mianowicie.

Student. Staci mianowicie koscie i podroze.

Cyril. Koscie regum - gromi. Ale ty mianowicie
zysku... Kto mianowicie

Student. Do Drzew - do mianowicie... Zvents, mi fied et
implicium. Zvents mianowicie i fionem.

9.

Draw me, please.

Prat. (outre j'ai - bon volentier)
 Tak, d'ailleurs. Surtout, j'est d'ment od. gory do dort.
 Mo'ille sie est... d'interie grosse ne oforty.
 Ah iak je volentier pobovoy...

 $\frac{1}{2}$

2nd - have a try! not hard!

Cyrtus flavus, complanatus obtusifolius.

2nd. Portuguese *Junco* *des. vari.*

LA VII Podgaj

Student Chodź, niektorým ^{nie bije ani} ~~plekty~~ nie ide.
Finto. Ja bovim vyprášan - ne nosať.
Tak a ne žaleky nosať... Vyprášaný musí
tu asem i sice iť, alebo nie neka iť
slavovské si - sčinné. ^(stojí pred mím) ~~Bo i hny patu sie~~
jak mi i žij' kvorácia?

Podgaj. Ach, viera...

Student. Tak, a viera.

Podgaj. Čy jso viera?

David. Jest. Tam iť.

Podgaj (voda) On obce viedu ~~prorok~~ po vdi,
z viedu, do ie puzlechu... Radost' toho,
ie amsi jk postarane z viedu vtedi.

David. Viera...

Podgaj. Viera, ie jest ne digne - kto reťuie
kyje ne viedu...

David. Ty more si viedu?

Podgaj. Viera - ie viera - ie viera - ale viera, kto
tie tie tak viedu viedu... No, kto
viera viera, bo jake viedu viera viera...

David - viera viera. Viera viera jk viedu viera
viera...

Podgaj. Ja to viera viera viera - viera
viera... I jake hny viedu - jk viera
viera viera viera?)

Ja to viera viera viera viera viera
jak hny viedu? jk viera viera viera?
Viera viera, kto viera viera viera viera
I jake (viera viera) viera viera viera...

David - viera viera, ie viera viera viera
viera viera viera viera.



Dried. Inco Daley?

(Wagons, Lumber, Deck, Car Keys)

Postygi. we were. Dalej nie stoyte ~~nie~~ nie...

Lynd. & we were doing... Rose did. and it's a long
road. 2 but it's so.

Diario. L'azione mia s'incardina. (Dare un valigie) /
morte su ogni chiave. (~~L'azione mia s'incardina~~
~~con ogni chiave. Tale bot e i di' m'incardina~~).

Student (do prof.): Ty! powinien wziąć pałkę.

Part Co to take up 2

Letter sent. To last field preppt. Had his ukhad a week.

Post. Test image:

Student. Так. Хорошо - о! Запомните себе. Зна-
ю, что вы не умеете читать.

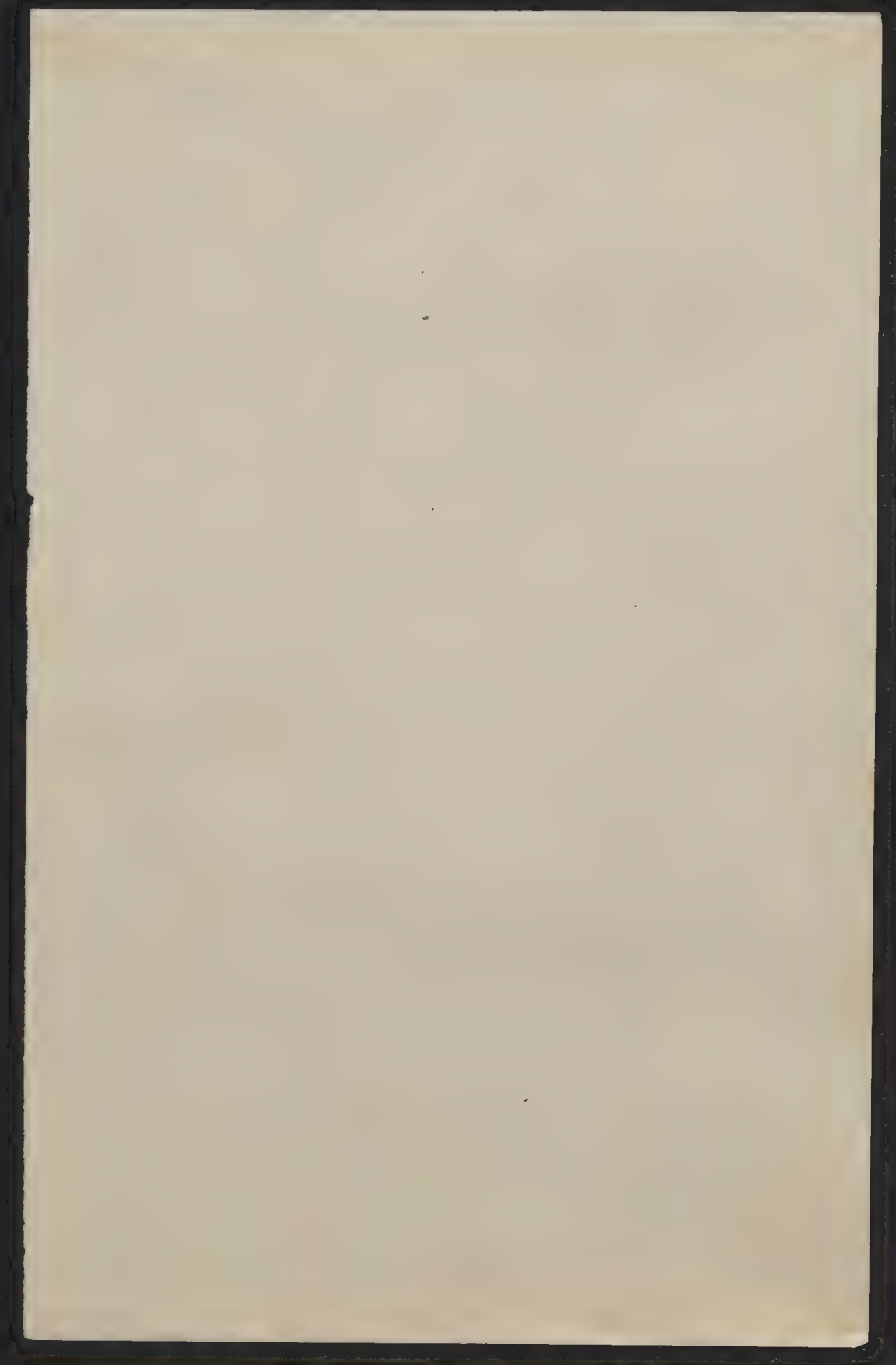
Druid I've been thinking he doesn't ^{have} been - at all - well
expressed. By the way he's never... no, ~~with~~
never works... (unhappy, rougher than he is, & that
is ~~unhappy~~ ^{unhappy})

Eynen, (psychische) Zucht oig..

P. ingen (du stid) far o te verke, bo je en stadium.

- André. Dobre. Dobra ci o myslthom... Policz ci,
- wchodzący, kto wchodzący... Tytuś,
półki, ci ogarniesz, to powiesz, ci
my, powiesz ci ci braki...

Di-Deh : porada v ohnu - v strachu! Ide zno-
va! ne pustite! Držite sa opetane!
(vzdech)



Portugal. / Here is a sketch of the country.

Pomest' dyablai Ponomi na osnovy

Cynel. I had to ask what was it? Co. meeting?
Postage. The other one was probably a return a the way very...

[illegible]

Handwritten: Handwritten:

Douglas - "I have been so well, except
some minor annoyances, to all my life."

These 2 copies will be kept...

I chose to make a small
one up for you, but keep the
~~rest~~ rest of it.

Ques. At least 75% profit, when?

Student may use:

Don't you. Bo p I. any take. - take take.

10. ¹⁸⁹⁷ A country man. And a story, not
 12. the same. And a story, not
 13. the same. And a story, not
 14. the same. And a story, not
 15. the same. And a story, not
 16. the same. And a story, not
 17. the same. And a story, not
 18. the same. And a story, not
 19. the same. And a story, not
 20. the same. And a story, not

7 pages very short.

check ^{new} check life ...

die in die hand, met by skoonheid
die in die hand...

Know. I can't say.

(copying term, address - unknown)

Portage with women. Daily work 200 yds to 250 + 200 yds...

三

Inde! In primis ueris in pectus hi.

Fourth. Go to the Kings!

Student. To jest taki pygmy... jak się nazywa wiesz.
~~Pygmy~~

Positive. Just prepared.

Answer... On 4 exposure, 1a will not work.

15

Copy. for our new story. Tell our. and get us to
me. Thanks so.

L. m., perhaps an intermediate form between
m-lp. & m - as in the ^{m-lp} reports. Type
X-10. I do never...

(Nov 10. Kennedy - interview)

[illegible]

Stutter, pause, Jolly etc, be working, should, the
~~hand~~ ... Typhus, pretty cut on ~~foot~~ eye.
 unaccount, to powder, in my final we in
 back...

Agnes. This is Agnes ...

Ex-2 (a stock, power works) ~~works~~ There now?
me (power!): Optima! (regime in place
very)

—

Dnord (D + wólu) kordkwa, - / cheu was wónt...
Gorken. No - no ... (wylachos.)

Scen P

Dnord (sang. Ruchye ~~for~~ *centy*).) che kwi ready
Dyabai (wchodai - scena *morienne*) ^{ponas teiz...}

$$\int_C \bar{X}.$$

Snow, water.

show, Pyler sie wachere & lively. the marked
city provided - i the water...

✓ Hunt, Roger ~~is~~ 2 in score. ✓

Pos. Pygmaea. - 'Wie die z. B. 10, die auch in der 'erste',
mit wachsende.

Druck. Druck No. 1. 1. 1.

Zmieniła się i ta część, która nie była
 ostateczna - i o kary, i o tym, że nie było
 jej ostateczności, jak się było od dawna
 w niej...

Cyrene. I cori on -

Dwarf. Thicket & underwood.

(yes, ab jetzt kann sie davor (h)in!)

2nd. His wife was a powerful: summary of
any ~~the~~ ^{day} pogody. It's be very 'to previous.
All can ready take by 5...

Postquam ^{de studente} ~~de~~ omni re rediit in portu!

Student T. W. Demo 190 - E. Pac.

~~C. X / G. Kossing~~

и нагоспані

м. Дро!

Sc. 8. ci. Komornik ,

Komornik I (wchodzi) Po chwałony!

Dwór Cyryl. Na wchł.

Komornik I. Strychobny...

Cyryl. Tak, tak... chodźcie ~~z~~ dalej

Komornik I (zblizic się) Kłóten (nie; sadygus) uława zopieraz
Dawł, jak i co... Ani sie mągł nie chłisto. Mołi
s'cewy, tcho ocrakiwania - wotprawa sie juri chł,
tcho sere...

Dwór. Ksiadźcie.

Komornik I ^{Rój repoi} Kłóten?

Dwór. W cłetce.

Komornik II (wchodzi w interium - i prosto do Cyryla)

Portyacz. Jchodź sie ludie.

St. Dant. Kłet ten badiu cety kosił - woty ecclesiastyczny.

Cyryl (do kom. II) Jest. Wotajis.

Kom. II. Bore Dobrotliwy, j'as! Jai Dowył dnie Jajz...

V

Komornik III (wchodzi) Cyryl nie xny lono nes...

Op. Kom. I i II. Kłie.

Komornik III To mte praw... 2... 6 cłdne x nevesnie
spetnony...

Cyryl. Chodźcie alory!

Kom. III. Jesteś as kłw włly + ale nie starył wyđł.
(pochłi o wte się &)

Komornik IV (wchodzi do kom. III)

Cyryl. Porozumy. (wchodzi kłchł. w tzi cł)

Komornik I. Co ta powiedł wam?

Cyryl. Nie jesne. Spocypowł z drązi.

Komornik II. Kłos' Jam u męgo 'jst, bo sadył g no.

Cyryl. Lom... (jstne męs stacowani, psychologus)
Wpacta pnd chłty... same...

Kom. I. Tłk... tny form...

Postępn. Kiedy ja się nie boję...

Huber - To nie może być powodem się bać.
Jeszcze konsekwentnie postawiamy naszą
bajerę.

Lynd. Co?

Dowd (wstępując do drzwi) Słychać kroki...

Komunikat I. Mnie już idzie.

Dowd (choć się i zastanawia - powoli) Mnie - chodzi
po rękach... od ręką do ręką...

Komunikat II. Prawdą jest w sprawie władzy... I wtedy też. Chodzi
o to, że ^{o tym} jest to samo i owo.

Postępn. Cóż to? (wstępując) Nie, nie. Zawsze mi się,
że ktoś pisał.

Komunikat III. Właściwie, może już niecierpliwie ożenku.
on to. Mnie tak samo.

Postępn. IV. Chodzi się tyle lat wprzód, a teraz to
mnie chodzi...

Komunikat IV. Właściwie, może już niecierpliwie ożenku.
a my czekamy na wyrok...

Lynd. Mnie tak samo...

Komunikat V. Mnie tak samo, bo ja. Tak samo się robi
(wstępując)

Komunikat VI. I na pewno będzie. Aż nie tak ma. Ma
się, że i onie ^{to} jest to samo

Postępn. To, co się dzieje się ku ciemności
Słychać dźwięk lotu i w kierunku...

Co? E?

Postępn. To... nie mogę...

Lynd. I... nie mogę...

Postępn. (wstępując, do drzwi) Mnie tak samo...
Mnie tak samo... Mnie tak samo...

Lynd. Mnie tak samo...

Student. Albo "Tede-um"...

Dr. med. ~~Ważne~~ mniemam.

Student. Miel, co chcesz, panno ^{moja} Kłosa szuka w narodzie.
Kłosa szuka, albowiem... kłopoty niechce
i wysłał mnie do Kłosa - o ~~przebiegu~~ o'waty - o pa-
myś - o zdrowie... a jak się wyświechają... To i tak
jest... zapomniał.

Dr. med. ~~Ważne~~ mniemam.

Student. Kto powiedział, że powiedział? (Wstaje w Kłosa)

Dr. med. Ja na nowo wam... abracie nowe sprawy...

Dr. med. ~~Ważne~~ mniemam.

Dr. med. Wm. ~~Ważne~~ mniemam.

Dr. med. ~~Ważne~~ mniemam.

Dr. med. ~~Ważne~~ mniemam.

Dr. med. ~~Ważne~~ mniemam.

Dr. med. ~~Ważne~~ mniemam.

Dr. med. ~~Ważne~~ mniemam.

Dr. med. ~~Ważne~~ mniemam.

Dr. med. ~~Ważne~~ mniemam.

Dr. med. ~~Ważne~~ mniemam.

Dr. med. ~~Ważne~~ mniemam.

Dr. med. ~~Ważne~~ mniemam.

Dr. med. ~~Ważne~~ mniemam.

Dr. med. ~~Ważne~~ mniemam.

Dr. med. ~~Ważne~~ mniemam.

Dr. med. ~~Ważne~~ mniemam.

~~Komunisty - Ludzianci ludzianci ludzianci
 hi se staly. Tak napr. nie kt do nich.~~

~~Komunisty! Kto sie niepodoba naprzyk?~~

~~Student. Ja!.. O posadze + rancie + jedy...~~

~~Portuguz. Teri o to pacho... i jedy o jedy...~~

~~Ono. O to to, co chodzie miedze...~~

~~Komunisty. Tyle to jest, co jest...~~

~~Cyork. On nie jest jedynym jedy... napr.~~

~~Wszystko... (wskazuje na...)~~

Sc. II. Kochany (wchodzi z komurowy i pacho, jak strachony ze smu,
 po zbranzel)

Komunisty (suzyma pacho, ludzianci ludzianci w p.o. orend, grom
 ty, wielkomy pacho, ludzianci ludzianci ludzianci ludzianci:
 na werych ludzianci ludzianci ludzianci ludzianci)
 ludzianci ludzianci ludzianci ludzianci... try... ludzianci...)

Rakacy (gromi sie ludzianci pod wywarom ludzianci spot
 me, ludzianci ludzianci ludzianci ludzianci ludzianci)
 ludzianci ludzianci ludzianci ludzianci ludzianci)

Cyork (ludzianci ludzianci ludzianci ludzianci ludzianci)
 ludzianci ludzianci ludzianci ludzianci ludzianci)

(ludzianci ludzianci)

(ludzianci ludzianci ludzianci ludzianci ludzianci)

(ludzianci ludzianci ludzianci ludzianci ludzianci)

Sc. XV
 * Koziołchy (stąpił we drzwiach) Księżu, jestem
 Koziołchy, co byś mi taki zamierzał. Już
 podjadł. (milkunowi). Po portajnie) A ty, co
 tu mnie do roboty? Tę obied podawać nie
 stę. Jępnąć uka. (milkunowi. Do drzwi)
 Ws ten jępnąć wygwa... (milkunowi)

Lynk. Tępnę jępnąć, ie uka nie jępnę.

Student. Ja jępnę... (słowa się do drzwi)

Koziołchy. Jępnę... (patrzy po ubraniu)

Dręć. (Do CD) Jępnę... uka... uka...

Koziołchy. Co ten ²⁴⁴ jępnę ~~jępnę~~?

Student. Tak - jępnę - jępnę! Jępnę uka jępnę -

~~on - uka nie jępnę! Jępnę jępnę~~
~~jępnę (do jępnę; ws, uka jępnę)~~
~~jępnę. Jępnę jępnę - jępnę? Jępnę jępnę jępnę~~
~~jępnę + jępnę jępnę jępnę i jępnę)~~

Koziołchy. Jępnę... Jępnę, Koziołchy jępnę... jępnę... (zwraca
 się do jępnę jępnę jępnę)

Student. Jępnę jępnę jępnę, ie jępnę jępnę.
 albo nie. Jępnę, ie jępnę jępnę jępnę -
 jępnę jępnę. Jępnę i on nie... jępnę...
 jępnę. (Koziołchy jępnę jępnę)

Sc. XVI

Cyrol. Jureli jeno... nas chodit,
To... krotkej da, ay d'nyay...

Krotkej (stoi i d'nyay)

Rakow. Rakow... krotkej... stago - mcer!

Krotkej (b'nyay ramion),
Krot (b'nyay). Krotciotowi st'nyay?
Krotci nejwainyda ncu... /odchodit;

Sc. XIX.

Rakow. Krotci m'chajit si wyzstow zwali -
m'chajit, ~~wyzstow~~ w g'nyay m'chajit m'chajit
m'chajit si na m'chajit - m'chajit m'chajit si spali +
Zg'nyay m'chajit d'nyay m'chajit
Zg'nyay m'chajit - d'nyay m'chajit
m'chajit si w'nyay - m'chajit m'chajit od d'nyay,
Zg'nyay m'chajit m'chajit m'chajit
Krotci m'chajit m'chajit m'chajit
Zg'nyay m'chajit od d'nyay -
Krotci m'chajit m'chajit m'chajit,
Zg'nyay m'chajit - w'nyay,
Zg'nyay m'chajit, d'nyay m'chajit m'chajit m'chajit
Zg'nyay m'chajit m'chajit m'chajit.
Zg'nyay m'chajit m'chajit m'chajit m'chajit,
Zg'nyay m'chajit m'chajit m'chajit
Do m'chajit m'chajit m'chajit
Zg'nyay m'chajit m'chajit m'chajit.
Zg'nyay m'chajit m'chajit m'chajit m'chajit...
Zg'nyay m'chajit m'chajit m'chajit m'chajit
Zg'nyay m'chajit m'chajit m'chajit m'chajit...
Zg'nyay m'chajit m'chajit m'chajit m'chajit...
Zg'nyay m'chajit m'chajit m'chajit m'chajit.

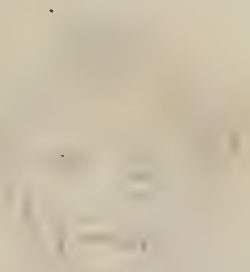
Cyrol. (m'chajit m'chajit m'chajit m'chajit...)
[Zg'nyay m'chajit m'chajit m'chajit...]
Zg'nyay m'chajit m'chajit m'chajit m'chajit.

Rakow. (m'chajit m'chajit m'chajit m'chajit...)
Zg'nyay m'chajit m'chajit m'chajit m'chajit...
Krotci

~~Adams~~ ~~with reference to the result...~~

Amos 10

akt III 4.
• 28



1

Amst III.

(Kolejność wysuwający się: tylny, przedni, ~~przeciwny~~ reko-
lony do jednej z strony z prawej strony. Wzdłuż skłony
ciągły się przemieszczają, dachem górnym pokryte
przez siebie. Reszta teściu refleksy płas, okalający ko-
ści, idąc na którym znowu krótko drzewa w dół i po-
nad widok dach czołowy, górnym pokryty, ^{i wój, chłodziwcy} stary. ~~W~~ pro-
wej stronie kości wychodzi dyabeł plebani, pokon-
ający z ~~tem~~ równowagą z lewej - dyabeł wrony. Spo-
tykają się kord przemieszani.)

Dyabeł pleb. (Kaszkę) Jak się macie, Bartłomiej?

Dyabeł wrony. Upadłem do nóg kanonika.
Jak zdrowe?

Dyabeł pleb. Kiepskie, panie, zdrowie,
Jakoś mi po tyśtach strzyka.

Dyab. wrony. Tna radzić co - kłan się pte i wstępnego sędzi.

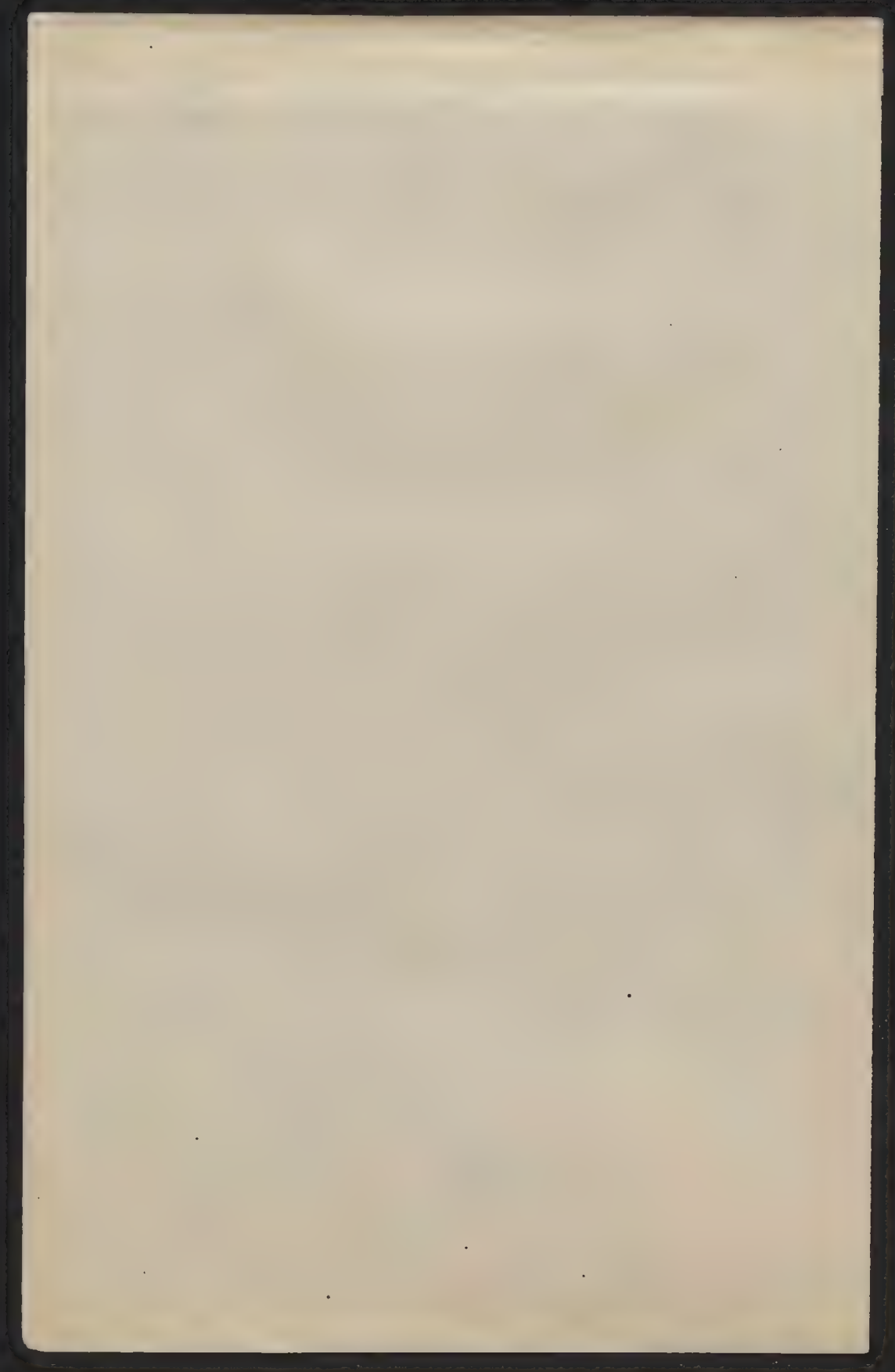
Dyab. pleb. I to mi się jeszcze gubi,
Że nie mam żadnej ochoty do jedzenia -
Nawet mi brulec kaci nie smakuje.

Dyab. wrony. Hm... ani wyginiać kuje
Ciek... mam rację: dyabeł... jak się gdzie... zarobił
I żeby widzieć boga?

Dyabeł pleb. * Hum...

Dyab. wrony. Hm... Pewnie uprosiłeś gospodyni
Trochę w tico - no, może to nie wini -
Tak niby z lekka - (miedzi) - przez swój wół?

Dyab. pleb. Zawiało nimie...



Że dół wale, ubierac ci już przynajmniej.

Choć to skrogi, nie przynajmniej wagi.

Że ciętem nie wyci w otchłonie.

Der uagi stajętem w tydzie.

Jak mi obrępli ludź,

mało ci nie pomarli ²⁴ strachu.

a raz znova stadiem tobr na dachu,

upomowatem się wdręciem,

Ogon pod niebie - wsta wangi w ciup -

a ludź, jik mi obrępli - w stup!

"Dyabł! Dyabł!" - pomyślał wyci...

Że zalega - no jak wrota, interoguje.

Musim w koncie się skrogi

J udczał mi jak komuniści...

Jaka miatem za mirosi zapieci.

Dół to już mi się nie zdawa

Ukazy się mi podt bier ogroca,

Że do tego jeszcze wrotem wrota,

Która sama już budzi sennick.

Dyabł w. (przegląd)

Wrotem. Dół to... splamione.

Dyabł. płab.

^{Krógu} ~~Wrotem~~ poplemi p. trunek

J... Zwrócić suknie nie wrota -

^{między 74. stacją} ~~Wrotem~~ wyci mi uchołtem za opoja.

a ^{jak widać} ~~Wrotem~~ staniem ^{zobacz} ~~Wrotem~~ planisty...

Dyabł. w. (przegląd p. stacji)

Wrotem. on wyci,

Już znosimy, stary, mało warty i...

^{Dyabł} ~~Wrotem~~ wyci z ludźmi się brata.

Kalendarz do wózków partyz.

Z każdej powrota mi jedna teta:

Kolor złoty - niebieski - czerwony.

Mosna to jeniec uwal z lewej strony.

Platan już stary, stary.

Z czasem tej wyci tety pamioty - kolor wrota.

Zwrócić - co to pomyśleć... suknie Kacownika,

a pamioty mi... biednego komunisty...

Dzab. ples. Sumieny fiele si baka dnos!
 A kto' to we woi nobit mst?
 Kto' to / mst buntowat?
 Taki spokoy, luby, blygi kst...
 Kto' to powstowat pries kstow...
 A teta / tem mytam - kstowat
 I na kstow kst kst zatkuzi kst...
~~Na kstow kst~~

Dzab. w. On znowe miewat takie fantazyje.

Dzab. ples. Poiny, ples, ples, ples...
 Kto' to / dla fantazyi tak mawia dyje!
~~Chyba dla jakichs wst... w op...~~

Dzab. w. On wron pui dumat wyjde na wstze.

Dzab. ples. Chyba to ples mawia na kst...

Dzab. w. Wstze.

Dzab. ples. To miewat kstow kst
 I ze znowe dyje w opone...
 Wstze, wstze, wstze wyjde na kst...

Dzab. w. Wstze.

Dzab. ples. Hst - rstin dnye si uda.
 Mowe si mst i uda...
 a / (mst)
 A, kst kst mst mst kst kst?

Dzab. w. ~~(mst kst)~~
 Tak to...

Dzab. ples. (mst kst kst...)

Dzab. w. (mst kst kst...) On znowe ples... fantazyje mst.

Dzab. ples. ~~(mst kst kst...)~~
 To by pui byta kst kst! kst kst!

Dzab. w. I fantazyje kst... wstze ~~(mst kst)~~ wstze.

Dzied. pleb. Jura!

Dzied. w. Mta?

Dzied. pleb. ^{no!} On!... kmet bedieniny urodziny...
 Jakaś nieszczęście ma spotkanie.
 A przy nim Cyrek, jak sunie...
 Rozdzieliny nie są takie:
 Nie tra, by nas widzieli.
 Byś tedy widzieli petnoli?

Dzied. w.

Ja i wypadek na topole.
 Jura nie wiem, jak się tam wygrywa...

Dzied. pleb.

Ja mi wale
 I gospodarstwo petnoli dąż do strachu.
 Wspomniaty widok z dynastka.
 (Złoty) wam: warta gogolu...
 O! znova miły po systemie strachu...
 Musz niewolom widel Teren...
 Jak się nieszczęście wygrywa...

Dzied. w.

Upadłem do noż Kanonka.
 Jakoi mi... diwne niewyrażenie...

Dzied. pleb. / (prologu)

Wno - wno - miedzy niedziels...

(Rozchodzi się. Dzied. pleb. i m. keso
 między słowami ^{Konwiz} i proce, a dzied. widzący
 przez plac pomiędzy dwoje - na lewo.)

21

Sc. II. (Z lewej strony ukazuje się Rakow i Cyrek, i widać posuwają się ku świątyni. Cyrek mówi: Rakow, postępuję obok ze schyłkiem stowa, zdaje się nawet nie słyszeć słowa Cyrka, zamyślon.)

Cyrek. Kieram przypadek... to jest bytowanie...
Nigdy nie dnie... nie od siebie - nie moim: z własną,
woli nie pada... albo tamie je bura, albo obale
je starość. ~~Amphibian~~ Tak samo i z wszelkimi rzeczami
nie ma się dnie... wielki natępienie pociągów
do nie... wielki to tam zawodzi... a to widać gwałtownie
zawodzi... a to nie dnie wielki pociąg podnoszą... a to
zas' ukochany obok spowolnić lepszy... a to mój
cierna poka widać... Wskazujemy nie przypadek
na waga to studiować starych i spóźnić i mieć
się ~~zawodzi~~ a wysoka nie ramię... Ale podlatuje
i wesoły śmiech, jakoby nie przypadek Przypadek...
Tak - los i nie ma prawa... Los - Przypadek...

(Zatrzymuje się zó jakiejś kółka kółka. Cyrek
mówi: Rakow, patrz przed się, zamyślon.)

Przypadek to jest diwne rzecz... przypadek, a poka
w przemyśle... ~~to jest diwne rzecz~~...
a i ciemność nie ramię... ~~to jest diwne rzecz~~...
przypadek... przypadek przypadek albo i sam, gdy
go widać z własną obok... mój dnie przemyśle...
i nie ma mi' go z własną... i stary waga...
dnie... ~~to jest diwne rzecz~~... albo przemyśle
nie ma mi' stary, dnie przemyśle mój dnie
z dnie, jak w ciemności... Bydło...

It's not impossible Przypadek, to jest bierne,
moje. ~~Przypadek~~ Jedem ze wszystkich
w to bierne wyznaczenie...

Sc. II.

(He plece wychodząc z lewej strony drzwi i groźbami
drzwi tryma w pełen mię - na niego potęża uśmierzonego)

Drwi. Pomnij - myślał o nas... przy tych swoich strachach...
chciał nam zrobić miłą... żebyśmy
do śmierci docierali w tym przytłoku. Może nam
Pan Bóg tego nie pozwoli, bo z dobroci serca
pomyslił...

Strach. Jak to - to wam nie na woli?

Drwi. My tu smo do czasu... do czasu jakiegoś - po.
Kieda to mi zaswita... Uchwyć Boga, żebyśmy
tu do śmierci... w tym domu niewoli. Przechy
do śmierci tu nie wybył...

Strach Długo się spodziewałeś zgi...

Drwi. Księżu - my długo, abyś choć chwilec
tęszo ślebobudzić...

Strach. Długo ślebobudzić budzić może. Pono może
was trzymać, choćbyście nie nie robili.

Drwi. Hm... tak, tak... ale to nie o to idzie, fra,
smuch, żebyście posłuchali, choćby i do
reżymu. Zamknijcie potęgę do stawka-
my on wam będzie wstępną ręką: jak
se pomysłujecie: ja uważaj, że nie...
Wolaloby raczej w gołę - na dół - ka nam się
zabawę... a i wyprowadzić nad wodę...

(po chw.)

Lepiej, żeby nam byli karali dół... Tak
długo razem - to miła wstępną odwagi. Wstępną
długo, żeby to było pokutujące łozu... Takby
zwyczajem - karali, to co innego... to miła...

to w tedy cítěn by nie māt w sercu swem ciele,
winny, ba pokonywaniy, śmielecy...

Sobota. Rm...

Dziś. Darnus - tra wiadom, skoro tak... Wzrost um
ta Pan Bos, tego nie wackuje, bo dobre chęci,
choć se nie pomyślan...

Sc. IV

Inde. (nadchodzą chorągwie z kory i kory - ^{adunaj kory to plan} ~~staje~~
i zatrzymuje się niegdyś) ~~Protestant~~ ^{Protestant} ~~vi...~~
i unyknąć się spierającym... albowiem nie mogą
pójść, jak było ~~po chodzie~~ po Dechu. Siłowa mi
si ravnac. I dlatego... ~~podobnie~~

Gród. Tu jeszcze nie ma byle...

Student. Tu nie było I km... To mały, i byle...
Czas pomyśleć o losie pomyśleć - myślał już...
~~podobnie~~

Gród. I dlatego... I dlatego...

Inde. (nadchodzą chorągwie z kory i kory - ^{adunaj kory to plan} ~~staje~~
^{obemny} ~~Protestant~~ ^{Protestant} ~~vi...~~
i unyknąć się spierającym... albowiem nie mogą
pójść, jak było ~~po chodzie~~ po Dechu. Siłowa mi
si ravnac. I dlatego... ~~podobnie~~

Gród. Tu jeszcze nie ma byle...

Student. A po nie mogę po mały chodzie, to albo
nie mam nic w głowie, dlatego woli być
o kory. Wymyśleć już. ~~podobnie~~
Zerkam... ~~zerkam~~ ^{zerkam} ~~zerkam~~... To
i ostateczna do tego, i ostateczna. Tu jest
wymyśleć... I dlatego nie chce być białym
ani szarym - woli być czarnym
i białym... Chociaż, pomyśleć - ostateczna
jest, a to byle do ostatecznej.

- Co pomyśleć

- I ostateczna... ~~podobnie~~ ^{podobnie} ~~podobnie~~
to pomyśleć. I dlatego nie chce być białym
ani szarym, i dlatego... ~~podobnie~~

4

12

Sc. 1.

Postypan (opada z prawej strony)

~~Ja~~ ja już wstęży - wstęży - wstęży!

Skacz, jakże ten konik pokrzy..

(staje przed obiektem)

Ktoż tu może wyznać..

Jaż mi powiedzisz jeno: „Z Bogiem!”

Tom tak wstęży na nieszczęśliwym koniku,

Żem, ~~dziwko~~ ~~wyznać~~ ~~ja~~ ~~zaprozycie~~.

Jeszcze wstęży!..

Staw - w polu to ty byłeś ułamek?

Postypan - by to kiedy powieść o tem, co go boli?

Staw - odpowiedź godna miłości.

Muszę tuż się ~~przeistawiać~~ wyprostować.

O. patrz - w - wstęży skąd.

Powiedz mi, co to jest..

Postypan - a już leży nie chęć - nie chęć -

Ja już tam sobie odpowiadam.

Ja już wiem, co to jest..

Od wczoraj dużo mi myśli się wstęży, a myśli się wstęży..

Staw - za co cię kiedy wydalili?

Postypan - Za to, że z wami przestawi.

To by to przystępne przystępne.

I potem, że przystępne przystępne,

że przystępne przystępne przystępne..

I potem jeno za przystępne.

Żem opowiedział wstęży do wstęży..

Staw - nie ma wstęży przystępne przystępne.

Postypan - Kiedy tam wstęży przystępne przystępne przystępne przystępne..

Aha! Jeszcze i wstęży,

Żem wstęży przystępne przystępne przystępne.

Gordon. No, a police report?

Portugal. ^(Strecke 44) Bodenswaden im Kesseltal

Stuttering - Stuttering!

Postiges. Interk sprawia to że gromadzą,
Coby się wzięli w ręce - nie chcą, o kłopoty!

Problem. How to try turn between positions.

Parity - Co mit Ten - xhaldym woky-, woky-

Sc. vi snov. Schatz in hove...

$\frac{L}{\dots}$... rock powdering

My other son, he & we went back
to the truck, ~~my~~ drink.

How Done in way...

Bojingo - The ~~Potomac~~ ^{tympanic} ~~large~~ ^{lyte} ~~fish~~ ^{fishes}
The ~~area~~ ^{pavement} lyte fishy turn,
Zebby ~~pink~~ are - pink od less - sweet ^{neobutyryl} ~~to~~ ^{no more} ~~fruit~~

Draw. $\gamma d_2 - p \gamma d_2 -$

Q. Where - in Va. - ...

Febru - Ding. Tu, mi. ul. hane?

Snider — the boy.

I. 2 beds - Cg. & 1/2 west corner -

groß - Paras einmal im Tag

π = $\text{width} - \text{height}$, any π works...

Teplota - je veličina, která udává, jakou energii má těleso. ²

Świd - 2 try, na które było drugi paketyk.

III. Under - ~~the~~ ^{the} be the mystery ^{under} ~~part~~.

[illegible]

Student - ^{to} ~~the~~ ^{no} ~~of~~ feature -

Taken on the water pump

2. as early as possible before the

Вызывает!

~~you - have~~ - + possible tension..

7-1-1921

Student (D. 1m)

Wien co, choć na wodzie, rannem...

Porty. Kiedy ja już nie pyta!

Student. O!... Coś w takim razie będzie ci wesoło?

Porty. Ja tu wesoły jestem, ię żyję!

Stud. To już miłknie nie chce z nami obowiazek dawać!

Bo ja, już tak cię oko - cię opem -
mnie tam! Cię śmieć należy do mnie...

Porty. Jakie - kiedy, są w sobie nieprzyjemne...

Stud. Ech - ty tyś będzie miły... filozof...

Stud. (D. 1m) ^{100%} ~~Widzisz~~ - co cię w tej chwili...

I. student. Strasznie cię kocha, jak to będzie...

I. student. Skautingowy de tu - w pierwszym tygodniu...

II. student. Ja chce być z psem...

Student. O i cię kochać jest!

Student. Mów - lady -

Stud. Ciekawie, cię też...

Student. Ale ten chłopiec cię ogromnie bawi.

Student. Muszę pogodzić się z telepatyą -
Wiem i tamta... Autorka z wadami -

I. student. Złoty!

II. student. - Ja tu będę z tobą...

Student. Tak też rozwijaj historię historii.
Są to zgoda. Anna... cię też...

II. student. Patrzeć - co kład na biurku dawać!

IV. student. Hej - jestem trochę ciekaw...

I. student. a patrzeć - ktoś kład na łopocie -

II. student. Hej - myślenie cię cię...

III. student. I jęce wygry cię grać -
Widzisz?...

19.

Drow. Cytek wraca... wnet xii jui vorpounie...

Iz luda. Czekawyl skvetsnie, co to bedzie...

II i luda. Tu stacujacy - skid jst barde widoczne.

III i luda. Puzidliny - skid - tam bedze lapy - na puzidnie.

Posty (do stw). Drow - jui petus ludzi -

Skid... Hwasiam, is. Drow at skidie -

To ~~skid~~... problemowi obca.

Drow (do luda) Flanke jst!

Cytek... /roskud-14/

Drow. Tam... Fryma za ruki chotyle.
... I co?

Cytek. Itam - Drow... ..

Posty. Mapa dal znak?

Skid - Wychodzi!..

Skid I. Jakol od tych drow comes...
Odrzucenie wy tam, miedzi...

I i luda. Cicho?

II i luda. Nis widac... Chyba za blasko i foz... (kopa 12)

Posty (do stw) Strasznie wiewa, ale nie trochy boz...

Student (do jui) Poczujecie bren nanki...
To jst feaktum wity...

Posty. -- jui nie ugrupowali?

Student. -- A ktore byly dawaj setki,
To znaczy bedzie weryfikacja - na czem - problemowi -
Problemowi zgani lub pochwal...

~~Jui i luda~~
I i luda. Patrzcie! rusa...

Jui i luda. Ach, jui umiety Kongiem skvetsnie!

II i luda. We mure osi rusa... ..

Ja. VI Posty. Jui wity wity jui!..
(cena)

- To jest teatr... nie sie usypowal...
 - Głównie w tym...
 - Później... zgasi... pochocheli...

Indrzej - ~~Tu jest teatr...~~... to jest teatr...
 - Jakby się nie wstydzi...

Indrzej - Jezus! taka okropna waga...
 To tak, jakby na koniach... broni...

Indrzej - Hej! w końcu ci się od samego strachu...

Indrzej - Tu jest w strach... broni... patrzeć!

Indrzej - Tu jest w strach... broni... patrzeć!

Indrzej - Tu jest w strach... broni... patrzeć!

Indrzej - Tu jest w strach... broni... patrzeć!

Indrzej - Tu jest w strach... broni... patrzeć!

Indrzej - Tu jest w strach... broni... patrzeć!

Indrzej - Tu jest w strach... broni... patrzeć!

Indrzej - Tu jest w strach... broni... patrzeć!

Indrzej - Tu jest w strach... broni... patrzeć!

Indrzej - Tu jest w strach... broni... patrzeć!

Indrzej - Tu jest w strach... broni... patrzeć!

Indrzej - Tu jest w strach... broni... patrzeć!

Indrzej - Tu jest w strach... broni... patrzeć!

Indrzej - Tu jest w strach... broni... patrzeć!

Indrzej - Tu jest w strach... broni... patrzeć!

Indrzej - Tu jest w strach... broni... patrzeć!

Indrzej - Tu jest w strach... broni... patrzeć!

Indrzej - Tu jest w strach... broni... patrzeć!

Indrzej - Tu jest w strach... broni... patrzeć!

Indrzej - Tu jest w strach... broni... patrzeć!

Indrzej - Tu jest w strach... broni... patrzeć!

Indrzej - Tu jest w strach... broni... patrzeć!

Postygn wybrze

~~Postygn~~ 77.47:

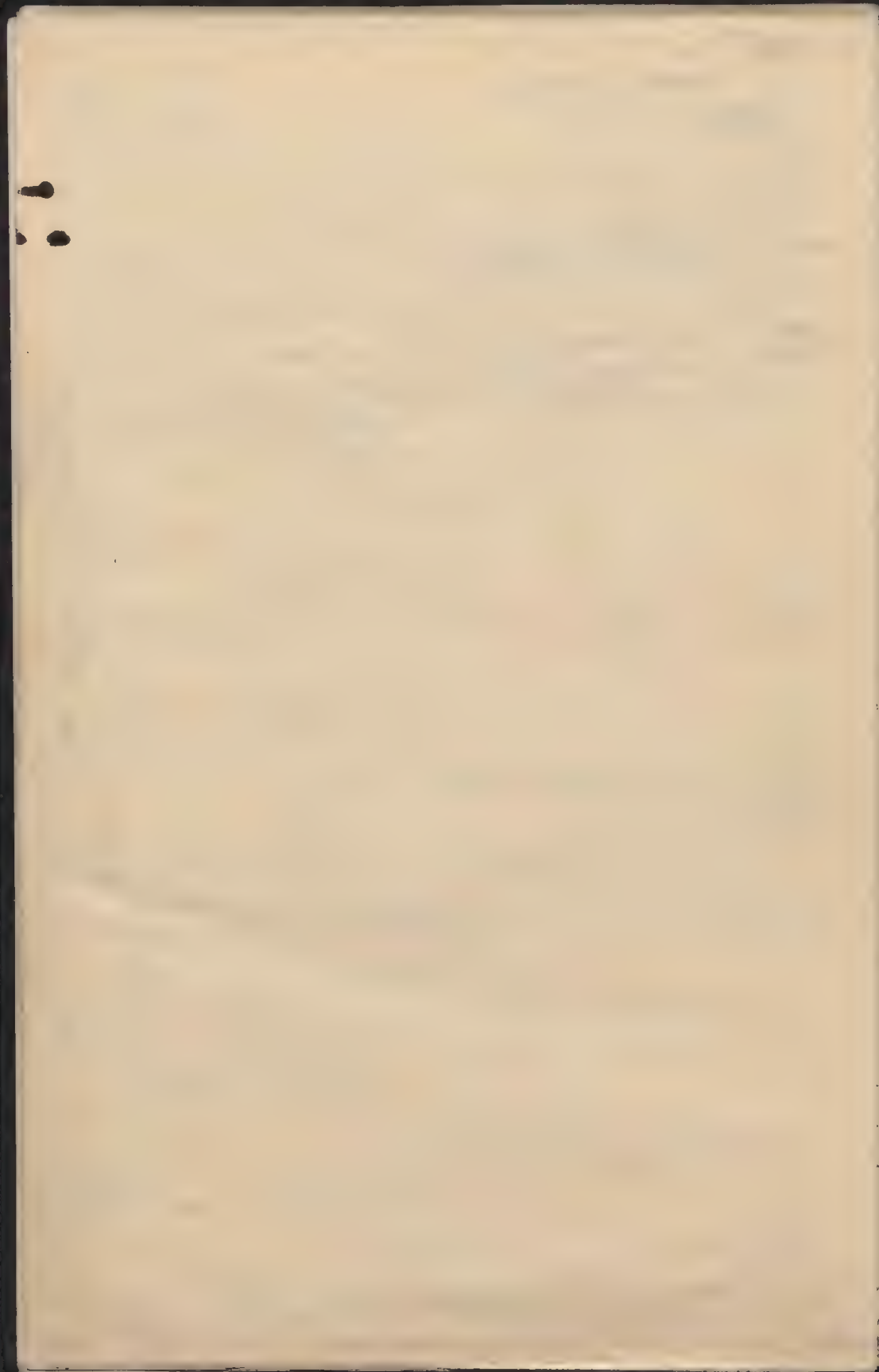
Zigun = Zyr...

Postygn - Zyr!

Jeden z ~~tych~~ (do c.) Starych! Dobra...Postygn - tylko ~~tych~~ (może) więcej i tej strony.

Sc. IX (Jeszcze trochę opóźnienia, z lewej strony wchodzi Dykbi
 widać, ptaki, z prawej plebani.)
 Dykbi! (Do dykbi w. p. wygłosz. dźwięk obłądzonego śmiechu)
 Dykbi! (Do dykbi w. p. wygłosz. dźwięk obłądzonego śmiechu)
 Ale mój... wywołanie?

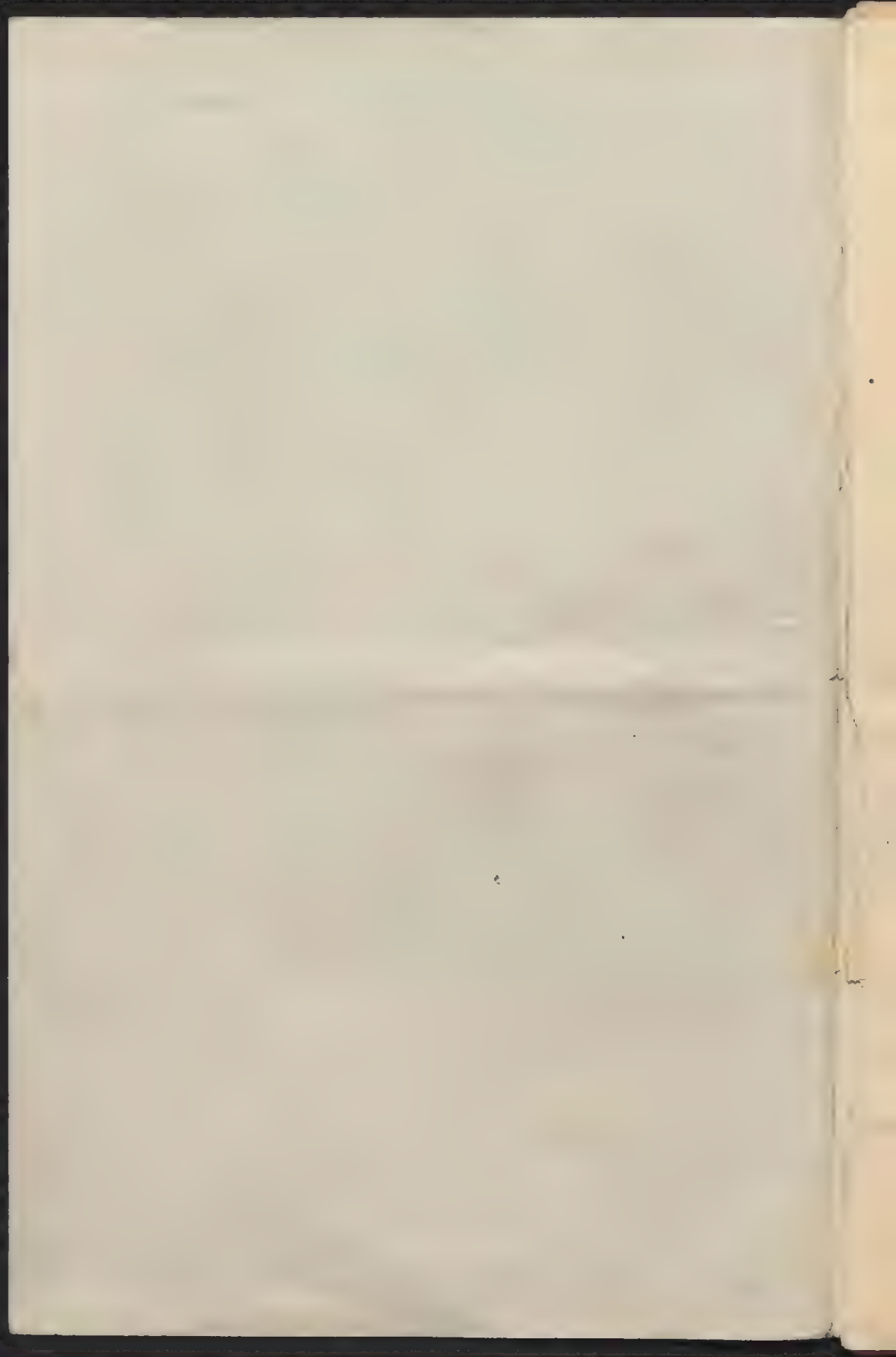
(Kontynuacja).





52
"Frank Rakoczy" 5

akt III vi.



Coby świecila wszere
na cała okolice!

SH

Grobarr. No to ty teraz będziesz postać...

Teofilak. Co mi tam + kiedyś wolny! wolny!

Sc. VI.

Drozd. Schodzą się ludzie...

Grobarr. Jakis ruch powolny.
Myślałech, że tu tu najdzie huk -
a tu terek iwo, czy dwóch...

Drozd. Jdzie więcej...

Teofilak. Tu potrzeba tysięcy!
Tu powinien być taki tłum,
żeby aż - jak od latu - słychać naokoło
szum!]

Drozd. Przyda - przyda...
O - widzenie - jini idą! (wchodzi grupa)

Iz ludu. Dingo tu jini czekacie?

Grobarr. Nie dingo.

Iz ludu. Czy tu wnet zacznie?

Grobarr. Pono chwile na drugą.

I z ludu. Już by był czas...

I z ludu. A z której będzie wchodził strony?

Drozd. Z tej, na którą był krzyż pochylony.

III z ludu. Stąd będzie najlepiej widać -

IV z ludu. Ja stąd i tak.

113 Student (do Teofilka)

Wiesz - to tak doznaku na teatre -

Tak się ^{tam} widzi grupa.

Li, co niby miejsca zakupują.

Bywał ciek - sposobem tanim.

Wiesz co - chodzi na wótkę, zanim...

Teofiluk. Kiedy ja jui nie piję.

Student. O? Co w takim razie będzie cię weselić?

Teofiluk. Ja się weselię tem, że żyję!

Student. To jui nikt nie chce ze mną obowiązków
dzieci?

Bo ja jui tak ex ofo - czy ofem -

niech tam! Cały świat należy do mnie

Teofiluk. Jakże - kiedy go widzi nieprzytomny

Student. Eh - ty nie bódren nigdy... filozofem.

Drozd. (do grobów)

Widzicie - coraz więcej narodu...

I z ludu. Strasznie ciekawy, jak to będzie -

I zdziwraz. Staniemy tu - w pierwszym rzędzie -

II zdziwraz. Ja chce być z przodu... (propycha się)

Grobarz. O, i Cichawska jest!

Student. Miss-lady -

Drózd. Ciekawość, czy też...

Grobarn. ale ten chłopiec jej ogromnie błądy.

Student. Muszę pogodzić się z Kleopatą -

Wszak i tamta... Antoniusza zdradziła.

I zdziwraz. Hach!...

III zdziwraz. Ja tu będę stała.

Student. Tak się rozwycraj historyje kończą.

Święta zgoła - aurea... civitas...

II zdziwraz. Patrzcie - co hań na drzewach dzieci!

IV zdziwraz. Hej - jessie które xleci...

I zdziwraz. A patrzcie - ktoś hań na topoli -

II zdziwraz. Hej - przy saminkim szczycie -

III zdziwraz. Z jessie wyżej się granoli -
widzicie?

Drózd. Cyrek wraca... wnet się już rozpocznie...

I z ludu. Ciekawych strasnie, co to będzie -

II z ludu. Tu stanijmy - stąd jest bardzo widocznie.

I z ludu. Przejdźmy stąd - tam będzie lepiej - na przedzie.

Teofiluk. (do stud.)

Widzisz - już pełno ludzi -

Student. Kważam, że darmo się trudzi -

Publiczności obca.

Dwórdo (do Cyreka) Hanka jest!

Cyrek (rozglądając)

Dwórdo. Tam - trzyma za rękę chłopca.

... I co?

Cyrek. Ha - no - daremno...

Teofiluk. Maja dać znak -

Śiochy. Wychodzą...

Starzec I. Jakos' o tych dniach ciemno...

odstórkie wy tam, młodzi...

I z ludu. Cicho!

II z ludu. Nie widać - chyba za blisko stoję.

Teofiluk. (do stud.)

Straszeniem ciekaw, ale tu trochę boję.

Student (do Teofiluka)

Patrz się i bierz naukę:

To jest teatr umiemy...

Teofiluk. Już się ugrupowali -

Student. Autor będzie dawał sztuki,

To znaczy będzie cierpieć na oczach-publicum
Publicum ci zgani lub pochwali.

I ludu. Patrzcie! rusza!..

Jedna z dziewcząt. Ach, jak mu z tym kryciem ślicznie!

II dziewcząt. We mnie aż zamiera dusza...

Sz. VII.

Teofilok. Już wstępuje!..

I dziewcząt. ... wręca trzyma krzy-
Jakieby zegnat ziemię...

II dziewcząt. Jezus! Taka okropczna wyz-
To tak, jakby na krzywań niósł brzemię

III dziewcząt. Hej - w oczach chui się od samego strachu.

I dziewcząt. Już jest u strock dzwonnicy... patrzeć.

II dziewcząt. Już na dachu!

Student. Trza mu dodać odwagi... śmiało!

Sioś. Coś, choćby spadł... Stłucze się jego ciało.
Dusza już jest u sęcytu...

Jeden z młodych. Widzicie ja?

Cyrek. Cit! Nie śmiać się -
Tu się poważne rzeczy dzieją.

I dziewczyst. Już do okien dochodzi - jak pościanie -

II dziewczyst. Żeby choć jeden kotek jaki był -

III dziewczyst. Ciekawach, jak się nad banią dostanie -

IV dziewczyst. Jezuś! Trza hań to sić!

Stanec I. Kto się to wdziać tak naważać...
Dobre mi - siedziatbych ci cho.
Pro co hań styrywał się - po jakie licho?
Ale to pustota w głowie..

Stanec II. Powiedzieć - zechce to zwać się?
Za nic u nich wiek... za nic ojcowie...

I dziewczyst. Patcie! Już się przewija koto łuka!

II dziewczyst. Trza to wiera zrzeczności -

Jeden z młodych. Wielka sztuka!
Ja ^{by} był sam podjął te roboty...
chylimy się pniecie ródnie ni.

I dziewczyst. Wiemyśmy w twoją ochotę -
Jno czemuś to nie zgłosił się wewnątrz?

Teofiluk. A ja wiem, że dojdzie...

Drożd. Już blisko...

Srobań. Najgonej koto bani... słuzko...

Teofiluk. Jak on jni hań!...

Izłudu. Patnie - poziera nadwór...

II Izłudu. Jak mu sie tei tam przedstawia ten padwór...

Cyrek (do Hanka)

Nie wychylajcie sie - niech was nie widzi!...

Hanka (cofa się za drzwi, lecz zaraz wychodzi)

Izdrzewent. Wygląda, jak archanioł...

II Izdrzewent. Przódrej, jak świąty Jdri...

Hanka. Mój Franek! (do chłopca) Widzi - hań tata...

Chłopiec. Czy on na skrydłach lata?

I Izłudu. Znowu wstępuje...

II Izłudu. Czy mi sie tak zdaje,
Czy tei dwóch sie hań wspina...

III Izłudu. Pewnie ma dyabła przy sobie...

IV Izłudu. W imię Ojca i Syna...

(stychał muncenie)

I Izłudu. Kto to?

II Izłudu. Siostro Jego...

Cyrek. Nie puszczaj!

IV Izłudu. „Ale nas zbaw odezłego...”

Zoska (niedaleko ^{staję}) Tu sie modła... Tu sie

nie można zaliczyć... Tss...

Izłudn. Już przy wiechu - jak nie nie myli
wzrok...]

Zoska (porusza w górę)

Ratujcie! On chce kościół zwałić!

Cyrek. Ciężko... (biegnie ku Zosce)

Izłudn. Jeszcze jeden krok...

II Izłudn. Chwycę się... czy... w głowie mu się kręci...

Flanka (~~kryk~~ Fra!..

(stychał stuk i krypt ludzi)

Izdriewast. Wszyscy śmierci!...

(Biegna za kościół. Na scenę wbiega grupa
ludzi z lewej strony budki, co dalej stali)

Sc. XVIII.

Teofilek (wybiega na scenę z pora kościoła)

Biegający. Żyje?

Teofilek. Żyje!

Jeden z ludu (do biegających z nim)

Strachajcie! kres! Dobrze...

Teofiluk.

Tylko jedną nogę ziamat i trzy ziobra

(scena tu opowiada)

Sc. IX.

(z lewej strony wchodzi Dyabeł wriowy, pła-
cący - z prawej plebański)

Dyabeł plebański (z blizną tu do dyabła wriowego
i wyściga ku niemu dłoń z obłudnym współczuciem)

Serdecnie - serce boli...

ale może jeszcze... wyzdrowieje -

(koniec.)

Received of Mr. J. H. [illegible]

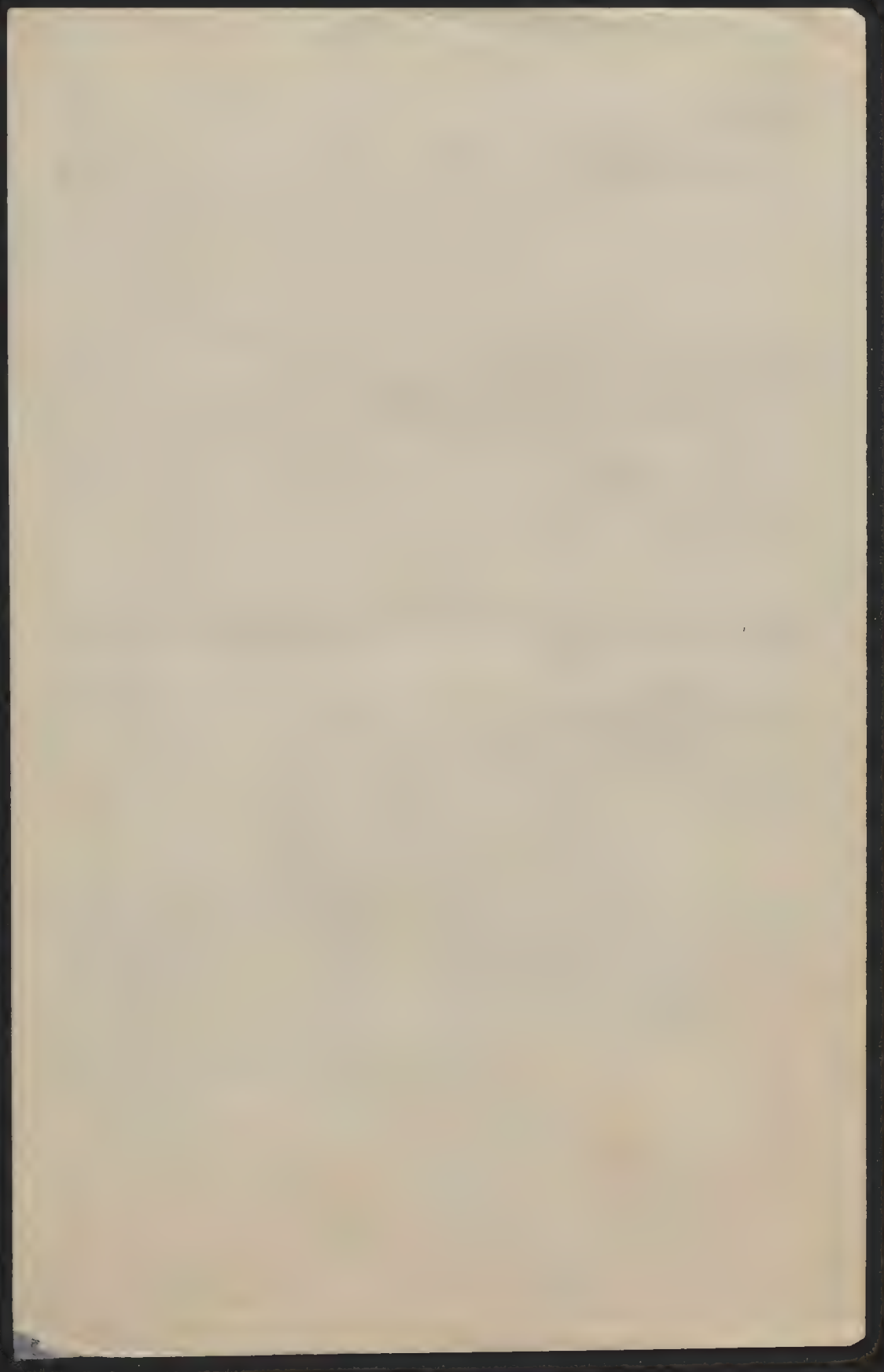
the sum of [illegible]

for [illegible]

at [illegible]

for [illegible]

for [illegible]



22
French Rakoczy.

Akt I.

Scene I. Mowa Rakoczego. Komornicy.

Scene II. French-Liska.

Scene III. French-Hanka.

Frank Rakowcy

Epilog w 3 aktach.

Akt I. (Dziś)

- Scena I. Dniś. Cyrek. Student. (^{Scena III} Portuga i Koscichy.)
- Scena II. Dniś (2 Portuga) i Koscichy, poci. O Koscichy. Błazek.
- Scena III. Ci. Sniżani, o Dyabla. Dziadek niegdyś.
- Scena IV. Ci. Koscichy po Portuga i Cyrek.
- Scena V. Mesza po studenta - scena się opowiada.
- Scena VI. Dyabla. (Dziś. Dyabla o Koscichy.)
- Scena VII. Wracają: Cyrek. Dniś. Ci. Koscichy i jego obecny podmiot - jedynemu uczniemu Rakowcy.
- Scena VIII. Koscichy się opowiada. Franka. Błazek (o Hance Koscichy).
- Scena IX. Cyrek i Koscichy, wrota Franka, 1. Student. Dniś. Cyrek. Dziadek. o Rakowcy - o medycie.
- Scena X. Błazek się opowiada. O Dyabla się opowiada. po. sędzi dworcu.
- Scena XI. Z boku, scena opowiada się Rakowcy.

Wzrost: O Koscichy: "Kosc' poci opo -
wied' na ten... op. niegdyś"

Portuga. Co to poci? ?

Student. To jest to... co się... sędzi, a medycina.

Wzrost.

Jaulek, Dyabla, sędzi (Koscichy) Koscichy...

Akt II. (Zweite Aufnahme)

Scena I. ~~Drzwi~~ Cyrek, Dwid. o Rakoczym (i Jurem w komnie) (wchodzi)

Scene II. Ch.^{r.} / ~~prologue~~ Introduction & Diable, rebelle
à la prison & nous par deux scènes.

Scene III. Cir. for Tuscan history: o Duomo, o Krym.

Scena IV. Koscielec: Jak a pochovanu Dycha? Użyko,
jest se gołb. Dowoni, ci knie niezgod osu-
czy, kto ci podjęmie Łatkaci Ryżi.

Scena V. *Homowicz* o *Kalacy* si *opisy* pow
myślał, pow *jest* - *przed* - *pow*

Lesson 11. ~~Do~~ Student paying. Do not purchase do
homework, the student can the French, pay them

Siem VIII / Został do końca / Handlować w Warszawie.
Hanka zapytała: jak wy w Toronto - co się tam dzieje?
Wtedy ona zaczęła, i że są oni przyjeżdżają -
(Rozmowa)

Scene VIII - Rosalind & Duke / Orlando comes in
7. Black & white - "I'll be your servant." R. says
"I'll be your servant." R. says "I'll be your servant."
Scene IX - Rosalind & Duke / Orlando comes in
8. Black & white - "I'll be your servant." R. says
"I'll be your servant." R. says "I'll be your servant."

Scene VIII - The 1st branch, we are told - which
suppose "further" - re to the end very over-
simplifying "

Scena IR Cma. Rakow. pytan - odpowied.
publ. Pniewski skrytka. Nowotok.

Leen X. Koninkly p Cytha, p'studente. a' aduuen?
p. Koninkly adu. Koninkly is vorchaly.
2 p'addele p'addele --

Season VI under Moscovy. Goatskin under. Weigh
Rakshay padman: in rather dry, very
little.

Scene X^{II} ^{Cyril - Kakhov} ~~Kakhov - Kakhov~~ ^{the road}

Secura XIII. Koscielec u zjazd. Dobra ~~zabawa~~ Franka

Alex III.

(Plac przed Kosciolnikiem, obok Sypialni).

— Dyabli pleb.: wrocy —

Scena I. Sien pusta. Relacja. Cyrek.

~~(II) Scena II. Sien i sypialnia. Postupca. Kosciolnik~~

Scena III. Dwor a postupca. Scena.
V Student. Postupca. Postupca.

Scena IV. Oczekiwanie.

Scena V. Zostanie obdzwana.

~~Scena VI. Postupca i student~~

Scena VII. Wrocy!

Scena VIII. Relacja. Kosciolnik.

Scena IX. Relacja.

Scena X. Koniec! Sien Cyrek.
Dyabli pleb.: wrocy.

Wzrost: Scena I (Cyrek. Relacja)

Kosciolnik ... jest mi cię uciec cię uciec uciec —
zyciem .. a jest —

Cyrek. Tak — a jest —?

Kosciolnik. Nie nie straszy, kosciolnik —

Cyrek. To! To! —

Wzrost!

Dyabli pleb.: wrocy

~~Dyabli~~ wrocy. (Zytek i Kosciolnik)

Dyabli (Toni — Ten wrocy wrocy)

✓ Kudunk: wem ty...? moji byi kardam, a ne,
wat boshu pen! ... Benedico uoo...

shx III

Student: (wirod monolm) Kung sig
pozadri - Kkopekg - wruk i Tan,
ta Antawusa rdradisa. Tan sig
hezuyuy Kistoye Koring: singte ego.
Da. (aimea...)

✓ Zrunt wem, pdrn & terof: o to
nung. Kung ta - ty - wngy! ... I dltso
me che byi bdkupen, ani indante
sedwstru to ven - ^(wruet as i'm Tan tuedis) choe in... mgy pdrby
atete nung posady, ale ty lko Doigwstg
(ttonck ber pwa-dy).

✓ O to pdrby ne nung, ale specie
aeternitate...

7/1... Jak nai pdrby i: Bogylen!

Tom Jak rwrnt ne nung,
iem ne me wpruk i
Dystrykt: da wngy i ai ne pwylen.

14: Sc. I. Dyab. pleb. i wrony.

1) Sc. II. Rakocy i Cyrek.

2) Sc. III. Dwoje z piny. i groban.

2) Sc. IV. Cici. Student (piny)

1) Sc. V. Cici. Postugale (wrony)

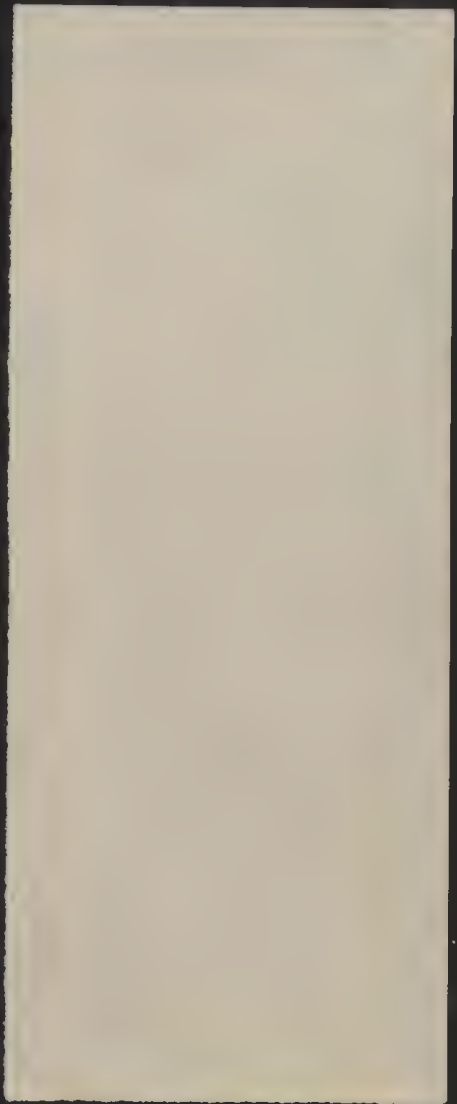
1) Sc. VI. Ludzie z siodla.

Sc. VII. ~~Genialne~~ Wzajemne!
Relacje.

Sc. VIII. Zoska wpada.

Sc. IX. Relacje ostatnie.

Sc. X. Dyab. pleb. i wrony.



Sheet

64

Scene I

Drord. Cyvek. Dvrtch. Magda.

Scene II. Cr. Hndes + foot-sam.

Scene III. Cr. groben.

Scene IV. ~~Cr. Black~~ (Hndes + magda odhody)

Scene V. Kordichy.

Cyvek. My do + ichromdha, a Rakouy
pomoti po nesp'ie - ~~do~~.

$$a_{k+1}$$

Dobre dużo tam musi wypatrzeć Kory, gdzie wobec podzi-
chtał - silniebotnie chodzić - w golach, na dół...

Cyvel. Zgodnie ludowe przepisy ze skrośnianiem... jak w woj.

Dried. Take juice by dry by 1 wash - 60% yield.

Cyrtol. (a. usinichin) poverit to polyne nedolyga... ~~unatkhodet~~
I posu v budut l'etgo... ~~vidi~~, ee usoy w t, ee go
k'etgo' spandeg... i p'epikne v les...

I fe in leather bags & gowns,
All person on the vale -
Poverty, he is the feba.

Don't will overeat
I can't go home, my friend.

Wen der Jude ne plebani:

2 - Kunden vor überl. Kiste
Jeden nachgezogenen Tag Kiste

est l'union à l'indivisi en acte.

nahrazení do vzájemné rovnosti.

2 kerdj ponsat na, wun tak.

Kolar 2077 - *richardsi* - *crenatum*.

2 cieszyn ^(zacz) wycieczka z kolon świąt,

Ne kannst du für uns beide was machen?

Coastal Range, Oregon.

7th pick'd & woven

Clive is by a pre-circumlocution

~~The Sybil & her children~~

7. ~~Protekt~~ newu w perowu pro krasno kuz.

best! I put in!"

• pokazywać...

Aug 5 nozi

Tak mić sterat!
Dobro, hie man navede do fytion ake ty,

was to the $\frac{1}{2}$ mgs in three parts.

jak i ty / Dżabtan...

— Azjatie - trudno z navykmi si vzrošči.

60 5.

Stuvet Plus qu'en perfection!

Ex 13. Then... my like fine for with eyes a whole 24, is
to the last degree... Puzos Drien's.

акт

[illegible]

Dwój. Niepokorne te spruty... Zickoty te rybki,
uprękie na skale i w pi. To one aby cięś rewersować.
Wznieć zaka nie męsan brada bota - a bywało i zle-
tom pniecie wrydy w rytmie o gaderkach gospodar-
wanu nie pomyślał. Tak mi to pęto nie męga przy-
jdo na męga wrydy... Powiedzia Różnemi cudek wrydy,
mi i znowu bęto wrydy, a ten nie. I kiedy se tak tawer
pomyślał... Jest dać mi i znowu, i se bęto duża,
- wrydy i bęto - gaderkach męga powiedzieć -
i męga i wrydy i to na pęto i se chętnie
bęto, co mi i se wada zęto... Wic tam nie bęto
wrydy i zęto. nawet pęto. Zęto i se kadebka, zęto
i se pęto wrydy i se bęto... i

Student: Wode Rebratani

Druid. A l'heure... D'après lui; n'aurait-il pas vu
quelque chose de toi dans les bois...

Lebens: Plus stages en perfection!

2020 ~~5 pages~~ Ze Ze 5 tyle vidia

množství psaní, což mi již bylo, přes
se však vždy odru

22. ~~Whose~~ ~~to go to~~ ~~advent~~

Stand out. Take... Blue Green complexion

Draw. Co L or more?

Went. La. ~~and~~ ^{to} mens.

Dred 'about as' he wrote & morality, my sister was teaching,
my son was taught was of them things, goodie postage
values etc. (Student pay). B. Raising in Japan;
wider, it may cost more than D. Teaching things.
& 'teaching' giving...

Indur. ^{czuwać} Rakusy wryj wie, ~~On sie chęci wygł. choć wy~~
rerem chodli. On sie chęci wygł. Co-i jenn
zbiwando sie wyie. On mozi w, p. ten Flami,
b. l. w...

How. What way?

Student we bay pi-jikid' utmek zacyy. ~~hant~~
umet w rohu 1...

Cyril. Rakouy - Rakouy... Zbavte m' se, jak on to
to u toho c'ist, a v sece p'tak...
...

Thors. Heavy on Sat. Thru !

18
Student: Kuepafkies rabity wleś pod Himele,
jani. — Poczemu byś jego tycie.

Rozmiesz. i Radamcutis ~~podzielił się~~
~~ochem~~ ^{we twoj} sovy. byli wrocy. Petyli ~~ochem~~ ^{ochem}
sovy.

Student ^(do ucha diadkai). Poproka te petl!

Diadka. (Kuturi iś o'miedem) He-he-ta — Je murem-ekkie
tawie duresne. Straszne lubie.

Gospodarstwo Kosiński. (Punk)

Przedstawienie mi się wieciez to i owo.

Stępnie, gdy ucieka --

Się w korycie gromie...

I przesłucham, jakby go tyżem kłóć się z nim,

głównie Długo, Długo... a ~~o~~

A wiatr przyniesie jakby to się wam...

- Przedstawienie się go i owo, to ci w uszach go
i opowiez mi cały tyżem...

- Może, może... a co ty ci to byś?

Ży Kłóć Kłóć... a tyżem...

Jakby, jakby Długo tam byś...

- Nie byś się - Długo w tym Kłóć nie ucieka.

Przypadek jest w tym Kłóć, imo Długo nie ucieka.

To tyżem Długo. Był - ale go wyznali.

Wzrost 1. (faktory religijny. Kłóć Długo Długo).

Wzrost:

Długo: spodnie ciemne, Kłóć Długo

Wzrost, pozycja, a faktory Kłóć Długo.

60
Lysek.
... ..

Portugues.
... ..

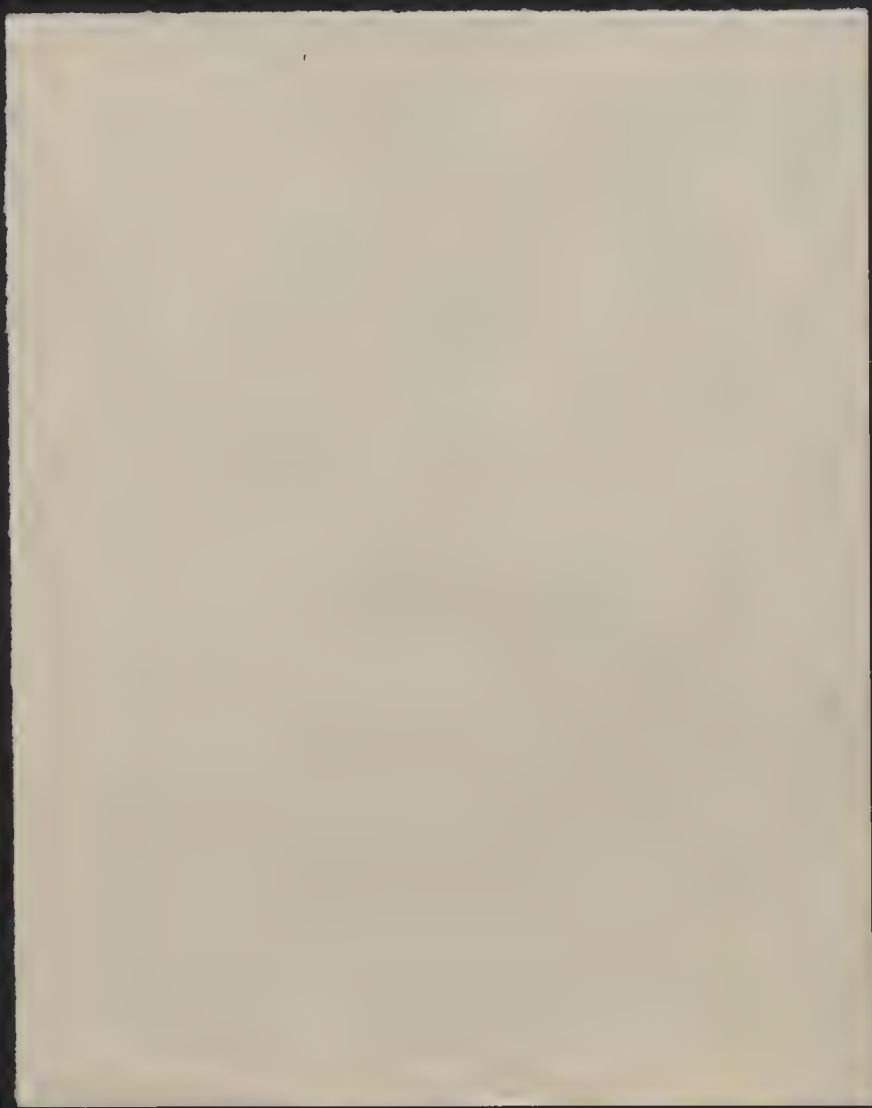
Student.
... ..

Portugues.

... ..
... ..
... ..
... ..
... ..
... ..
... ..

Student.
... ..

Portugues.
... ..
... ..
... ..



Frank Rakow

Epilog w 3 aktach.

mu

Wiedzyńska orkanna.

Osoby:

Frank Rakow

~~Frank Rakow~~ siostrzyca

Hanka, córka Franka, (Wiedzyńska)
Zoska, siostra Franka, (Porkyńska)
Hanka, siostra
Cyrek

Dr. 12

Student w party) Jolki

Jolka Dybi, poszukiwana siostrzyca, Wiedzyńska (Porkyńska)

Dr. 12 w party

Groban (Wojewski)

Kosciuszko, Wiedzyńska siostrzyca

Teofilik, poszukiwana siostrzyca Dybi plebania, (Wiedzyńska)
Marta, siostrzyca Dybi w party

Komornik I.

Komornik II.

Komornik III.

Komornik IV.

Komornik V.

I z ludu

II z ludu

III z ludu

IV z ludu

I z dworów

II "

III "

IV "

Siostra I

Siostra II.

I z młodych Komornik. Lud.

Lud Dybi w party w party w party

Cyrek, w odrośnię zielonowzrosty. wysokość.
dot. 40.

let Nov. 40.

Down waded in scum. to Maty, unpokedy
let word 40.

det. weight 40.

Student. ¹⁰⁰⁰⁰ w. ~~admission~~ entry penthouse. Payment made
in form. entry ~~admission~~. Tax code 40

in heavy. when anyone. tax word 40

Dr. J. B. Underhill ^{was married} Two children at present
partially cured - says Kephau

bosu. kapelusz + kawy z ogień srebrny, ~~zobacz~~
drużyny. w domu kapelusze wchodzą kłopot
zobacz.

diverg. w. diverse karyosome with hemi-¹the karyo-
somes.

[illegible]

wysiękający. Jękał podziwem chłosta, który
konie nie wiedział, gdzie trzymać swoje rogi.

Dzel. wroty, Boso. jak chudy, jak ostatek komornik.
niedawno.

Dr. coll. Long. S. T₃ well.

- ~~haha~~ Ciekaj! Ciekaj! Wren, sta ci o tym powie - No,
Kouz... ten musi wrócić.

7 Jey Tai ci burrow pene sumpu to pona cody to di naia w kai, a reuma
sa abraa.

- Who to Rakusy?
- Cuckoo, wdać, iś się hoc bardo ciekawo budzić.
- Rakusy - to człowiek spracowany.

Rakowicz - 20 mg x 0 future.

Ракеты - 40 штук отстреляны надвзл.

to make my business.

~~ostatni~~ odpověď na otázku pykání.

1. Tick, the, not ordered

44, to 29, 2nd 1/2

* And, man in grey, a white circle under: 47.

- 2 boxes each.

- Mes crâne n'aurait, a uist ci ruc polvi : pauvre...

1874

Zoske, m. Franka, obiskana (429, Juna 4)

total - are doing 2 heliographys : Xyzant

Staffor.

Phycaeth sendung! To verym wdergi.
Pamylsle Cerswars sent.

Nikto.

Nikto mi nie jest pypnielam,
Choc' waku mi nie pypnielam.

- Gora dyk 2
- Gt, mory raje idy.
- ale nase do mory dyk 2.

W

9. 11. 1917

- Dy mamonachy zije pbowedon

ni nio^{ty} / ju mory zja kowem, a nioet biskupem!

iznad)

- Wiece, wiece, co hse mory,
- Co zje kowem skato 2
- Ducow se mory - dera phto,
- A kyp ne mory skowet.
- Ho! Ho! hse morygo. kyp to ju dawa mowet, i
- z te slawo. Tse kyp se chowet (se kowet).
- (Sowetowany sto)
- Wse, kowem poryschet.
- Kto to kowem?
- Zide! hse wse, kto kowem?!!
- Wse wse - mowem...
- Wo, mowet, z kowetow mowet - kowet mowet.

Bortugan:

- Gye i kowet wse kowet zowet se kowet...

iznad Wse i dyk 2? To go kowet...

pry - hse to dyk 2? hse hse drowet...
mowem...

(O kowem) - O, dyk 2 poryschet hse mowet, i dyk 2
hse go kowet poryschet kowet... Drowet hse kowet
kowet... kowet go kowet... poryschet hse drowet
hse mowet kowet kowet...

[Faint, mostly illegible handwriting at the top of the page, possibly a list or notes.]

40

What?

Portuguese - Je pui waley! waley! waley!
 That's not me, ^{me} ^{is} to go waley...
 : V.

Je pui waley, to the park.
 Of waley waley me, I pui waley
 a ^{duis} pui waley waley

Czech - I was a pui waley waley...

See - I was a pui waley waley...
 my waley waley to waley waley
 waley waley...

Co Tomu i jego dyabli,

- Lechoda ay - lechoda
- Pochodzenie? Ego, wiec w ciele...
- O - i Chanku i...
- Czekam, i's pomyśle - czy ten...
- Wskazywa - chod na widok, rozum...
- Je piec nie wie po...
- To rozumie...
- Ja wiem, nie wiem, nie wiem!
- Ja wiem, nie wiem, nie wiem!
- Kto wie, to nie wiem...
- Eh! To nie wiem, nie wiem!
- Ego, wiec w ciele...

Ojciec mój! O matko moja!

Był... gl... to tak?

Nie statek, nie demando, nie...

Rekomy. Półka mi nie piersi... zbrój...

- Czerwony kłopot!

- Wzrost, nie wiem...

- To jest, nie wiem...

- To jest, nie wiem!

le!

... nie wiem...

nie wiem, nie wiem...

... nie wiem...

... dyabli...

1. Zur (welcher) stage - i party no zibreyah) Gideliing,
2. post... (welcher) is Komone? / per hahis - also
on 21. 30. 2001 ~~Chadli~~ to map... a given on... - with
a map - and a portrait of some - by the woman..

• Doubt (about the number) came into play? - more
'years' (perhaps 10)

Post - 1000 ± 2

1st - 1000000 (approx)

2nd - 1000000 (approx)

3rd - 1000000 (approx)

(some figures 1000000)

Kla' (the... the one!)

Sc. 1 & Sc. 2 (the... the one... the one...)
The first part of the... the one...
to the 1000000...

Zur (perhaps 1000) 10 '10' 30 ~~the~~ ^{nearby} Place.
100 - 1000000 (approx)

Rehny (the... the one... the one...)
1st (the... the one...)

(perhaps)

1. Komone - 1000000.

stud. - ^{bruno}Chodźcie na widok, zanim...

Post. - Ktoś to już wie pti...

st. - ~~o~~ Gdzie to tak rano kłóci się wesele?

Post. - ~~to~~ Ja nie wesele wiem, że jest...

st. - To już wiecie, że nie ma, obojętne jest...

Post. - ~~Przebieg~~ Chyba, że to jest...
Ja nie, chociaż go widzę wspaniale...

st. - ~~Ed~~ Ed, ty nie baw się...

Post. - ~~Ed~~ Ed, co ci się dzieje, nie wiem...

st. - ~~Ed~~ Ed, co ci się dzieje, nie wiem...

Post. - ~~Ed~~ Ed, co ci się dzieje, nie wiem...

st. - O ci ~~Ed~~ Ed, co ci się dzieje, nie wiem...

Post. - ~~Ed~~ Ed, co ci się dzieje, nie wiem...

st. - ~~Ed~~ Ed, co ci się dzieje, nie wiem...

Post. - ~~Ed~~ Ed, co ci się dzieje, nie wiem...

st. - ~~Ed~~ Ed, co ci się dzieje, nie wiem...

Post. - ~~Ed~~ Ed, co ci się dzieje, nie wiem...

st. - ~~Ed~~ Ed, co ci się dzieje, nie wiem...

Post. - ~~Ed~~ Ed, co ci się dzieje, nie wiem...

st. - ~~Ed~~ Ed, co ci się dzieje, nie wiem...

Post. - ~~Ed~~ Ed, co ci się dzieje, nie wiem...

st. - ~~Ed~~ Ed, co ci się dzieje, nie wiem...

Post. - ~~Ed~~ Ed, co ci się dzieje, nie wiem...

st. - ~~Ed~~ Ed, co ci się dzieje, nie wiem...

Post. - ~~Ed~~ Ed, co ci się dzieje, nie wiem...

st. - ~~Ed~~ Ed, co ci się dzieje, nie wiem...

Post. - ~~Ed~~ Ed, co ci się dzieje, nie wiem...

st. - ~~Ed~~ Ed, co ci się dzieje, nie wiem...

...
one of the best, we are... I am the great
Kistka do starke... by on van lichte
odmowy ze to jest wyzwanie! ja wiem
to, to nie... wole by wasze na dot-wygly
kiedy sie nie lubimy... ci wypraszam
o to woty...

...
... Lepiej, żeby nam kazele byli... Tak
do samego - to nam nie odlegli
kiedy sie, żeby to by to jak to nie losu...
Jaki by kazele, to co dzisiaj... to nie...
To wtedy, wtedy to nie nie...
jakby nie było, wtedy... Dawa

Kazanie - to nie nie, kiedy to nie
to nie nie to nie nie nie nie nie... Bo
to nie nie, to nie nie nie nie nie...

Dye bed plate, ^{1st} ~~2nd~~ ^{3rd} ~~4th~~ ^{5th} ~~6th~~ ^{7th} ~~8th~~ ^{9th} ~~10th~~ ^{11th} ~~12th~~ ^{13th} ~~14th~~ ^{15th} ~~16th~~ ^{17th} ~~18th~~ ^{19th} ~~20th~~ ^{21th} ~~22th~~ ^{23th} ~~24th~~ ^{25th} ~~26th~~ ^{27th} ~~28th~~ ^{29th} ~~30th~~ ^{31th} ~~32th~~ ^{33th} ~~34th~~ ^{35th} ~~36th~~ ^{37th} ~~38th~~ ^{39th} ~~40th~~ ^{41th} ~~42th~~ ^{43th} ~~44th~~ ^{45th} ~~46th~~ ^{47th} ~~48th~~ ^{49th} ~~50th~~ ^{51th} ~~52th~~ ^{53th} ~~54th~~ ^{55th} ~~56th~~ ^{57th} ~~58th~~ ^{59th} ~~60th~~ ^{61th} ~~62th~~ ^{63th} ~~64th~~ ^{65th} ~~66th~~ ^{67th} ~~68th~~ ^{69th} ~~70th~~ ^{71th} ~~72th~~ ^{73th} ~~74th~~ ^{75th} ~~76th~~ ^{77th} ~~78th~~ ^{79th} ~~80th~~ ^{81th} ~~82th~~ ^{83th} ~~84th~~ ^{85th} ~~86th~~ ^{87th} ~~88th~~ ^{89th} ~~90th~~ ^{91th} ~~92th~~ ^{93th} ~~94th~~ ^{95th} ~~96th~~ ^{97th} ~~98th~~ ^{99th} ~~100th~~ ^{101th} ~~102th~~ ^{103th} ~~104th~~ ^{105th} ~~106th~~ ^{107th} ~~108th~~ ^{109th} ~~110th~~ ^{111th} ~~112th~~ ^{113th} ~~114th~~ ^{115th} ~~116th~~ ^{117th} ~~118th~~ ^{119th} ~~120th~~ ^{121th} ~~122th~~ ^{123th} ~~124th~~ ^{125th} ~~126th~~ ^{127th} ~~128th~~ ^{129th} ~~130th~~ ^{131th} ~~132th~~ ^{133th} ~~134th~~ ^{135th} ~~136th~~ ^{137th} ~~138th~~ ^{139th} ~~140th~~ ^{141th} ~~142th~~ ^{143th} ~~144th~~ ^{145th} ~~146th~~ ^{147th} ~~148th~~ ^{149th} ~~150th~~ ^{151th} ~~152th~~ ^{153th} ~~154th~~ ^{155th} ~~156th~~ ^{157th} ~~158th~~ ^{159th} ~~160th~~ ^{161th} ~~162th~~ ^{163th} ~~164th~~ ^{165th} ~~166th~~ ^{167th} ~~168th~~ ^{169th} ~~170th~~ ^{171th} ~~172th~~ ^{173th} ~~174th~~ ^{175th} ~~176th~~ ^{177th} ~~178th~~ ^{179th} ~~180th~~ ^{181th} ~~182th~~ ^{183th} ~~184th~~ ^{185th} ~~186th~~ ^{187th} ~~188th~~ ^{189th} ~~190th~~ ^{191th} ~~192th~~ ^{193th} ~~194th~~ ^{195th} ~~196th~~ ^{197th} ~~198th~~ ^{199th} ~~200th~~ ^{201th} ~~202th~~ ^{203th} ~~204th~~ ^{205th} ~~206th~~ ^{207th} ~~208th~~ ^{209th} ~~210th~~ ^{211th} ~~212th~~ ^{213th} ~~214th~~ ^{215th} ~~216th~~ ^{217th} ~~218th~~ ^{219th} ~~220th~~ ^{221th} ~~222th~~ ^{223th} ~~224th~~ ^{225th} ~~226th~~ ^{227th} ~~228th~~ ^{229th} ~~230th~~ ^{231th} ~~232th~~ ^{233th} ~~234th~~ ^{235th} ~~236th~~ ^{237th} ~~238th~~ ^{239th} ~~240th~~ ^{241th} ~~242th~~ ^{243th} ~~244th~~ ^{245th} ~~246th~~ ^{247th} ~~248th~~ ^{249th} ~~250th~~ ^{251th} ~~252th~~ ^{253th} ~~254th~~ ^{255th} ~~256th~~ ^{257th} ~~258th~~ ^{259th} ~~260th~~ ^{261th} ~~262th~~ ^{263th} ~~264th~~ ^{265th} ~~266th~~ ^{267th} ~~268th~~ ^{269th} ~~270th~~ ^{271th} ~~272th~~ ^{273th} ~~274th~~ ^{275th} ~~276th~~ ^{277th} ~~278th~~ ^{279th} ~~280~~

Disobedience. My job is to "play" as he's told --
I have democracy etc...
Literary work under work bookends.

Dyaboli plac.. a je prvi dyavolski krst natuknuto
na stacionu (prilaznici)
Ime svetog kralja
Kraljica i kraljica...

4. a literature .. (Sunday) easy
I did not know ~~to~~
I had not seen / know him ..

~~Sch. Gl.~~. Pour Rakon - wane sine-
Dus' ne Kortele na - etne lunge
A la peler-pellec nyti...

Strong. No more hydro, haem.

Student. Teacher. - To what...
 a very big group,
 a hard school...

Dziedzi plebeuski, ^{głoszący na kosciele}
(a radosny i naprawe...)
Wen Duch, Kachow, wronk Stawa
Dziś koscielem study- ^{brunna}
Dziś we kosciele wstanie i kosciele kosciele...

Dziedzi wronk To kosciele i kosciele kosciele...

Dziedzi m. ~~a kosciele kosciele~~
To kosciele kosciele kosciele...
"kosciele kosciele" kosciele kosciele
Karku...

h. Dziedzi m. kosciele kosciele, kosciele,
kosciele kosciele kosciele. Dziedzi,
Dziedzi kosciele, kosciele kosciele kosciele
kosciele kosciele kosciele

Dziś pisał.

OL wykre!

Wierzę, że wykre! wykre! i wykre!
Tyżem wykre! wykre!
Ile jest woli, woli, woli, woli, woli, woli.
Chodź do szkoły, nie pomyślaj o wykre!

Sztybom wykre! wykre! wykre! (Dziś... a. Dziś...
ale wykre! nie wykre!
Tyżem... i wykre!
Ile jest woli... woli...
a tak - wykre! wykre! wykre!...

I tyżem wykre! wykre! wykre!
Wykre! wykre! wykre!

- Sztybom wykre!...
- Wykre! wykre! wykre!
- Wykre! wykre! wykre!
- Wykre! wykre! wykre!

Dziś pisał. ^{Dziś} Wykre! wykre! wykre! wykre! wykre!
Po wykre! wykre! wykre!

- Wykre! wykre! wykre!
- Wykre! wykre! wykre!
- Wykre! wykre! wykre!
- Wykre! wykre! wykre!
- Wykre! wykre! wykre!



- Konstante wednesday... alle Jahre
müssen bei Konstante bei Kasper?
- Sonntag. Ich muss bei Konstante -
bei Kasper. Kasper bei Konstante Kasper.

 $\pi \times 2l$

(¹ ² ³ ⁴ ⁵ ⁶ ⁷ ⁸ ⁹ ¹⁰ ¹¹ ¹² ¹³ ¹⁴ ¹⁵ ¹⁶ ¹⁷ ¹⁸ ¹⁹ ²⁰ ²¹ ²² ²³ ²⁴ ²⁵ ²⁶ ²⁷ ²⁸ ²⁹ ³⁰ ³¹ ³² ³³ ³⁴ ³⁵ ³⁶ ³⁷ ³⁸ ³⁹ ⁴⁰ ⁴¹ ⁴² ⁴³ ⁴⁴ ⁴⁵ ⁴⁶ ⁴⁷ ⁴⁸ ⁴⁹ ⁵⁰ ⁵¹ ⁵² ⁵³ ⁵⁴ ⁵⁵ ⁵⁶ ⁵⁷ ⁵⁸ ⁵⁹ ⁶⁰ ⁶¹ ⁶² ⁶³ ⁶⁴ ⁶⁵ ⁶⁶ ⁶⁷ ⁶⁸ ⁶⁹ ⁷⁰ ⁷¹ ⁷² ⁷³ ⁷⁴ ⁷⁵ ⁷⁶ ⁷⁷ ⁷⁸ ⁷⁹ ⁸⁰ ⁸¹ ⁸² ⁸³ ⁸⁴ ⁸⁵ ⁸⁶ ⁸⁷ ⁸⁸ ⁸⁹ ⁹⁰ ⁹¹ ⁹² ⁹³ ⁹⁴ ⁹⁵ ⁹⁶ ⁹⁷ ⁹⁸ ⁹⁹ ¹⁰⁰ ¹⁰¹ ¹⁰² ¹⁰³ ¹⁰⁴ ¹⁰⁵ ¹⁰⁶ ¹⁰⁷ ¹⁰⁸ ¹⁰⁹ ¹¹⁰ ¹¹¹ ¹¹² ¹¹³ ¹¹⁴ ¹¹⁵ ¹¹⁶ ¹¹⁷ ¹¹⁸ ¹¹⁹ ¹²⁰ ¹²¹ ¹²² ¹²³ ¹²⁴ ¹²⁵ ¹²⁶ ¹²⁷ ¹²⁸ ¹²⁹ ¹³⁰ ¹³¹ ¹³² ¹³³ ¹³⁴ ¹³⁵ ¹³⁶ ¹³⁷ ¹³⁸ ¹³⁹ ¹⁴⁰ ¹⁴¹ ¹⁴² ¹⁴³ ¹⁴⁴ ¹⁴⁵ ¹⁴⁶ ¹⁴⁷ ¹⁴⁸ ¹⁴⁹ ¹⁵⁰ ¹⁵¹ ¹⁵² ¹⁵³ ¹⁵⁴ ¹⁵⁵ ¹⁵⁶ ¹⁵⁷ ¹⁵⁸ ¹⁵⁹ ¹⁶⁰ ¹⁶¹ ¹⁶² ¹⁶³ ¹⁶⁴ ¹⁶⁵ ¹⁶⁶ ¹⁶⁷ ¹⁶⁸ ¹⁶⁹ ¹⁷⁰ ¹⁷¹ ¹⁷² ¹⁷³ ¹⁷⁴ ¹⁷⁵ ¹⁷⁶ ¹⁷⁷ ¹⁷⁸ ¹⁷⁹ ¹⁸⁰ ¹⁸¹ ¹⁸² ¹⁸³ ¹⁸⁴ ¹⁸⁵ ¹⁸⁶ ¹⁸⁷ ¹⁸⁸ ¹⁸⁹ ¹⁹⁰ ¹⁹¹ ¹⁹² ¹⁹³ ¹⁹⁴ ¹⁹⁵ ¹⁹⁶ ¹⁹⁷ ¹⁹⁸ ¹⁹⁹ ²⁰⁰ ²⁰¹ ²⁰² ²⁰³ ²⁰⁴ ²⁰⁵ ²⁰⁶ ²⁰⁷ ²⁰⁸ ²⁰⁹ ²¹⁰ ²¹¹ ²¹² ²¹³ ²¹⁴ ²¹⁵ ²¹⁶ ²¹⁷ ²¹⁸ ²¹⁹ ²²⁰ ²²¹ ²²² ²²³ ²²⁴ ²²⁵ ²²⁶ ²²⁷ ²²⁸ ²²⁹ ²³⁰ ²³¹ ²³² ²³³ ²³⁴ ²³⁵ ²³⁶ ²³⁷ ²³⁸ ²³⁹ ²⁴⁰ ²⁴¹ ²⁴² ²⁴³ ²⁴⁴ ²⁴⁵ ²⁴⁶ ²⁴⁷ ²⁴⁸ ²⁴⁹ ²⁵⁰ ²⁵¹ ²⁵² ²⁵³ ²⁵⁴ ²⁵⁵ ²⁵⁶ ²⁵⁷ ²⁵⁸ ²⁵⁹ ²⁶⁰ ²⁶¹ ²⁶² ²⁶³ ²⁶⁴ ²⁶⁵ ²⁶⁶ ²⁶⁷ ²⁶⁸ ²⁶⁹ ²⁷⁰ ²⁷¹ ²⁷² ²⁷³ ²⁷⁴ ²⁷⁵ ²⁷⁶ ²⁷⁷ ²⁷⁸ ²⁷⁹ ²⁸⁰ ²⁸¹ ²⁸² ²⁸³ ²⁸⁴ ²⁸⁵ ²⁸⁶ ²⁸⁷ ²⁸⁸ ²⁸⁹ ²⁹⁰ ²⁹¹ ²⁹² ²⁹³ ²⁹⁴ ²⁹⁵ ²⁹⁶ ²⁹⁷ ²⁹⁸ ²⁹⁹ ³⁰⁰ ³⁰¹ ³⁰² ³⁰³ ³⁰⁴ ³⁰⁵ ³⁰⁶ ³⁰⁷ ³⁰⁸ ³⁰⁹ ³¹⁰ ³¹¹ ³¹² ³¹³ ³¹⁴ ³¹⁵ ³¹⁶ ³¹⁷ ³¹⁸ ³¹⁹ ³²⁰ ³²¹ ³²² ³²³ ³²⁴ ³²⁵ ³²⁶ ³²⁷ ³²⁸ ³²⁹ ³³⁰ ³³¹ ³³² ³³³ ³³⁴ ³³⁵ ³³⁶ ³³⁷ ³³⁸ ³³⁹ ³⁴⁰ ³⁴¹ ³⁴² ³⁴³ ³⁴⁴ ³⁴⁵ ³⁴⁶ ³⁴⁷ ³⁴⁸ ³⁴⁹ ³⁵⁰ ³⁵¹ ³⁵² ³⁵³ ³⁵⁴ ³⁵⁵ ³⁵⁶ ³⁵⁷ ³⁵⁸ ³⁵⁹ ³⁶⁰ ³⁶¹ ³⁶² ³⁶³ ³⁶⁴ ³⁶⁵ ³⁶⁶ ³⁶⁷ ³⁶⁸ ³⁶⁹ ³⁷⁰ ³⁷¹ ³⁷² ³⁷³ ³⁷⁴ ³⁷⁵ ³⁷⁶ ³⁷⁷ ³⁷⁸ ³⁷⁹ ³⁸⁰ ³⁸¹ ³⁸² ³⁸³ ³⁸⁴ ³⁸⁵ ³⁸⁶ ³⁸⁷ ³⁸⁸ ³⁸⁹ ³⁹⁰ ³⁹¹ ³⁹² ³⁹³ ³⁹⁴ ³⁹⁵ ³⁹⁶ ³⁹⁷ ³⁹⁸ ³⁹⁹ ⁴⁰⁰ ⁴⁰¹ ⁴⁰² ⁴⁰³ ⁴⁰⁴ ⁴⁰⁵ ⁴⁰⁶ ⁴⁰⁷ ⁴⁰⁸ ⁴⁰⁹ ⁴¹⁰ ⁴¹¹ ⁴¹² ⁴¹³ ⁴¹⁴ ⁴¹⁵ ⁴¹⁶ ⁴¹⁷ ⁴¹⁸ ⁴¹⁹ ⁴²⁰ ⁴²¹ ⁴²² ⁴²³ ⁴²⁴ ⁴²⁵ ⁴²⁶ ⁴²⁷ ⁴²⁸ ⁴²⁹ ⁴³⁰ ⁴³¹ ⁴³² ⁴³³ ⁴³⁴ ⁴³⁵ ⁴³⁶ ⁴³⁷ ⁴³⁸ ⁴³⁹ ⁴⁴⁰ ⁴⁴¹ ⁴⁴² ⁴⁴³ ⁴⁴⁴ ⁴⁴⁵ ⁴⁴⁶ ⁴⁴⁷ ⁴⁴⁸ ⁴⁴⁹ ⁴⁵⁰ ⁴⁵¹ ⁴⁵² ⁴⁵³ ⁴⁵⁴ ⁴⁵⁵ ⁴⁵⁶ ⁴⁵⁷ ⁴⁵⁸ ⁴⁵⁹ ⁴⁶⁰ ⁴⁶¹ ⁴⁶² ⁴⁶³ ⁴⁶⁴ ⁴⁶⁵ ⁴⁶⁶ ⁴⁶⁷

Stabat (do Re Luigi). He, braille, to terer, bedie
fatorotia spirit 2 mocuq... Spiritus ^{agua} totomism
mistratis, vel procremne, sive ~~moderata~~, totum
que Amens des gwor Amen!

Adm in

- Te wyjde na topokono nie wiem, czy nie bardzo
- Jak us' moko
wygarnęło.
- Z gospodarskiej perspektywy nie jest stryżem. (Jeszcze nie)
- Niechże wam: warte góry...
- Może te jesionowe góry... (Kamień).
- Was ~~nie~~ ^{widzi} ~~nie~~ ^{nac} po literaturze - nie powiem.
- Perspektywa. (?)
- No - niestety jeszcze nadzieje...

Dybbel. i truck pengeser.

Report to go into.

and the way ~~was~~ the necessary thing.

likely to ~~be~~ very much more

and hence by its relation with the Hawaiian

Imagine: it by now, a significant history

...e have ...

... all without ...

[illegible]

... ..
... ..

bestrijding nationale zwaarte en scherp...

No more can be indicated

1914-15, 1915-16, 1916-17, 1917-18, 1918-19, 1919-20, 1920-21, 1921-22, 1922-23, 1923-24, 1924-25, 1925-26, 1926-27, 1927-28, 1928-29, 1929-30, 1930-31, 1931-32, 1932-33, 1933-34, 1934-35, 1935-36, 1936-37, 1937-38, 1938-39, 1939-40, 1940-41, 1941-42, 1942-43, 1943-44, 1944-45, 1945-46, 1946-47, 1947-48, 1948-49, 1949-50, 1950-51, 1951-52, 1952-53, 1953-54, 1954-55, 1955-56, 1956-57, 1957-58, 1958-59, 1959-60, 1960-61, 1961-62, 1962-63, 1963-64, 1964-65, 1965-66, 1966-67, 1967-68, 1968-69, 1969-70, 1970-71, 1971-72, 1972-73, 1973-74, 1974-75, 1975-76, 1976-77, 1977-78, 1978-79, 1979-80, 1980-81, 1981-82, 1982-83, 1983-84, 1984-85, 1985-86, 1986-87, 1987-88, 1988-89, 1989-90, 1990-91, 1991-92, 1992-93, 1993-94, 1994-95, 1995-96, 1996-97, 1997-98, 1998-99, 1999-00, 2000-01, 2001-02, 2002-03, 2003-04, 2004-05, 2005-06, 2006-07, 2007-08, 2008-09, 2009-10, 2010-11, 2011-12, 2012-13, 2013-14, 2014-15, 2015-16, 2016-17, 2017-18, 2018-19, 2019-20, 2020-21, 2021-22, 2022-23, 2023-24, 2024-25, 2025-26, 2026-27, 2027-28, 2028-29, 2029-30, 2030-31, 2031-32, 2032-33, 2033-34, 2034-35, 2035-36, 2036-37, 2037-38, 2038-39, 2039-40, 2040-41, 2041-42, 2042-43, 2043-44, 2044-45, 2045-46, 2046-47, 2047-48, 2048-49, 2049-50, 2050-51, 2051-52, 2052-53, 2053-54, 2054-55, 2055-56, 2056-57, 2057-58, 2058-59, 2059-60, 2060-61, 2061-62, 2062-63, 2063-64, 2064-65, 2065-66, 2066-67, 2067-68, 2068-69, 2069-70, 2070-71, 2071-72, 2072-73, 2073-74, 2074-75, 2075-76, 2076-77, 2077-78, 2078-79, 2079-80, 2080-81, 2081-82, 2082-83, 2083-84, 2084-85, 2085-86, 2086-87, 2087-88, 2088-89, 2089-90, 2090-91, 2091-92, 2092-93, 2093-94, 2094-95, 2095-96, 2096-97, 2097-98, 2098-99, 2099-00, 2100-01, 2101-02, 2102-03, 2103-04, 2104-05, 2105-06, 2106-07, 2107-08, 2108-09, 2109-10, 2110-11, 2111-12, 2112-13, 2113-14, 2114-15, 2115-16, 2116-17, 2117-18, 2118-19, 2119-20, 2120-21, 2121-22, 2122-23, 2123-24, 2124-25, 2125-26, 2126-27, 2127-28, 2128-29, 2129-30, 2130-31, 2131-32, 2132-33, 2133-34, 2134-35, 2135-36, 2136-37, 2137-38, 2138-39, 2139-40, 2140-41, 2141-42, 2142-43, 2143-44, 2144-45, 2145-46, 2146-47, 2147-48, 2148-49, 2149-50, 2150-51, 2151-52, 2152-53, 2153-54, 2154-55, 2155-56, 2156-57, 2157-58, 2158-59, 2159-60, 2160-61, 2161-62, 2162-63, 2163-64, 2164-65, 2165-66, 2166-67, 2167-68, 2168-69, 2169-70, 2170-71, 2171-72, 2172-73, 2173-74, 2174-75, 2175-76, 2176-77, 2177-78, 2178-79, 2179-80, 2180-81, 2181-82, 2182-83, 2183-84, 2184-85, 2185-86, 2186-87, 2187-88, 2188-89, 2189-90, 2190-91, 2191-92, 2192-93, 2193-94, 2194-95, 2195-96, 2196-97, 2197-98, 2198-99, 2199-00, 2200-01, 2201-02, 2202-03, 2203-04, 2204-05, 2205-06, 2206-07, 2207-08, 2208-09, 2209-10, 2210-11, 2211-12, 2212-13, 2213-14, 2214-15, 2215-16, 2216-17, 2217-18, 2218-19, 2219-20, 2220-21, 2221-22, 2222-23, 2223-24, 2224-25, 2225-26, 2226-27, 2227-28, 2228-29, 2229-30, 2230-31, 2231-32, 2232-33, 2233-34, 2234-35, 2235-36, 2236-37, 2237-38, 2238-39, 2239-40, 2240-41, 2241-42, 2242-43, 2243-44, 2244-45, 2245-46, 2246-47, 2247-48, 2248-49, 2249-50, 2250-51, 2251-52, 2252-53, 2253-54, 2254-55, 2255-56, 2256-57, 2257-58, 2258-59, 2259-60, 2260-61, 2261-62, 2262-63, 2263-64, 2264-65, 2265-66, 2266-67, 2267-68, 2268-69, 2269-70, 2270-71, 2271-72, 2272-73, 2273-74, 2274-75, 2275-76, 2276-77, 2277-78, 2278-79, 2279-80, 2280-81, 2281-82, 2282-83, 2283-84, 2284-85, 2285-86, 2286-87, 2287-88, 2288-89, 2289-90, 2290-91, 2291-92, 2292-93, 2293-94, 2294-95, 2295-96, 2296-97, 2297-98, 2298-99, 2299-00, 2300-01, 2301-02, 2302-03, 2303-04, 2304-05, 2305-06, 2306-07, 2307-08, 2308-09, 2309-10, 2310-11, 2311-12, 2312-13, 2313-14, 2314-15, 2315-16, 2316-17, 2317-18, 2318-19, 2319-20, 2320-21, 2321-22, 2322-23, 2323-24, 2324-25, 2325-26, 2326-27, 2327-28, 2328-29, 2329-30, 2330-31, 2331-32, 2332-33, 2333-34, 2334-35, 2335-36, 2336-37, 2337-38, 2338-39, 2339-40, 2340-41, 2341-42, 2342-43, 2343-44, 2344-45, 2345-46, 2346-47, 2347-48, 2348-49, 2349-50, 2350-51, 2351-52, 2352-53, 2353-54, 2354-55, 2355-56, 2356-57, 2357-58, 2358-59, 2359-60, 2360-61, 2361-62, 2362-63, 2363-64, 2364-65, 2365-66, 2366-67, 2367-68, 2368-69,

the system was successful

gypsum. " " " " " "
" " " " " "

Dieses - mit ich beginne
das so beginne usw. usw.

Wielkie miło mi na tej drodze być, a

Feb. 1907.

Don't forget to read...

~~Penn~~ Arch drawing at 100 ft ^{same} ^{very} ~~high~~ ^{low} ~~in~~ ^{on} the Tab.

On, 21st Feb. 1881, Great Hall

✓ - correct -

Q1. How many more words can I take.

(Pencil) Long 2 ~~1000~~

about 1860

! "Aha!" my student!

Silene spaldingii, H.B.K. Pursh.

[Faint handwritten notes at the bottom of the page]

1

121130 - white-lambert white.

2. ja - ja wem sie ne mi sage?

the ~~great~~ ~~the~~ ~~turnover~~ ~~the~~...

Zachł I. Oweś doleg!

Zachł I. Uprzed do nóg!

Dycho I. Jakże tam zdrowy, Bartomiej?

Dycho II. S tak to...

... ..

... ..

— Różne rzeczy się ends...

— Właściwie, czy się nie wda?

x

Prezentăm cîrmă nouă nepokojn,
Potvorne lăsy tawozi, caune gestare-
nedumne bure kucrad, o męotare
J. gwoły ~~weloy~~ o rizejzkan bojn...

Kiedym w swantechny upadai zupienye
~~Hand~~ Kapsel wie ^{domi} waga addolony' nie leki
 I zagnyda sa ~~upadai~~, pka jelonak leki
 Zady po ~~druga~~ swiy zupay iwo to w cionim

×

x
Naresuite!... oħvatie siť ^{naj}~~zabine~~ sam polara.
~~Cepetay~~ duno zureova padz na Koldura
Poť ^{vypiti}~~sputay~~ vytchunem...

x

C 2 words! Has never been given
light to the subject.

~~Microgaster, or mygaster, mactans, pumilus,~~
~~Chalcid.~~

Weta Kach mi dree natto goekia chdo 5 to
a ^{Kayid} ~~Kach~~ mi nti

* 2 ovinglen' z...

Kiedy po duszy żywe duszy i wolności.

✓ reaction ... action & energy

Ku. unij .. visu ^{skoro} potam ..

There are ... notes due to ...

Pueblo, N.M.
 Ack'd by ~~the~~ ^{my} ~~author~~ ^{author} and ~~no~~ ^{no} ~~in~~ ⁱⁿ

Prędko jednak opanował naremności szarpnięcia.

Doznali go stojący blisko i pytali:

- Coż was przywiodło ku nam?

Tak dawno, jak nie byliście...

Nie słyszał i nie odpowiadał.

Przeciskał się przez tłum

i szedł milcząc ku muryce

z ogromnym spokojem,

jak chmura ciężka, która idzie
otwierając ciszę.

Oczyrna, jak piorunami, świecił poprzód siebie.
Ludzie się rozstępowali i cofali trwożnie.

Raptem Hanka, jakby czuła te oczy na sobie,

obejrzała się, a twarz jej biała

stała się w świetle księżycy,

jeszcze bielejsza. Z cichym krzykiem,

który zmarł na ustach,

cofnęła się za plecy swojego tancerza.

Rakocy odchylił go na bok ręką lewą,

jak ona gałąź z przed oczu wśród gestów.

Ten odruchem podniósł pięść ~~ku~~ ~~niżej~~

~~lecz, widząc Franka,~~

opuścił ją i trwożnie usunął się w ciżbę.

Ch. Krotowski, Krolow. ul. Rybickiego Nr 1.

Pracownicy i Drogę Państwa!

Zwracam się z uprzejmą prośbą, aby
miałoby się mi udzielić w „Prace” dla Drog
nowej nowel. i być wyjątkiem, który dał mi
możliwość i Państwa uwagi. Czy może Państwo coś wiedzą?
✓ Tymczasem przypominam do korespondencji z „Pracą” Dr.
Kowalski, który w tym czasie był w drodze, ponieważ jego
względy, w tym czasie nie było mu czasu.

Oczekuję uwagi, odpowiedzi, proszę o
zwrócenie uwagi
Wier. Krotowski

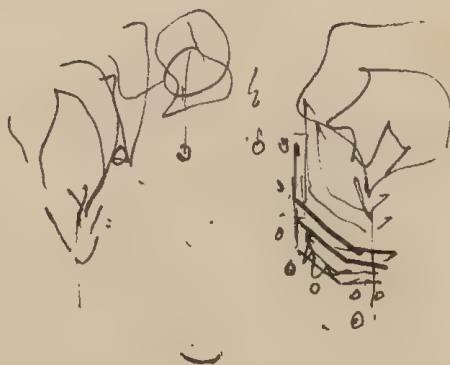
✓ W tym czasie (zgodnie z tym) ~~zwrócić uwagę~~ kolumn
o „Pracach” i tym, że to jest to.

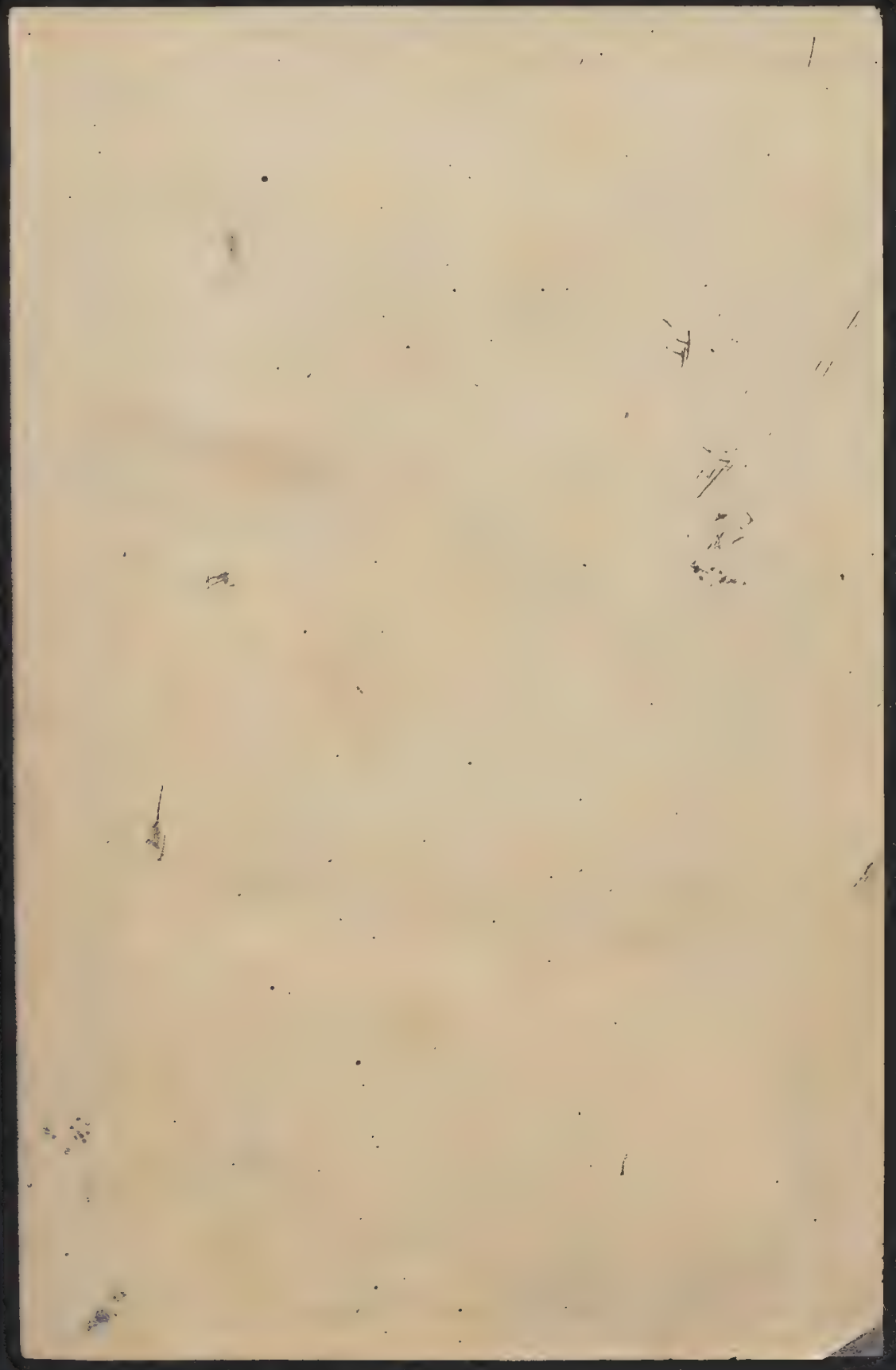
W

alt I. i II.



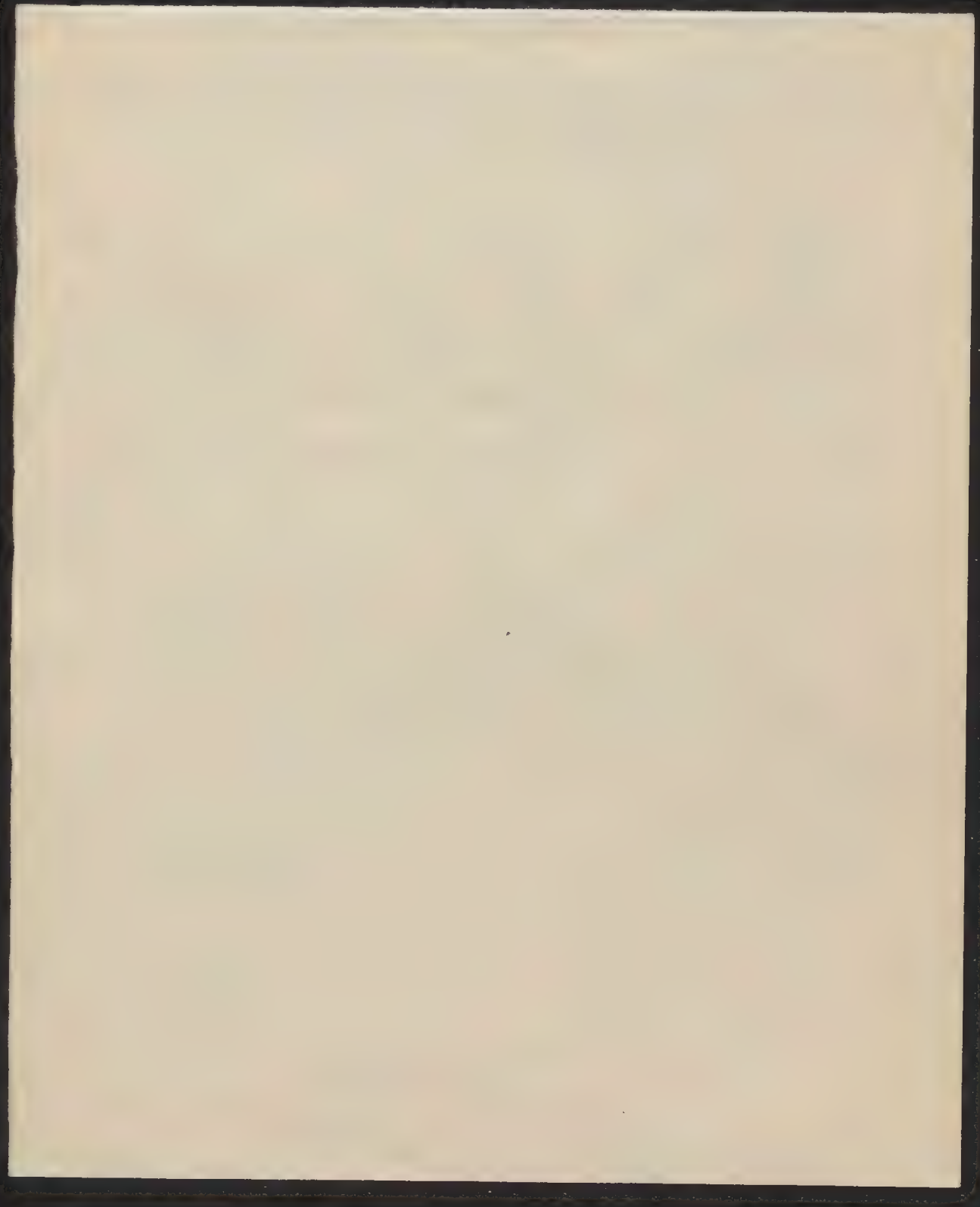
alt III





Cyrek.

W roztokach... Co też tam moje stwor-
zenia... ptaszki i iusze... ^{Roztoki:} ~~Wszystko~~ ^{ogółem}
~~coś~~ z lasu - nie mają schronu przed wiat-
r. Ostataż uboż ciżi Rokocy... ciżi, a
w sercu pîkai... nim pîsni w s'net.



Gro'ben.

Włoski
Kto ciekaw? Przecież chyba nie
Hanka? Długo ona już Litwinka-
wojowna! Dla niej on był wart do-
tąd, pokąd się spodobała, że spacer
z gruntu dostanie - a potem jeszcze,
że dużo stworki zgarbie za to się
nie uboży. A skoro się okazało, że
wodnem ^{i to} tedy ona... ^{związaną} ~~Łóh-mo-dal~~
kobieta. Kosiła tu młóć i ~~ptaszy~~ ^{złoty} ~~złoty~~ ^{złoty} ~~złoty~~
to
ze wojcem jej, starym wojtem, walecy
~~Rede... co... to... to... to...~~
i zresztą, kto tak ta walecy...

Student. ~~Mulier~~ ^{z... ..}
~~z... ..~~ ^{interbedina} ~~ist~~.

Gro'ben. A siostra znova jego ten obłęd
niesusany chwyć... Wiedzi-
jęci się ona, że jest nieboraczka i
nie chodzi. Wdziękuje cię za to, że
z nią - dopuść sobie, że ożjów
on

86
jij, kady mne drinyer byt, ^{stusov} ~~stusov~~
Pioserki so myj uchodu. choli si ja
no pobrec, a ona vyjde z fudka.
~~do myj, tke.~~

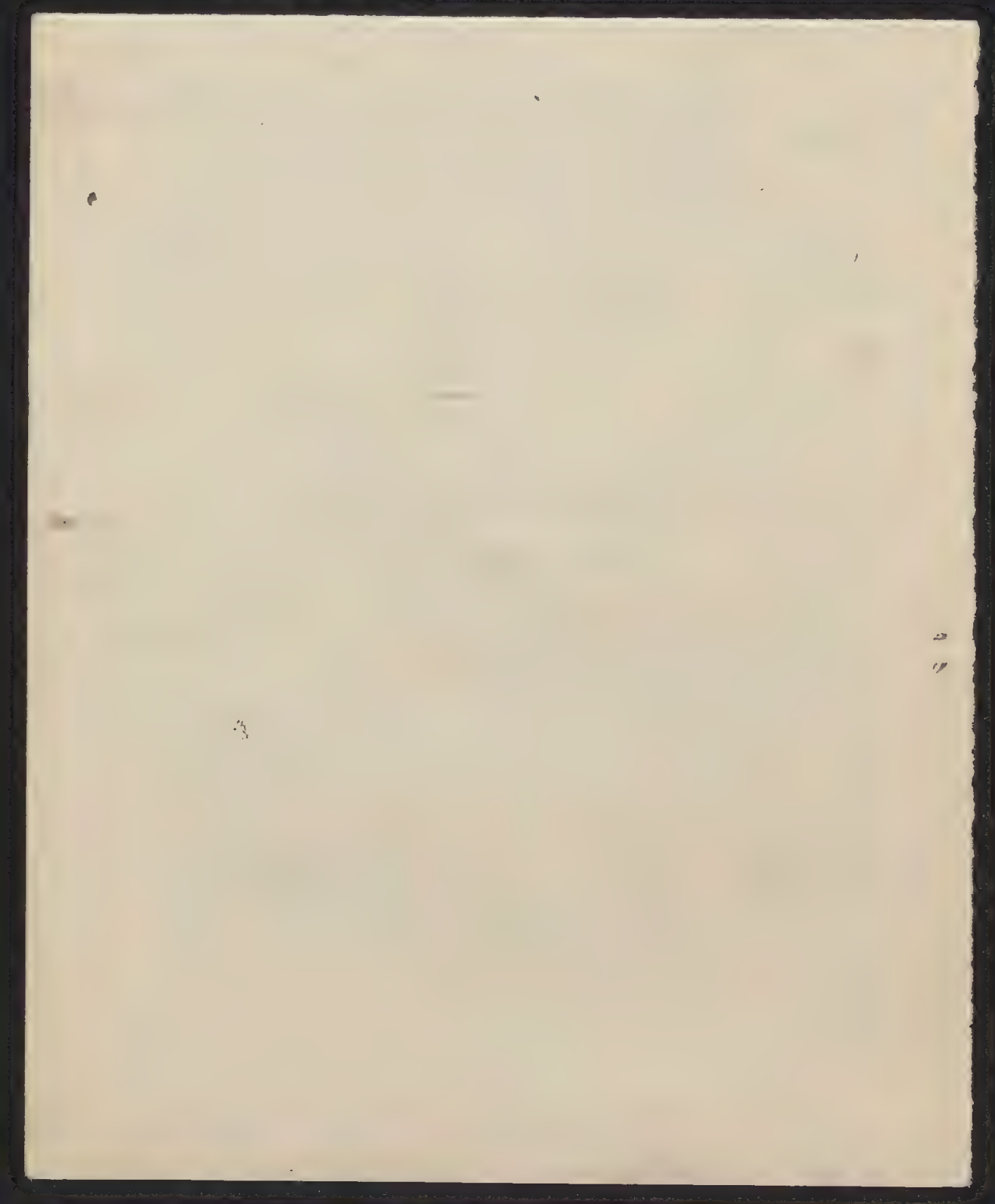
Student. Mamong (pocisse)
~~Mamong, tke~~

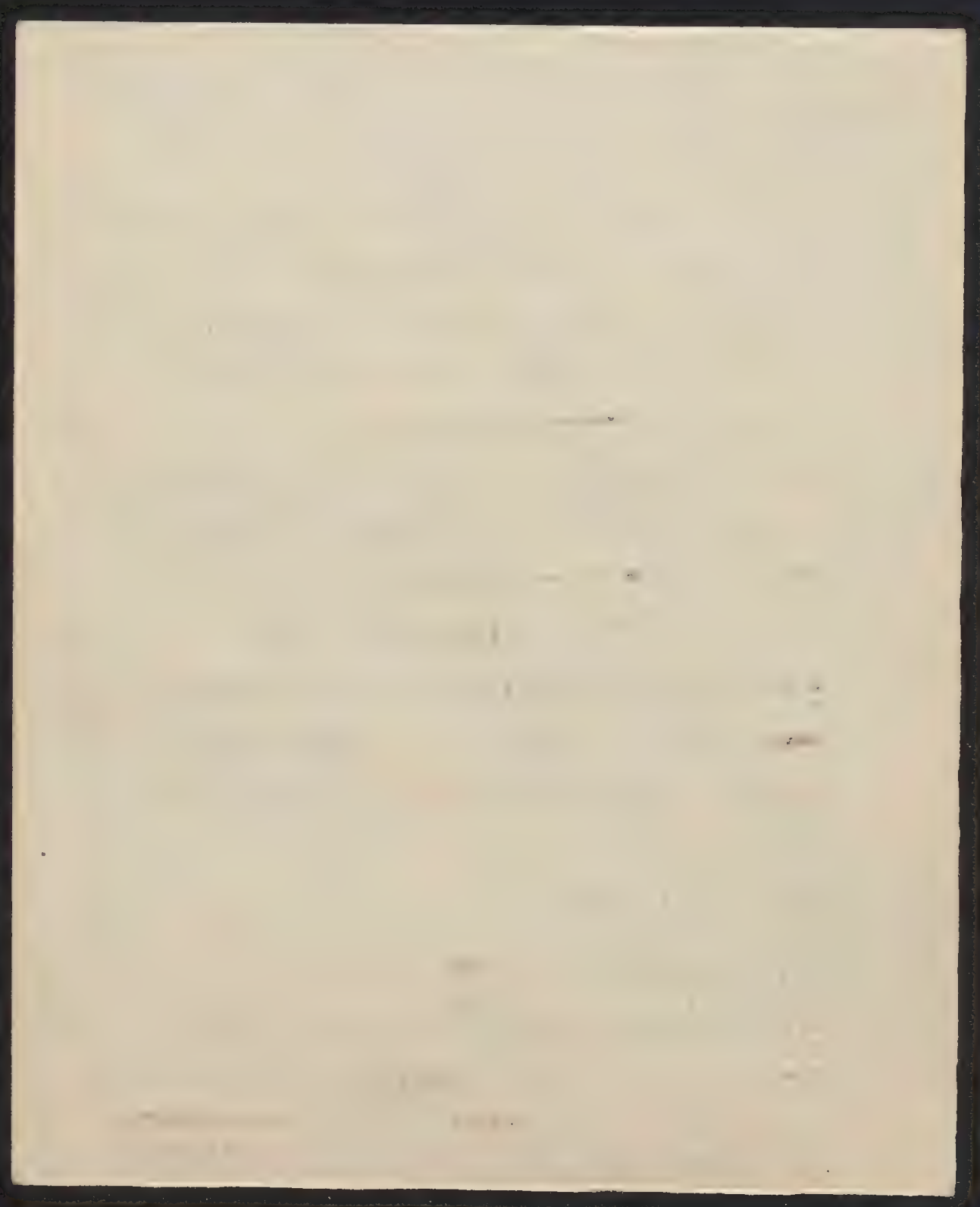
Gröben. On pnae ^{to} ~~mo~~ pona-powwhy-

str 25
Tak, tak, moi Kothani - polai
mici by tu Rikow wrecia smu.
tek by tu jeno ashi, uic wty.

Cyrek.

~~Spotkalesh go w rostokach, jek uist
to uboc pomieroli.~~



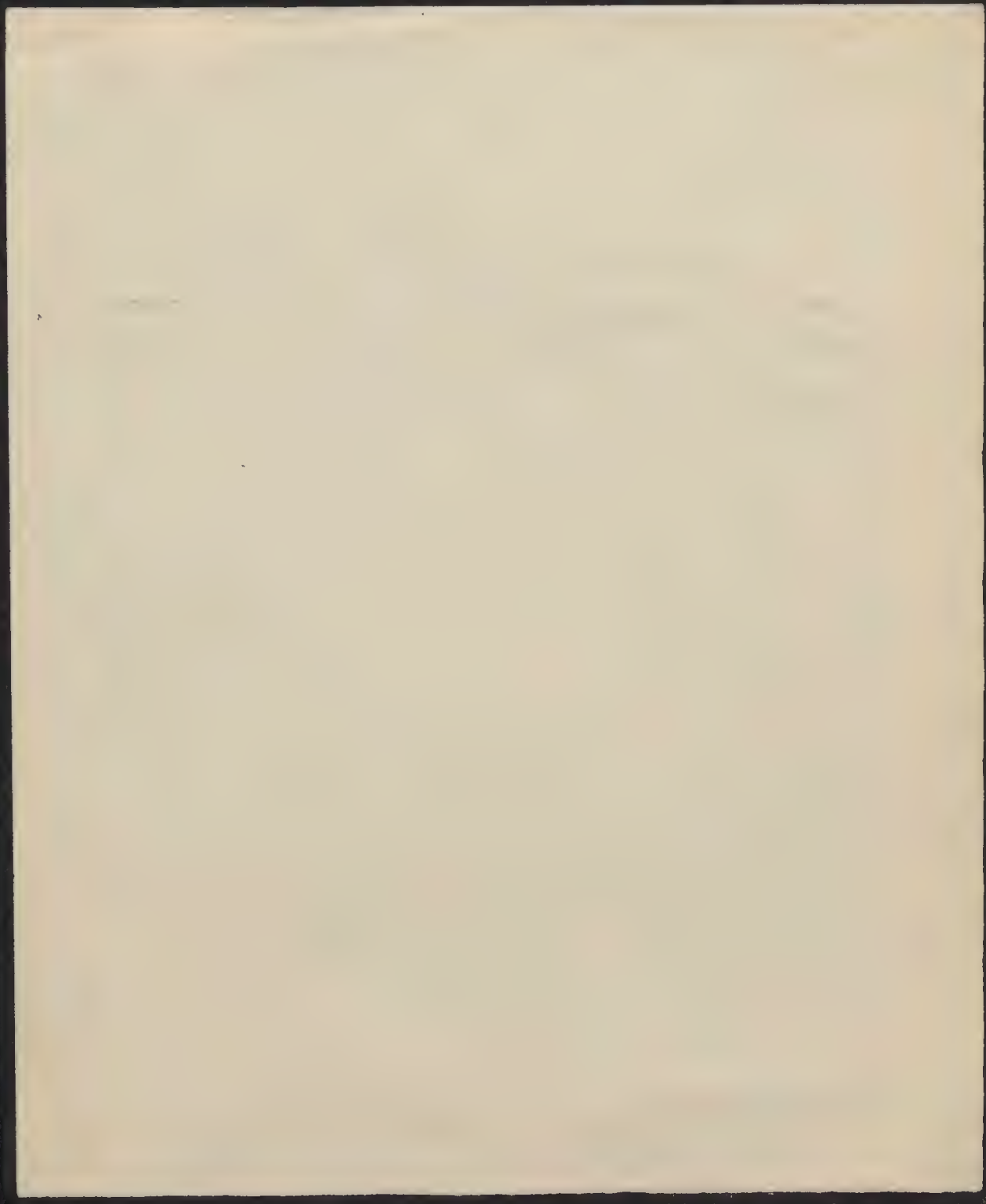


str. 28.

88

Cyrek.

2 tyg plicuon do gminy pnyndi,
pud ~~cafe~~ ^{cafe} Radz ~~wykladat~~ ^{wykladat} ~~ogrudtyu~~ ^{ogrudtyu} ~~sio~~ ^{sio},
~~wem~~ ~~nie~~ ~~parstaly~~ ~~stausi~~ ~~i~~ ~~wadaty~~
wogruccit siowa ogudte - nie pnyndi.
Murem stangli przerw. On tei...

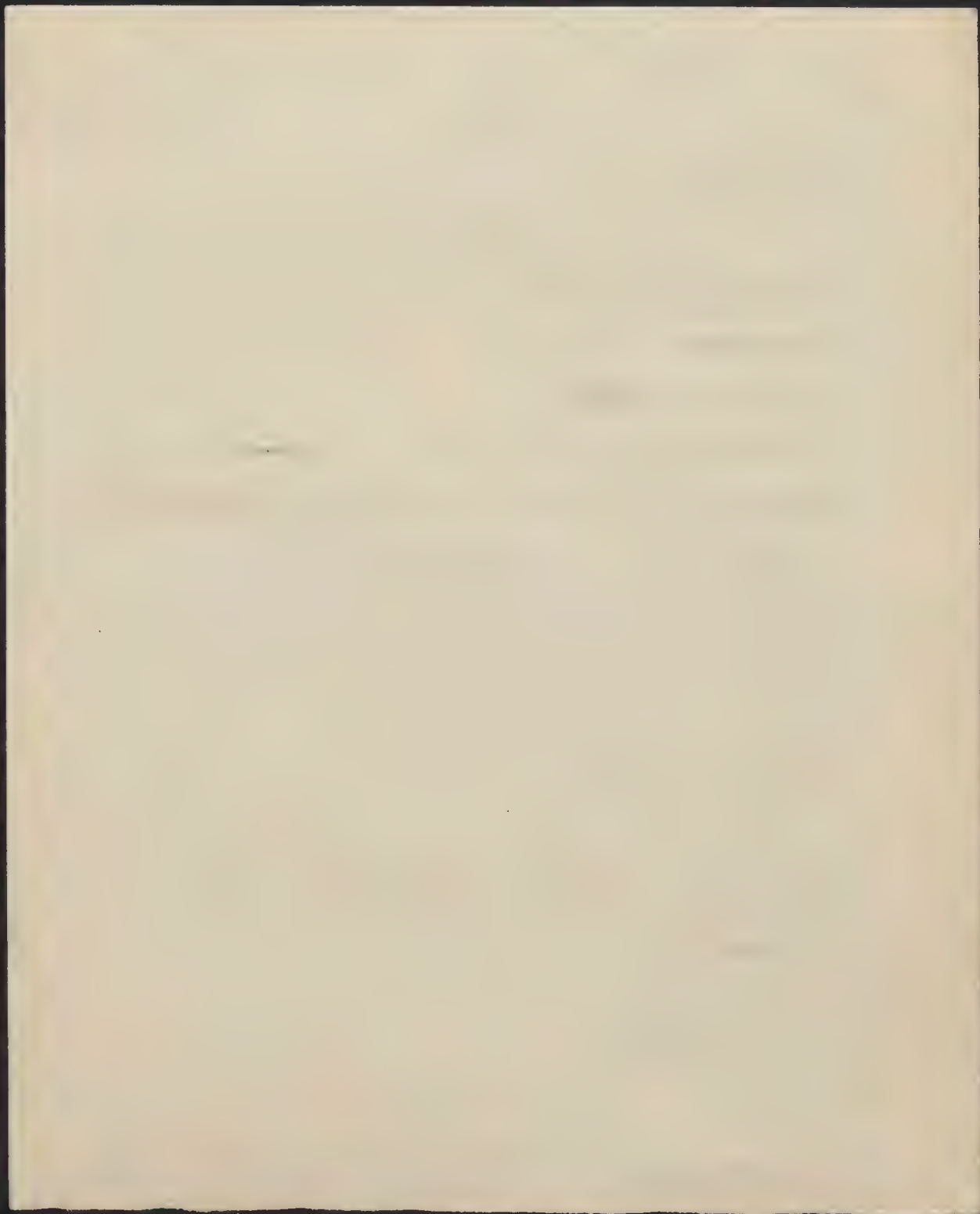


Komornik I.

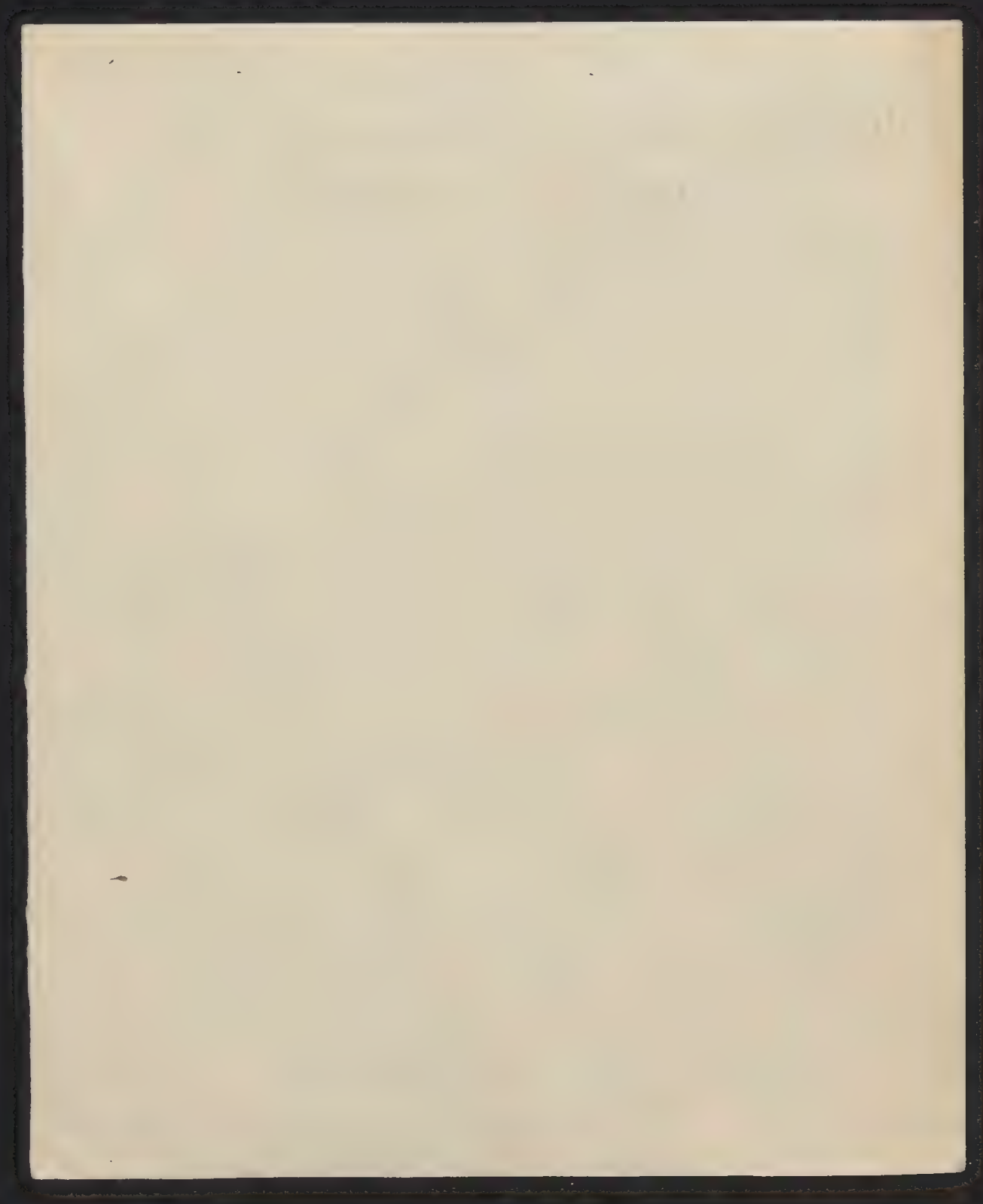
... lebrał wytykować
biedę i przewiła dąga o ~~nowym~~
starych knyszach, odwrucy, o nie,
prawowici, z dziorstrach, jakże na
narod spodzi, potem ~~wschodzie~~
nowych poruszek, o ~~spółności~~
o s'leboj gminie...

Komornik I.

Ostanie z Bogiem.. jakby
l'ie co zastysali, to d'acie zaci
narodowi...



Scena VI. Kos'ichy. Student. & (Dy. Jek)
Teofilik. ('kos'ichy zunka)



Scena IV.

Liż - Komornicy.

Komornik I. ^(z nim dziej drudy)
Wich będzie pochwalony!

Drośd. Witejcie

Komornik I. Czy nas petycja wrót dawa, czy tu to
prawda?

Drośd. ^(smutnie) Tak, tak.

Komornik I. Czy tu było o nas jakieś ~~zapytanie~~ ^{zapytanie} Kancelarie?
Bo pono w kancelii to...

Drośd. ^{Tak} Chęć wrót ~~zapytanie~~ ^{zapytanie} do s'mierci.
A co ~~nie~~ ^{nie} było wrogobysie...

Komornik. Chyć nie, wiadomo: nas petycja nie
~~zapytanie~~ ^{zapytanie} wrót. To dawa.

Drośd. Widać nas jako iść walc...

Komornik. Dwa on!

Drośd. Tępo - Sotuj się.

Komornik. Chociaż go wrót!

Drośd. Wpłynę, jak będzie uprzedzić (nie wrót).

Komornik. Wtedy wrót.

Drośd. O co chodzi?

Komornik. Chociaż nie go wrót: Petycja wrót
zapytanie wrót, czy nie i. Chociaż go wrót.

~~Drośd.~~ ^{Drośd.} Chociaż go wrót.
A Kancelia go wrót wrót?

Komornik. Dwa wrót i wrót wrót (wrót)

- Ha, Sotuj się (odchodzi)

Scène V.

(*Marchant - Driadel meurt*)

Driad. Dok die, di iden, spresye?

Driadel. Iht t. 2 points-m, le j'egomori. Lott
~~Driad.~~ Driap, wainj ^{melsi} ~~houschi~~

Driad. Pnyidrie in indorthe?

Driadel. ^{H₂} Kosub: byt! byt! les le. kosi bok. O!
Mnie un kez! ju: d'adur vohin - / / ~~amuk~~ /
~~de nichoruyte ple bone...~~
Driad .. Ten... itw.

Scene ~~X~~. (VI. R)

Lič. Kos'ichy.

Kos'ichy. (Škyr na plečny - ~~hustěje vrostlím~~
potvoři vrostlím vohot, jch seřizovat)

Dobro. Wdyto (pohybované) jch seřiz.

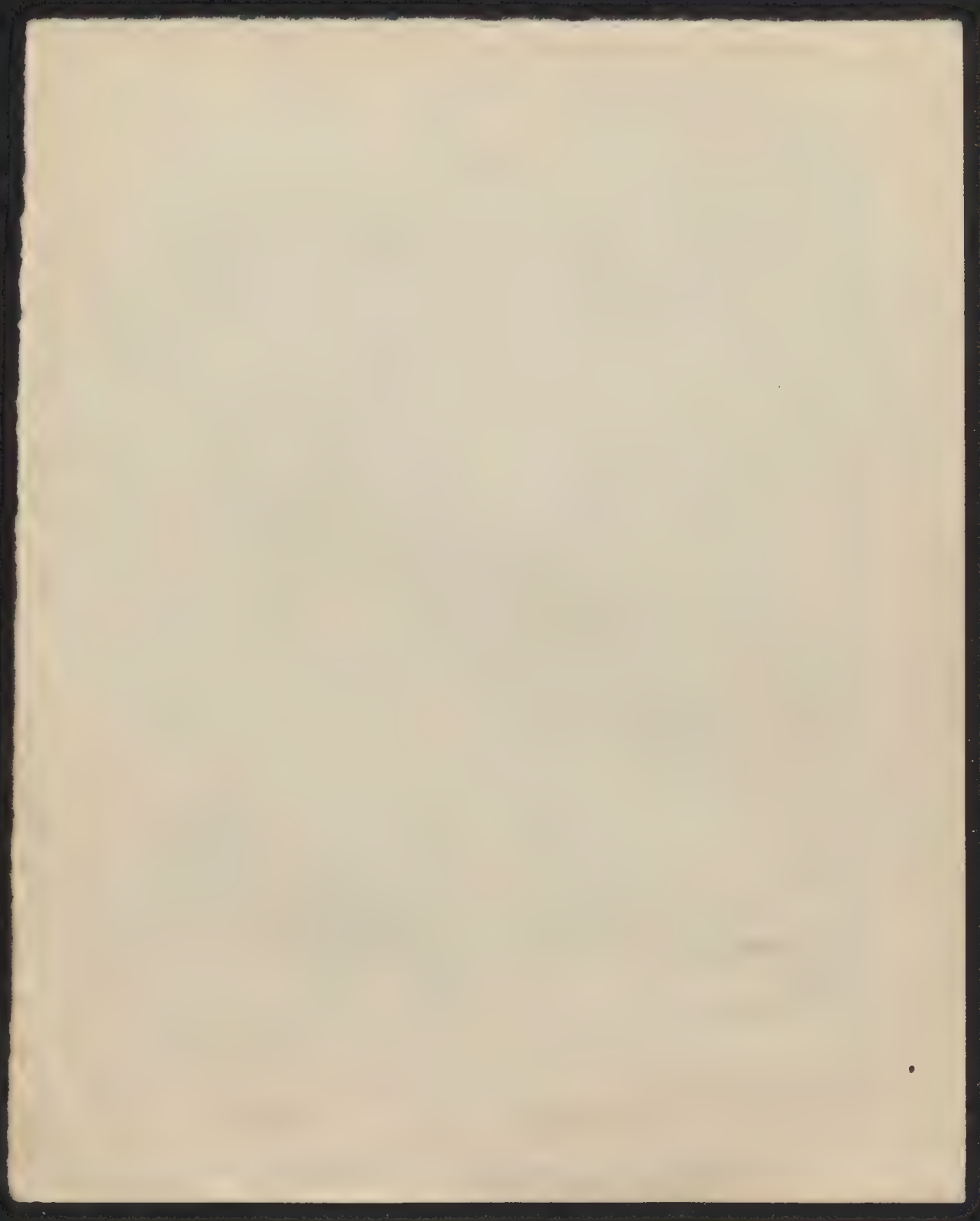
Subin. Cy zis na pyrodozavě?

Kos'ichy. Wdyto padeviděne - 172.

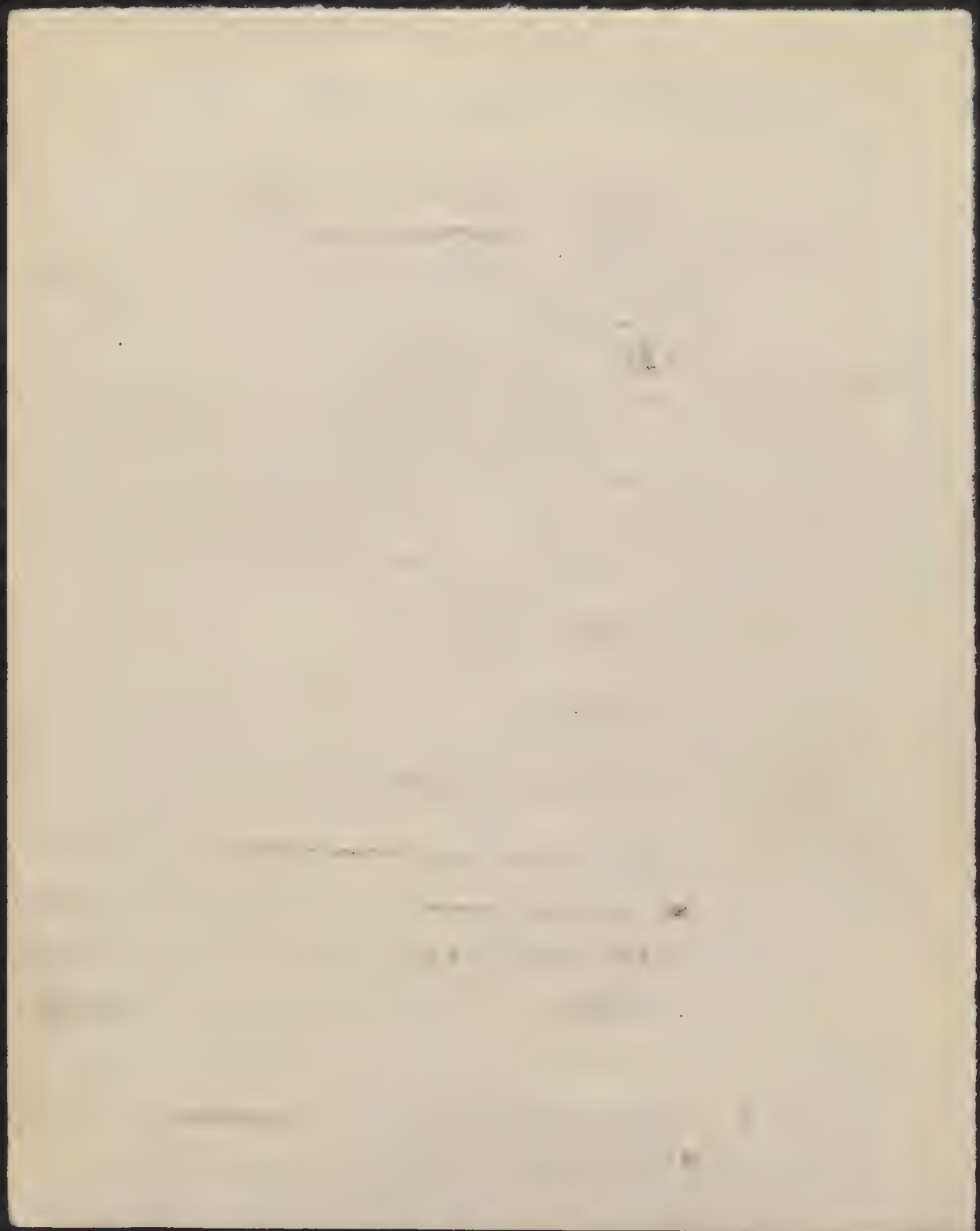
/Student,

Osoby:

Franciszek Rakocy	—	Zygm. Nowakowski
		" Moskowski
Hanka	— —	Pancowicz Zemczuk
Zoska	— —	Kaplan (2)
Majda	— —	Erapliński
Cyrek	— —	Stępa
Drozd	— —	Symborski
Student	— —	Jednowski
Jentek Dyak	— —	Bończa (2)
Dziedek Rępnicki	— —	..
Smóben	— —	..
Teofiluk	— —	—
Dyabek plebanowski	—	Feldman
" wsiowy	—	Bończa



Stroje: charakterystyki.



95

~~portland~~, wicki portland, siwyu ka-
baci, kapelusie kłaptawy z opus w
stucki, i diura ne wrochu pódok
kure. Boso.)

Dwidz niewiasty (^{wysokim} ~~zafektem~~ koto 60 lat. Siwy, 60-
pięćty twory, w popielatym odie-
wie)

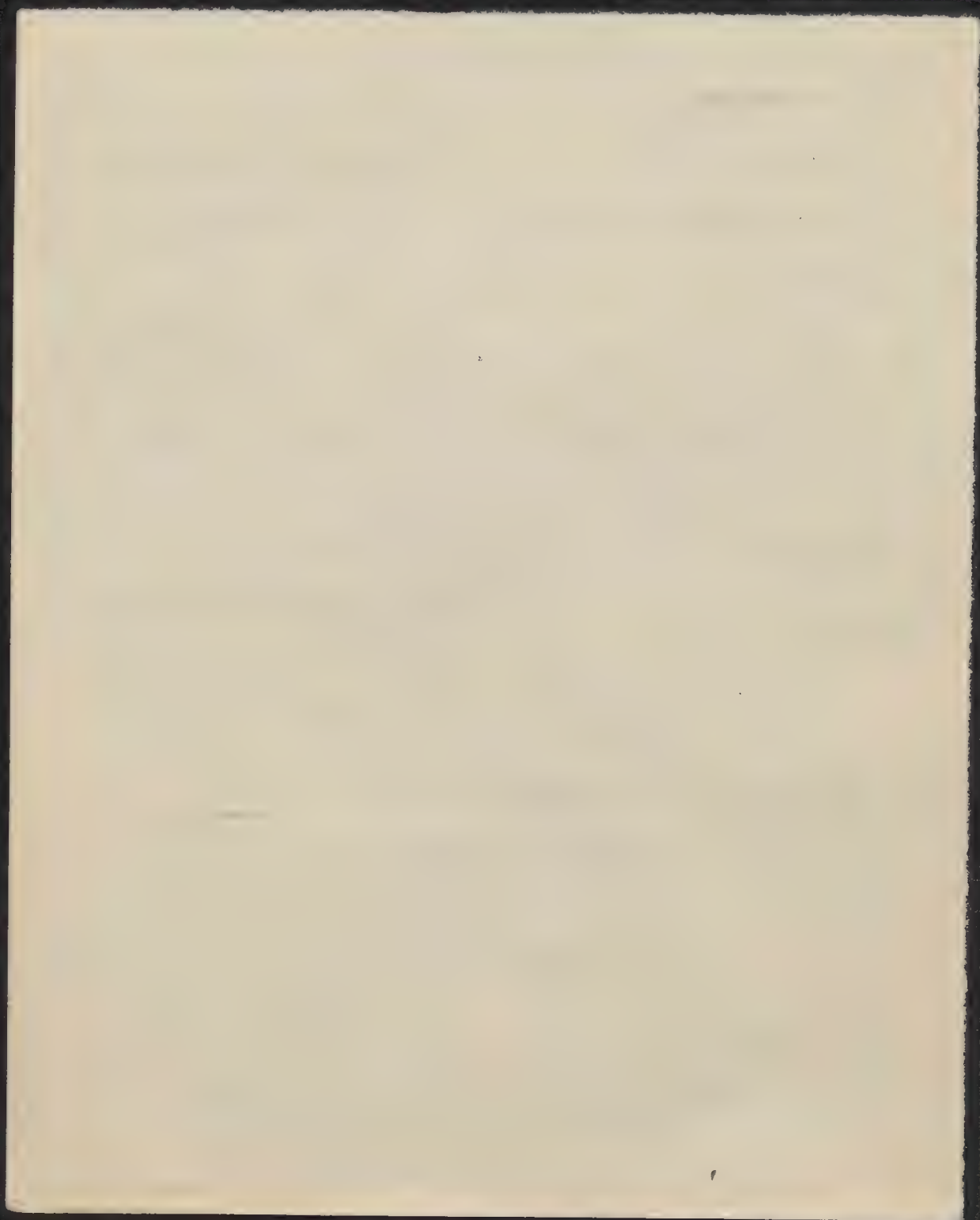
Grotu. / ziemięto /.

Kosurdu. / powaga. kat koto 50. tysawy.
was ~~awidny~~ ne wazy spadyz.
ubray ciemno /.

Teofilek. / w przykutach spodniek,
w kabaciku, ^{bramie} ~~czapka~~ (w osku) /.

Dy-bu plebanti.

Dy-bu wiodu -



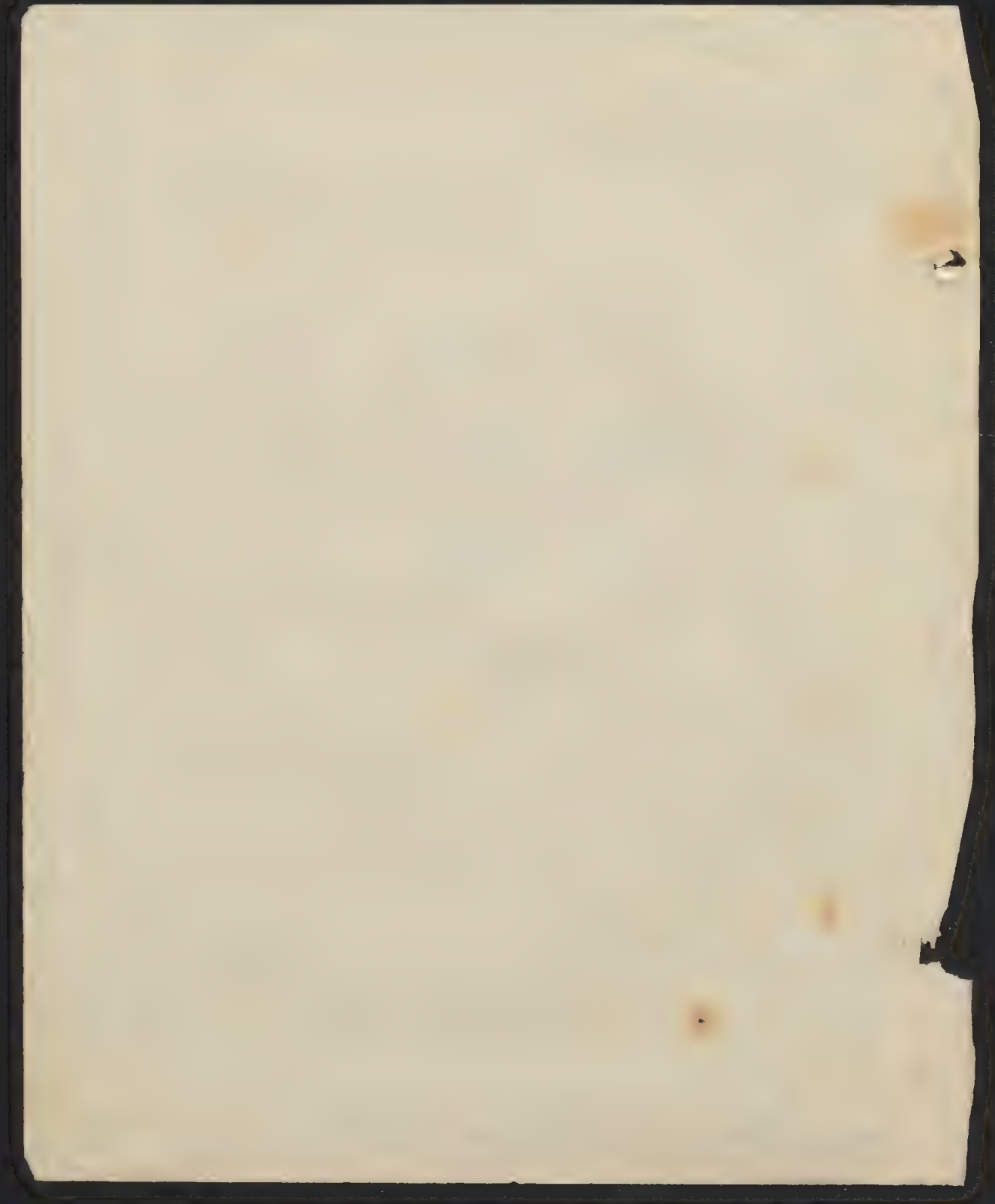


Vol. 2, 1894 - 97



"HAWK RAKOCZY"

akt I-szy.

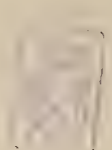


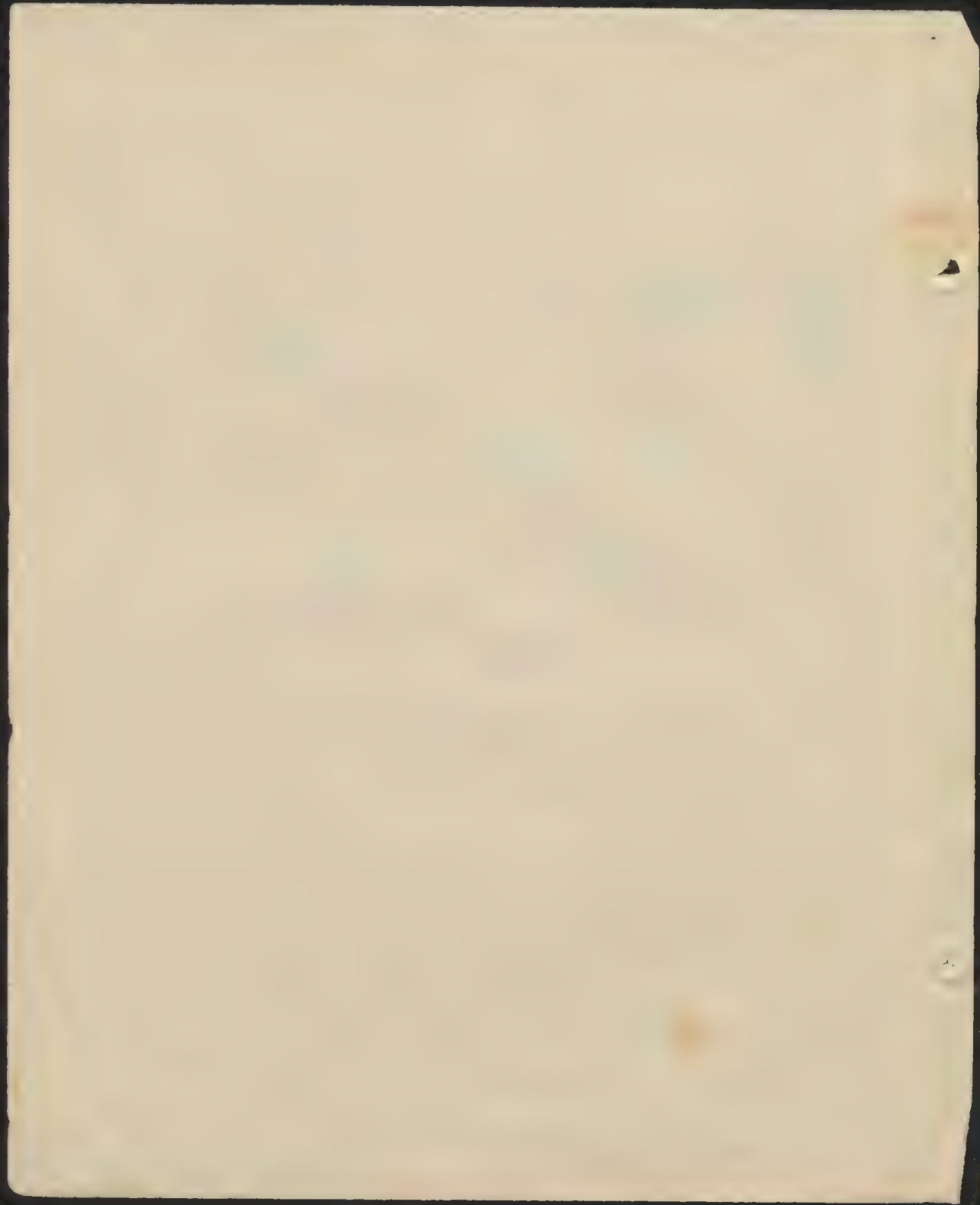
F r a n e k R a k o c z y

Epilog w 3 aktach

przez

Włodysław Cerkana.



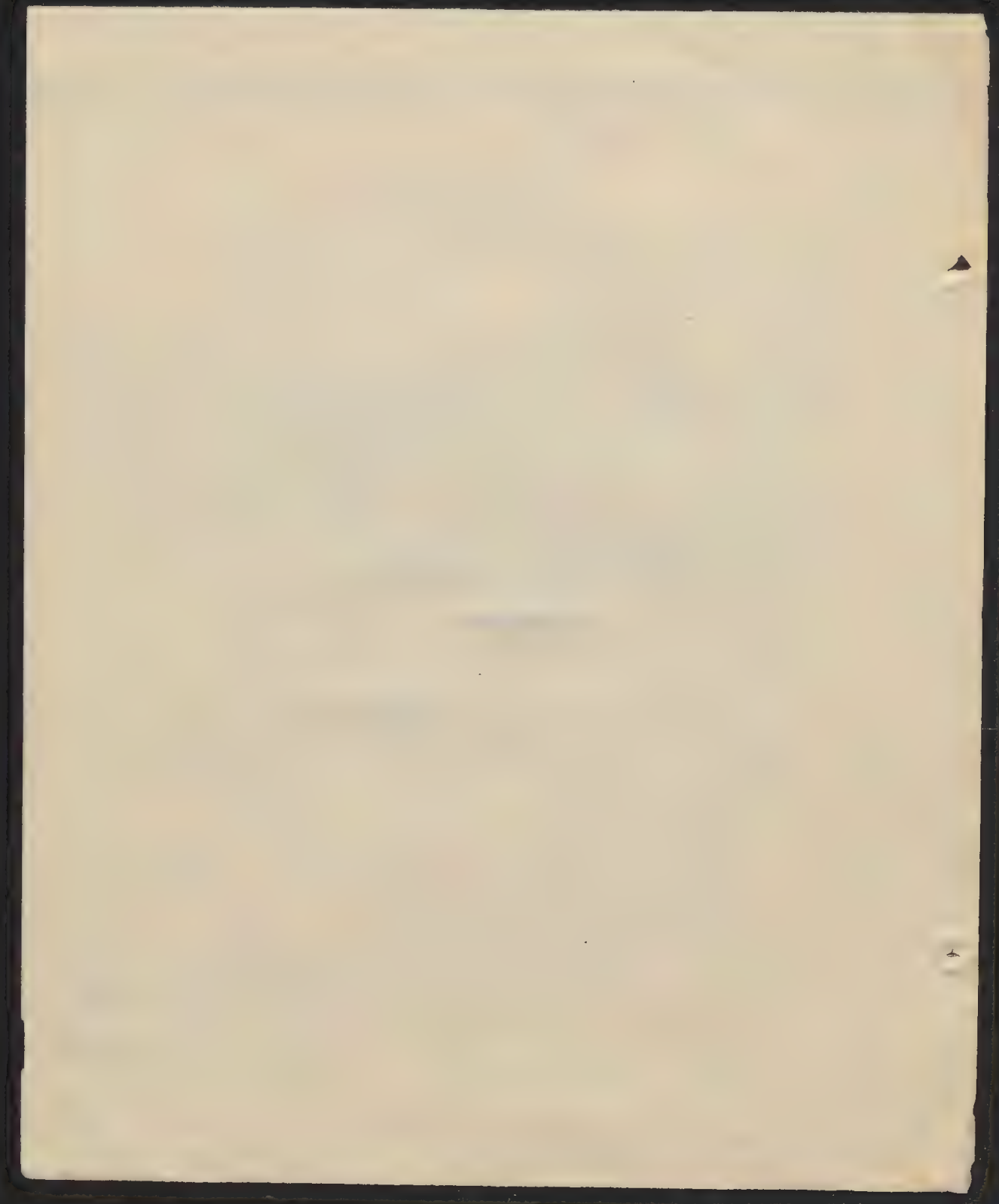


O s o b y:

Franek Rakoczy	Komornik I.
Hanka Cichañska	" II.
Zoska, siostra Franka.	" III.
Magda, służąca	" IV.
Cyrek	" V.
Drozd	I z ludu
Student upadły	II " "
Jantek Dyabeł, poszukiwacz	III " "
skarbow	IV " "
Dziadek rzeczywisty	I z dziewcząt
Tróbarz	II " "
Kościelny	III " "
Teofilek, posługacz	IV " "
Dyabeł plebański	Starzec I
Dyabeł wsiowy	" II.
	Jeden z młodych

Komornicy. Lud.

Rzecz dzieje się w przytułku wiejskim.



A K T I.

S c e n a I.

/ W przytulku wiejskim - izba duża, prosta - sprzętów mało. Jaskrawa M a g d a kręci się koło nalepy, myje miski, ustawia garnki na półce. Szary D r ó z d wiąże nici, coś majstruje - zwyczajem gawędziarzy nie spieszy się, chwilami zapomina o robocie; opowiadając zaś, mówi jakoby sobie samemu. Zielony C y r e k trzyma płaszcz na kolanach, naprawia niby, więcej patrząc w zamysleniu w okno. Siwy D z i a d e k na niskim stołeczku, przesuwą różaniec, niby na nie nie uważając. - Lato i popołudnie./

D r ó z d Zawinąłem rękaw - sięgam po niego -
a ten mi myk z pod skały! Czekałże, myślę sobie,
ja cię tu dostanę..... Porozglądałem się, czy straż-
nik nie idzie, zeszedłem niżej, zastawiłem wodę -
i przyszedł mi pokornieńko do garści.

D z i a d e k. Przyszedł - he, he, he, - przyszedł?

/ Śmieje się drobno i cicho/.

D r ó z d. A jakże. Musiał przyjść, bo sie go sposo-
bem zaszło. Sposobem wszystko sie robi. Ino trza
delikatnie, powalę, z uwagą. Bo jakbyś tak odrazu:

2.

hurr - burr ! - to na nic. Główna rzecz: nie strachać. Niech się nie boi.

C y r e k. Słusznie. Jak się go ma zjeść, to niech się nie boi.

D r ó z d. /pokrzkując/ Wy zawsze... niby... swoje...

C y r e k. Nie zawsze. Był czas... litowałem się nad stworzeniem - litością nie nie wskórałem i ... coś człowieka przekona, kiedy on ma sposób. jak powiadacie, a przez to i prawo, no więc...

D r ó z d. Prawo nie! Prawo zakazuje!

C y r e k. Hm, mówicie o prawie pisanym?...

D r ó z d. Czy ja wiem, jakie... Nadchodzi mnie raz - ale to już dość dawno - i powiada "Niewolno chytać. Prawo zakazuje." I pokazuje blachę z mosiądzu, co ją miał na piersiach...

D z i a d e k. Blachę z mosiądzu?... Ochwiaruję Ci też...

C y r e k. Coż wam ta prawo, kie wy macie sposób. Jedno zastąpi drugie. A sumienie...

3.

D r ó z d /krzaka/ Wy zawsze... swoje. Pstrąg, a
sunienie. Cóż to ma za spólność jedno z drugim?

C y r e k. Właśnie nimai - o to chodzi. Ale zresztą.
Wszystko daje zdrowie ludziom i wszystkiemu insze-
mu stworzeniu, aby się dla nich wypało.

D r ó z d. Bo wy może myślicie, że ja tak z łakomości
Nie. To, imai, wezwyczajenie. Bez długie lata
też się żyło... I ja ja, wiecie, tak pokochał...

C y r e k. Że aż z tej miłości je zjadacie?

D r ó z d /krzaka/ Wy zawsze... niby...

C y r e k. No nie dziwnego. Nie martwoicie się. Trze-
ba mieć humor. Ludzie mordują z humorem i nie mart-
wić się popróżnicy. Cóż wy - wyście nie mieli nic
inszego...

D r ó z d. Anie, wiecie, głównie o tę ślebodność...
No to człek rzeka w górę - na dół - gdzie mu się za-
baży...

C y r e k. To też czuję, że i wam tu niewola...

D r ó z d /ku niemu/ Ho! moiściewy!..

M a g d a /posprzątawszy koło nalepy/ Czyście wy,
dziadku, już z pocztą-m obeszli?

4.

D z i a d e k. He? Był - był!

M a g d a. Cóż tam na plebanii?

D z i a d e k. Jejmość zła! Kuniruje...

D r ó z d. Żeby tak rzeką iść w górę - do roztok...

ta to musi być pstrągów! Tu dziwać - kany sie
zawadzi. Wtedy ino, jak padnie jakie nieszczęś-
cie - powódź - naremnica - to woda znosi. Ale
coż - nieżywe...

C y r e k. I w nas tak woda zniesła...

D r ó z d. Hej. Takusienko. Trzy roki - a widzi sie,
że to conajmniej ćwiartka wieku. I choć może sie
zdajac nienajgorzej, niby...

C y r e k. Jak pstragom na brzegu...

M a g d a. /do Cyrka/. Czy wyście już dziś zamietli
kościół?

C y r e k. Nie, dziewczyno.

M a g d a. To by już był czas...

C y r e k. I ja tak myślę, żeby już był czas. Nie tak
na zamiatanie kościoła - bo na to już zapóźno -
ino że ptaszkom trza jeść zanieść. Ony tam bied-
ne. W kościele i ptak zdechnać może. A maja jesz-

one i młode... Gniazdko za święty Franciszkiem...

Małda. Co wy tam ptaszki chowacie?

Cyrek. Cóż - wynali nas z lasu, to my się do kościoła schronili...

Małda. Bano pojutrze ma być porzyb? Dziś Dyabeł dzwonił. /do Drozda/ Ma was chyba kolej brać grób..

Cyrek. /do Drozda/. Coby kościół bez nas poczał? Ten dzwoni - ja zamiatam... Jak nas to bieda wie-działa gdzie zagnać!

Małda. A gdzież ten biskup niedoszły się włóczy? Już czas krowy iść doić. Jej ość kazała, coby przy podoju stawał. Jak krowa kopnie i mleko ozleje, to znowu będzie na mnie, że-ch upiła.

Cyrek. Pytasz się o studenta? Błądzi... No cóż - stracił nieborak drogę - chciałby do nieba, a zawsze do karczmy trafia.

Małda. Jeszcze tego chłopca wciąga. Jak się jego-mość dowie, to ich obu wyżenie.

Cyrek. Pojasty - rade-by dusze, by je wynali na-ten przykład... z czyśca.

Małda. A coż tu - czyścić?

6.

C y r e k. No, piekła jeszcze niema... bo jest nadzieja..

D r ó z d. Jakoczy... To-icie chcieli cwielzić?

C y r e k. /patrzy w zdziwieniu na D r o d a / Jacy tam ludzie, je o przejrzał... a w s... ..

D r ó z d. /świeje się cicho. /... tam... ..
tam... .. u s i o nas... .. On tam... .. u s i
coś gotować!... .. co który przenie...

C y r e k. /przechodzi... .. o to was... .. przebiega... ..
... .. już... .. a...

D r ó z d. Jedno się nam... .. /świeje się ci-
cho/. Sypiamy razem, mościewy - na jednej
słomie.

M a g d a. bierze skopiec - do dziadka/. Jak
wróci, to mu powiedzcie, co by przyszedł do
stajni.

D z i e c i e k. He? Stajni? Powiem, powiem.

M a g d a. O! idzie!...

/Wchodzi student - za nim posługacz/.

Student. /we drzwiach - do posługacza, nauczając/. Panzes i kadavantes...

Madama /podbija mu dłoń uroczyście podniesioną ręką/.
Kochanie.

Student. Józeffo! Daj spokój. Cznie prowadzić.

Madama. Oj, ty go doprowadzisz!

Student. Chodź, Nikołajko.

Teofilowa. Ale Teofil wołają.

Student. Wzysko jedno. Chodź, komuś.

Madama. Ten nie chce iść... wolał dzień -
to wstyd.

Student. Kłopoty - daj spokój. Idź.

Madama. Iza iść iść!

Student. Jeszcze nie wieczór. resztą wszystko
można mieć czas, bo... świat się obraca,
więc... ergo i tak jest ruch. /do posługacza/
Chodź, Nikołajko - począł się, co już umiesz. Na
dwanaście lekcji będziesz mądry, jak nasz ksiądz
proboszcz.

T e o f i l e k. Co to "lekcyi"?

S t u d e n t. Znaczy: porczye wiedzy - scientiae!

Konsumuj - niech ci wyjdzie na zdrowie. na po-
żytek ciała i duszy. Tylko pamiętaj, jak uo-
wa stałęła! Trzy miareczki porzkiej za godzi-
ną... Nie mówię miarki, bo ja jestem człowiek
skromny i... /do Magdy/ Czego ty, Kleopatro,
stoisz?

M a g d a. Trza iść doić!

S t u d e n t. Zaraz. Czekaj. Tego nikt nie mó-
wił. "Trza iść doić." Żaden filozof. Ja jes-
tem człowiek uczony...

M a g d a. Dalekoś z tą nauką zaszedł!

S t u d e n t. Zresztą nie mam czasu - widzisz,
mam lekcyę. /do posługacza/ No, Mikołajku -
lamzes i Radamantes...

T e o f i l e k. Byli zdrajcy. Kiedy mnie nie o
to...

S t u d e n t. Tak... byli zdrajcy... Patrzyli we
dnie ślepiem okiem sowy... /patrzy dokoła, jak-
by naśladować, poczem podąża ku wyrkowi/.

M a g d a. Cudaki wieczne... No - ja idę. Cobys

śad przyszedł! Bo jaś cię jasność nie zobaczy i
powie księdzu...

ś t u d e o t. /z wykreś. /coż ty - ja kó i być sam...
księdzu.

ś a r d a. Aleś nie jest. /wychodzi/.

Sc. III.

ś t u d e o t. Los nie doznał. Los... /wy-
chodzi się do przodu/... /Tristis est anima mea...

ś z a c e k. /wchodzi/... Strasznie rad
siedzieć.

C z e k. /do przodu/... I tobie, chłopcze, czegoś
brak - niezadowolony. /Przy wyjściu syna/ - bli-
sio ciebie - pościelił ci się... /wchodzi/... /Wócie
tak... /wchodzi/... /wchodzi/... /wchodzi/...

ś a r d a. /wchodzi/... /wchodzi/... /wchodzi/...

ś t u d e o t. /wchodzi/... /wchodzi/...

ś z a c e k. /wchodzi/... /wchodzi/...

ś a r d a. /wchodzi/... /wchodzi/...

ś t u d e o t. /wchodzi/... /wchodzi/...

I to ja pasał na powrozie,
 A potem ostaliśy się przy jednej kozie.
 Nie było rady...
 A im się ciągle śniły cuda złote
 I przędzająy się mi różne dziwy..
 Kiedyś poszedł na grzyby do lasu.
 To mi coś tak cudownie psiało.
 Żebych był słuchał bezustanku.
 Abo i nieraz o poranku
 "dyw" wiszeł - to mi się wracać nie chciało.
 Szedłbych brł, szedł... na koniec świata!
 A nieraz, i to najczęściej
 Coś znów we mnie tak pisało,
 że-on niejąca się miał od nieszczęścia.
 I te nieszczęścia czuł w sobie.
 Przemyślałem o sposobie,
 Jak z domu iść - bo czuł się jak w areszcie -
 I z tego...

C y r e k. Trafieś wreszcie

Do kościoła...

Jaki to los odieamy, a jednak!

ty z ciałupy - my z lasu...

Te o f i l e k. I, wierzcie mi, od tego czasu

Jeszcze się bardziej czuję nieszczęśliwy

Niż wtedy, kiedyś tę Krasulę wodził miedzą.

Tu widzę, każdy coś umie.

A wszyscy wokół coś wiedzą -

Wsiądz na kazaniu cuda prawi,

Nie, za co kogo Pan Bóg zbawi -

I kościelny niemal rozumie -

Wszystkim światłość aż jaśnieje z lic -

A ino jeden niewiem nic.

S t u d e n t. Ramzes i Radamantes...

Te o f i l e k. Wiem - byli zdrajcy. Ale mnie nie

Jebym się chciał dowiedzieć... /zamyśla się/ ^{o to..}

Niewiem, jak wam powiedzieć...

Nieraz, gdy noc nastanie,

I wszystko śpi już, i światła pogasną,

A ja sam jeden chodzę w koło z wartą -

Słyszę w kościele granie...

I słucham z piersią zapartą -

A pieśń szumi,

Jakby tysiące ludzi ją śpiewało

Gdzies daleko. daleko -

Tu się, że niby wodospady cieką -

A wiatr przywiewa jakby to śpiewanie.

C y r e k. Rzecz prosta. Nasłuchasz się co święto.

to ci w uszach gra i śpiewa przez cały tydzień.

P e c f i l e k. Może, może...

A cóżby zaś to było?

bo to mi się nie śniło.

Raz późno: już wieczorem

Idę koło kościoła

Tu-prost w tę oto stronę.

Pojrzę w okna - i, widzę, światło gore..

Dziwne światło czerwone.

Jakby duch tam był jaki...

D r ó z d. Majaki!

C y r e k. Nie bój się - duch w tym kościele nie
mieszka.

S t u d e n t. Fuerat, sed expulsus est.

D z i a d e k. He! he! Te miemieckie... /d.s./

Onfiaruję ci też, panie Jezu...

C y r e k. /do studenta/ Czemu ty, człeku, po ludzku nie gadasz?

S t u d e n t. /siada na wyrku/ Homo ministrans. Do usług.

C y r e k. Widzisz... Każde stworzenie po swojemu się wyraża. Ptaki naprzykład nie zmieniają gwary...

D r ó z d. On ino, jak się napije...

S t u d e n t. Immer und semper!.. Ja nie jestem człowiek prosty.

C y r e k. Skrzywiło cię życie...

D r ó z d. To nie. Bieda prostuje.

C y r e k. N-tak... abo do reszty łamie.

S t u d e n t. Sic. Ja jestem człowiek złamany. Dajcie człowiekowi złamanemu parę groszy. Wypiję za wasze zdrowie. No, wy nie nie dacie. Ale dziadus ma. Uciął! /do Dziadka/ Dziadku! gdzie masz schowane pieniądze?... Widzisz - ja mógł być inspektor i podatek z ciebie ściągnąć... a że nie ściągnął, to powinienś dać pięć groszaków. Celuchnął, dziadus - szelma!

D r ó z d. Co po pieniądzach...

S t u d e n t. O - już profesor powiedział. Co
dziadkowi po pieniądzach?

D r ó z d. A niby, rzekę. I tobie, i każdemu.

Masz dać ład słowa - rybki na wieczność - toś
spokoimy. A i duch nie konieczny x latem, chy-
ba w zimie...

S t u d e n t. /zwraca się z powrotem na przycz/.

C y r e k. To też... żeby nie te ziny...

D r ó z d. /zwraca się do przycz/. Chyba by nie musiał siedzieć w tej
niezoli. Poszedłby rzeką w górę - na dół...
/po chrilli /jak było nieraz, tak było - to
kiedy wierzele o gazdowaniu jakimś nie po-
myślał. Nawet i to nie przyszło na uwagę.
Jak i całonoc woda zabrała... Ale to już bar-
dzo dawno...

S t u d e n t. Plusquam-perfectum!

D r ó z d. To - właściwie - to nie była chałupa.

Cztery wąsky bez pieca. Zoleba. Jak mi ją wo-
da zabrała, to poszedł w górę do roztek, zla-
pił rybkę, upiekł na skale - i było. I mógł-
by człek ślebobnie żyć, żeby nie prawo...

"Nie wolno" - powiada - "chwytać ryb". /do studenta/ A jak tam w szkołach uczyli - co to niby to prawo?..

Student. Lex - Lexikon -

Drózd. Słowem niby: rzecz niezrozumiała.

Cyrrek. W rozstokach... Co też tam moje stworzenia...
ptaszki i insze... Ogolocili z lasu... Ostatnia
nocy ciało Rakoczy... ciało, a w sercu płakał...
nim poszedł w świat...

Teofiliek. Ktoś powieść o tem napisał: mówił konwisarz
u księdza.

Student. A wiesz, co to jest powieść?

Teofiliek. Książka.

Student. Wszedł też książka.

Teofiliek. /zawstydzony, milczy/.

Student. Po dwunastu lekcjach będziesz wiedział. Ale
jak się będziesz rozumiał na rzeczy... hm... to mo-
że i dziś się dowiesz. A przyda ci się...

Teofiliek. A tobie na co się przydało?

Student. Że wiem. A ty i drudzy nie wiecie, co to jest osiek,
czyli asinus, jak mówił nasz belfer.

T e o f i l e k. /skromnie/. No co to jest powieść?

S t u d e n t. To jest. . to, co się stało, a nie stało. Rozumiesz?

T e o f i l e k. Jak to - co się stało...

S t u d e n t. E! Tys niepojętny, widzę... Lite-
ratura! zowie się... Ha! widzisz - otwarcieś gę-
bą. Władziescie lat, jak mnie o tem uczyli. .
Tak - literatura! poezya! dramat!...

T e o f i l e k. Dramat? Co to?

S t u d e n t. Dramat?... dramat... to jest... mo-
je życie i. . twoje życie... A komedya, to jest
życie księdza proboszcza - O!... Dużo nauk!
Ani głowy na to nie masz. . Historya - geogra-
fia - logika - loterya... nie; loterya nie...
psychologia...

T e o f i l e k. To o psach - co?

S t u d e n t. Coś takiego - już nie baczę. Nie,
nie o psach. O psach, to zoologia...i o lud-
dziach także...

T e o f i l e k. Co o ludziach?

S t u d e n t. Aha - ty wszystko naraz chcesz? To

nie można tak. Po kolei! Dwanaście lekcyi!... Ja już dziś dwie godziny się uczę. Musisz dołożyć półkwaterek.

C y r e k. Nie słuchaj-że, chłopcze, białawastów...

T e o f i l e k. Ja też tak myślę, bo mi się zdaje...

S t u d e n t. Co? Nie chcesz? Dobrze! Kiedyś pożałujesz. Mogłbyś dużo ciekawych rzeczy się dowiedzieć. Widzisz - ty nie wiesz, do jakiego morza Dunaj wpada...

T e o f i l e k. Coż mi z tego, choć się dowiem...

S t u d e n t. A to innym powiesz!

T e o f i l e k. Ja by się ino chciał dowiedzieć...

S t u d e n t. - ?..

T e o f i l e k. ..Czy jest to piekło, czy go niema...
Co? Jak tam uczyli?

D r ó z d /ciekawie nadśluchuje/.

S t u d e n t. Ha... o tem nie uczyli. Może we wyższych klasach. /po chwili/ Ale czekaj! Wiesz, kto ci o tem powie?... Rakoczy!.. Ten musi wiedzieć.

T e o f i l e k. Kto to Rakoczy?

S t u d e n t i D r ó z d. Jakto? Nie wiesz, kto Fra-

nek Rakoczy?!

C y r e k. On kościelcowi służy - skądby wiedział.

S t u d e n t. Rakoczy, to jest... naprzód mój koleś.
Tak!.. Kolega szkolny... eminens!..

a potem... /wchodzi gróbarz/.

Sc. IV.

G r ó b a r z. Dobrze popołudnie?

D r ó z d i C y r e k. Witajcie.

G r ó b a r z. /do Drozda/ Jest nieboszczyk...

Na was pono kolej brać grób...

D z i a d e k. /do gróbarza/ Kto? kto?... /d.s./

Wieczne odpoczywanie...

D r ó z d. /do gróbarza/ Wościwiewy, wybierzcie za mnie. Bo taka rzecz... Wyknął mi z rana pod jaz i schował się we wodzie. Nieporada go ręka... Ja się też dumam: poczkaj- zgotowiłem nici, i myślę go po pańsku przywołać - na wędkę.

G r ó b a r z. Hm... no dyć dobrze...

D r ó z d. A potem, wiecie, ja do tego grobów brania nijakiego nie mam powołania, jak natenprzekład wy...

G r ó b a r z. Przysła siedemdziesiąci siedmiu nieboszczyków już schowalech!

D r ó z d. Daj wam, Boże, jaknajwięcej. To jest...
nie życzę...

S t u d e n t. Captivonia baptista!

T e o f i l e k. Nie skończyłeś o tym... jak się nazywa...

S t u d e n t. Rakoczy!.. Nie masz pamięci, ośla głowo. Tylko się nie obrażaj, bo tak gadał nasz belfer. Rakoczy! - Tak... wbij se to w łeb, a dowiesz się o piekle.

G r ó b a r z. O Rakoczym gadacie? Pono on gdzieś daleko we świecie, na zarobku...

C y r e k. Na zarobku! he, he.-

S t u d e n t. Rudę kopie. Złotą rudę!.. Rozumiecie wy to?

G r ó b a r z. A niech mu Pan Bóg szczęści. Tu nie miał co robić. Szwagier go z gruntu odcofnał. Na-jał się ścinać las. Potem to wojowanie z gminą niepotrzebne...

S t u d e n t. Wojna święta! Pro jure!.. Wiecie - on

mógł być jako ten Hannibal!.. No, tak, i ten
poniósł klęskę. Kartagina delenda. W roku...

1. Zapa iętaj sobie, Mikołajku - jutro masz
mi powtórzyć.

G r ó b a r z. Dobrze, że mi się tam powodzi, bo
do czegoś tu ma wracać...

C y r e k. Wróci.

D r ó z d. On wie, że tu czekają...

S t u d e n t. Cztery tysiące lat! Quattuor mille...

G r ó b a r z. Kto czeka! Przecie chyba nie Han-
ka? Dziś ona już Ciachańska, - wójcina! A sio-
strę jego jezyką ten obłąd nieszczęsny chwycił...
Wiecie - zdaje^{jej} się wście, że Jaś nieboszczyk za
nią chodzi. Widzi go i gada z nim, jak z żywym.
Dopust boski. On przez nie pono - powiadają -
ze świata poszedł. Takie to chłopię nieduże
było. Ja mu grób kopał - jak la dziecka. Tak,
tak, moi kochani - smutekby tu jeno zastał, nie
włęcz...

D r ó z d. Wróci - wróci - ujrzycie...

Et liberat me... ach, pneuma!

Te... /.../

... /.../

... /.../

... /.../

... /.../

... /.../

... /.../

... /.../

... /.../

... /.../

... /.../

... /.../

... /.../

... /.../

... /.../

... /.../

... /.../

... /.../

C y r e k. Widywałem go, jak siadał na wierchu i
patrzył na wieś - dumał... A smutkiem był prze-
bijany do dna duszy...

Sc. V.

M a r d a. /wchodzi/ Ten jeszcze tu! A ja już tra-
wy przyniosła i...

S t u d e n t. Usiądź, nianawrócona i daleno, po-
siadaj siwa i kłocz się.

M o r d a. To ten, co się miał z Hanka żenić i
odnieść przepiórkę...

S t u d e n t. Cyt!... Julier...

M a r d a. Ciekawa, co z nią... /siada/.

C y r e k. ...Tyduś! że musi przysnąć, co lu-
dzie ze stworzenia będą pos. to, jak w raju...

D r ó z d. Przede wszystkim to, że slobodność ma
być - żebyś się nie rządziła, na dół...

S t u d e n t. Rejania! On myślał o człowieku upad-
łym... Tak. Człowieka upadłego podnieść - to
było jego prawo... satis.

G r ó b a r z. On, jak ~~ech~~ słyszał, miedze chciał

zniesć - o ciężary, jakie na biednych wójtów
kładzie, napelował - i o to z gnia poszło.

S t u d e n t. /do posłusznego/ Czy wiesz, co to
jest człowiek ułady?

T e o f i l e t. To baten przykład... Jasz siwe
włosy, a nikt ci nie mówi: wy. Chodzisz w
czarne odzienie, a nikt ci nie mówi: panie...

C y r e k. ...T ty refer do miły przyszedł -
nie przystali. Co też zabrał się i poszedł
szukać... a ty się tu, jak przed deszczem tym-
czasowo schronili. I on tam szuka i znajduje...

S t u d e n t. Posiady dla upadłego człowieka!

C y r e k. ...Znajdzie ten kraj... gdzie ani pło-
tów, ani zajętości, ani kupieztwa... ino po-
spółność - lasów pełno - ptaszki owojone...

Sc. VI.

K o ś c i e l n y. /staje we drzwiach/. Ksiądz
je prośbę każe znaleźć kościół!

C y r e k. Wejże ptaszki... /wstaje/

K o ś c i e l n y /do Drozda/ ...A wam brać prośbę.

/do kucharza/ A ty to co? Pewnieś znowu z

ty... /zabijając czas i serce/

Stefan. /do niego/ Ieh oin studiosus-amrocos...

człowiek mądry. Czy wiesz, co to jest człowiek

mądry? Widzisz - nie zastanawiałeś się nad te...

A tak, tylko... Cóż nie myśla! Tak. Chodź, Kleopatro, aż skopiec...

Wanda. Skopce tak są.

Stefan. Nie ożenność. Antioch krów nie dołł,

Ale to tylko do czasu. Tak...

Wanda. /do kucharza/ Powiedz, jak-eś was prosił.

Kucharz. No, no...

Stefan. Znowu pijany?.../do stud./ Ty nie-
malne życie prowadzisz. Jak się ksiądz proboszcz
dowie...

Wanda. Wiesz ty,... o... i być są. Ksiądz -

i raz do ci szczyry kościelne jeść. A nawet bi-

stosować!.. Benedico vos... /wychodzi/.

Sc. VII.

D z i a d e k. /Sam. Podnosi się ze stołeczka, na którym dotąd siedział, wieszając ramię na kołku obok łóżnika, podchodzi do okna i patrzy za odchodzącymi. Następnie idzie do łóżka, podnosi kawałek deski z podłogi, wyjmując ze schowku woreczek, idzie z nim ku stołowi, wysypuje kupkę miedzianych pieniędzy i, usiadłszy wygodnie, plecami ^{do drzwi} ~~do drzwi~~ rozpoczyna rachować.../

J a n t e k D y a b e ł. /Wsuwa się po cichu - rzucił tylko na izbę okiem - i, nie dostrzegając schylonego dziadka, idzie ku wyrkowi: wyciągnął z poza desek starą strzelbę - wsiedlnął się jej, jak dziecko zabawce, i z radości zatanczył z nią. Wtem postrzega dziadka - przestraszonego, chwytającego strzelbę za plecy./

D z i a d e k. /który wtem go już dostrzegł, również w przestrachu, ~~nachyla~~ ^{nachyla} się jeszcze niżej nad stołem ~~podłogą~~ i ramionami osłania wysypane na kupkę miedzaki./

O b a j. /patrzą na siebie w milczeniu, w niepewności./

Sc. VIII.

Z o ś k a. /wbiega ze sieni - zatrzyma przed drzwiami i przytrzymuje je za skobel/ Tęprzą... /rzuca okiem na bok i opuszcza skobel/ którą-

dyś wszedł! /opiera się o drzwi - w milczeniu-

tu/ Czemu tak bezustanku za łóżką chodzisz?

Daj wytłumaczyć... Ci! Jak mi się serce tłucze...

Co ludzie na to powiedzą!.. Tak w dzień i w noc...

Jasiu! Jasienku!

Y a s i u. /Ty zawsze zaczął się ku wykrowi i wsu-
wał rękę w schodek, poczem patrzy na Toskę
wystraszonym wzrokiem/

O z i a d o k. /Nachylił nad stołem, jak wyżej, rów-
nież coś coś oczy w stronę Toski/

T o s k a. /do widma/ Nie parrz tak... bo mi się ser-
ce rozkraje... wiesz przecie - ja nie wienna. Przy-
masili mnie. /postępuje na środek/ Śmiejesz się?
Nie wierzysz mi? Wytyj się branka... On ci powie.
On wszystko wie... Oj, żeby on tu był!

Y a s i u. /nabliża się do dziadka/ To... siostra
j e s t

O z i a d o k. /przykiwuje głową, wachylając stół ple-
cami/

T o s k a. /z wyśsesem Wszystko się tak źle poprowa-
dziło... /teżemniczo - do widma/. Wiesz - trześ-
nię ścisła... Śmiejesz się... Tę trzesnię za okolem -
jakoś u nas sługował... /wskłuchuje się jakby w
śledzący szeptem i nuci/ "Oj, sługował ci ja, To-
siu..." Nie śpietaj! bo mi się serce rozkraje...
/nachyla głowę nasy/.

D y a b e ł. /który krążył chwilę, napliża się
szybko ku niej/ Aa... brat wasz gdzie? /szar-
pie ją za rękę/ Brat?..

Z o ś k a. Brat?.. /na yśła się usilnie - nagle
radośnie/ Franek!

D y a b e ł. Gdzie jest?

Z o ś k a /jak echo smutne/ Gdzie jest...
/szaltownie/ Janka go zabiła! /do widra/ Tak...
kiwasz głową... Wójeina! cha! cha! cha!.. /ci-
szej/ Wiesz - synek jej całkiem do niego po-
dobny... Wola na niego: Franuś... /muci/
A ojciec daleko - daleko -

D y a b e ł. /nachyliła się ku Zośce tajemniczo/
Przybaczcie mu tę strzelbę... i powiedzcie,
że ja już znalazł!.. tam - na cmentarzu - jest
dolinka - koło tego kopiec - a za tym kopcem...
/twarz mu się rozjaśnia/ skarb, o jakim ucho...
Ino żeby nikt... /osłada się na dziadka, któ-
ry ty czasem prędko zarnął do woreczka miedź,
wsunął do schowku i sięga właśnie po różaniec/.

Z o ś k a. /przytakuje z uśmiechem słowem Dyabła,

patrzę w dal, żeś, nikt... /palec kładzie na usta/
D y a b e ł. Waniątajeie! Tam... na cmentarzu...
Z o ś k a. /z napiętym przestraceniem/ Nie prawda! On
nie umarł!.. Powiedz - Jasiu - wszyscy mówią, żeś
umarł... Gdzie - gdzie on?... /rozgląda się - pos-
trzeża ze zdumieniem obcych i poczyną płakać/.
D z i a ł e k. /jak poprzód, na stołeczku, przewleka
różaniec i szepce racierze/ Panie Jezusie litości-
wy, przenień...
D y a b e ł. /stoi zasklepiony, poczem zbliża się ku
Zosce/ Nie płaczcie nie... Tam jest... dźwięczy!
Bratu powiedzcie - on nie zdradzi...
Z o ś k a. Śpiwa!.. /guci/ "Oj słusował ci ja, Zo-
sio"... /w strachu/ A teraz już za oknem! Słysz-
cie! /Cień po okno przechodzi/ Ja wyjdę tędy...
Jakby się pytał - to powiedzcie, że... trzesnię-
ścieli. Więcej nie mówcie nic, nic! /z palcem na
ustach wybiera/

Sc. II.

/ Drzwi nawprost otwierają się. Dziadek pozie-
ra sz przestrachem. W drzwiach staje Kościel-
ny/

K o ś c i e l n y. Jest tu Dyałek?

D y a b e ł. /występuje naprzeciw/

K o ś c i e l n y. Bądź gotów - teraz iść dzwonić...

Pasterz przypomniał sobie krzyż i owidła: wi-
dać z wierchu, że burza idzie od zachodu.

Trza dzwonić. Jak chłopy podciągają, żeby je

Pan Pół cofnąć. A wiesz, jak się ra chłopy

dzwoni?... Na jedną stronę. Popelusz zdej,

bo wiesz przed li stoć! /Dyałek ręką

zdejmuje popelusz i chowa pod płaszcz/ Wiada

jest panieśtril Chrystusa, a ja tu namieszni

Wiada przed toba - rozumiesz?... Co też to

za dziady, teraz w to szpitalu szpital...

D z i e d z i e ł. /przyswaja się spiesznie i cofa je
kościelnego w ręk/.

D y a b e ł. /podchodzi do drzwi i po razie lesię,
za którą wsunął strzelbę/.

K o ś c i e l n y. /do dziadka/ No. wy to jeszcze z danieljszych... Widać po was...

D z i a d e k. /przypochlebnie/ Jeszcze za nieboszczyka ksiądz...

K o ś c i e l n y. A z postą byliście już.

D z i a d e k. Byli! byli!

Sc. X.

/Próżniak wsiada się do samochodu stojącego w progu Kościelnej/.

K o ś c i e l n y. Cóż tam?

D r ó z d. A no nie udało się...

K o ś c i e l n y. Jak z cieniem?

D r ó z d. No z tym pstrągiem... to jest... chciałem rzecz z tym nieboszczykiem. Schował się.

K o ś c i e l n y. Co wy znowu pleciecie? Wybraliście gró?

D r ó z d. Jakże, jakże... /ociera pot rękawem z czoła - siada/.

K o ś c i e l n y. No-bo ksiądz proboszcz na próżniaków niełaskawy. Wiedźcie se o tem.

D z i a d e k. Wiech!... róg nieba przychyli!

K o ś c i e l n y. /do ryabla/ Chodź po klucz.

/cofa się za drzwi/.

D y a b e ł. /zasłoniwszy deską/ Już! /objęta -

staje - obziera się na wyrek - z uciecha skry-

ta/ he! he! /znika za drzwiami/.

Sc. II.

D r ó z d. Przechodzę ku jazowi, piskozam wędkę

do wody i czekam. Winiął się, ale popatrzał

jeno i obszedł...

D z i a d e k. Obszedł? - he, he - obszedł?

D r ó z d. Nęciło go prądzie - zakręcił się powtórn-

ie - próbuje... Ja se myśla: to pokazuj...

Ale co-bys... Zgadzi widzieć, co się święci,

zemknął i nie pokazał się więcej.

D z i a d e k. Nie pokazał się?

D r ó z d. Hej. Zachodziłech, to stąd, to zowąd,

ale na nic - skrył się. /po cawili/ Odzwyczai

sie człek .. i wędka nie pomoże... Kaby ja daw-

niej!.. hej! Ile ja ich tą dłonią z wody nawyj-

nowa! Nie darmo wodnym Drozdem mnie przezwali.
Szedł se człek rzeką w górę - na dół...

82. XII.

C y r e k. /włożył bez słowa i w osepieniu siada
na swojej poprzedniej miejscy/ Co komu ptaszki
mogą wadzić!.. Ani to okrywa człek, ani żywi -
jeszcze przyjemność im sprawiają swoim śpiewem...
i - panie świąty - tak sie zabójśc, jak ze szko-
dliwie majorsym...

D r ó z d. O coś was to - bo nie miarkuję...

C y r e k. Ih! Ani radeć mi sie nie|chce... Miały
se, wiecie, ptaszki gniazdko za świętym Francisz-
kiem. Ale i nikomu to nie wadziło. Zazierałech
kiedys na nie - dopiero piórka puszczały. A że
dziś rano miał ksiądz mszę akurat przed tym ołta-
rzem. Wtedy ta zaczęła pisać, jak podniesienie
było, ksiądz usłyszał i szedł potem kościelnemu
zaciąć to gniazdko i wycisnąć... Zaczęło właś-
nie - niema. Dopieroż kościelny mi powiada, jak
i co...

D r ó z d. Ih! to nieładnie. A mnie, wiecie, s

z tą wódką nie udało się.

Dziadek. Nie złapili!

Cyrak. Zesł pono ksiądz, że to obraz dla
świątego Franciszka, i że się płaszczy za jego
ołtarzem, czekając... /po chwili/. Tłum je ludzie
wyproszyl - w kościele nie ma... no i
śpiewają-że otaczają... /po chwili/. Nie to stwo-
rzenie było, tylko osłoda. Tak się zapomnia-
ło. Oj, ciężko, ciężko będzie dotrwać.

Dziadek. Jak im co poradzi - wyjdzie się od-
mieni.

Cyrak. Tak czuł się w świątyni - robi -
wymiana błota, które ludzie do kościoła wnoszą...
i czeka wyparcie...

Dziadek. On tam musi coś potować... Nie popróż-
nicy tak długo...

Cyrak. A jak też nie.

Dziadek. /w prze-razu/ Co wy?... - w/ zaw-
sze... niby... /oddechają/.

Se. XIII.

Rakocznik I. /wchodzi/ Niech będzie pochwalony!

Cyrul. To wielki.

Rakocznik I. /sławi, stojąc/

Cyrul. Cóż to powiecie?

Drozd. /podaje ławę/ Siadźcie.

Rakocznik I. /wskazuje do Cyrul/ Przyniesli
 się zaprosić... czy też nie wiecie, kiedy Rakoc-
 czy powróci?

Drozd. To i wy czekacie?

Rakocznik II. Czeka nas wielu...

Cyrul. Niewiem, moście...

Rakocznik I. Po nas już do ostatniego przycho-
 dzi... Taki wójt zły był, ale pański. A ten
 się łazł jego, to już źdźcioła bez nijakiego su-
 szenia. Wstrętnie ciążą na biedny naród spycha-
 jąc go do przodu. Czas zły - i wi-
 dał się, że trudno będzie przetrwać. Jedno nas
 łączy w ten kłopot - Rakoczy... To jedna nasza na-
 złość.

Rakocznik II. Bóg - jedyne dla nas wybawienie -

ostatnio decha...

D r ó z d. Pochroście i zerli - wybuchcie...

R o m o r n i k I. Każdemu stoja na palicy jego
słowa. ~~W~~ To w jeden jank - o kościoła.
Zerli ~~==~~ wszystkie naród białny i prawil dlu-
go o ślepodnej nadzie...

D r ó z d. /do Cyrka/ A wieciecie! Ślepodni nie
miał na myśl...

R o m o r n i k I. ...I zaprzysię i nam, że nie
spocznie. póki nasz do tej szczególnej gminy
nie wewiedzie... Trzy razy już. Jas poszedł.
Ty czekamy i spodziewamy się, jas odpisze...
Tróci - wierzyć - i przyniesie wieść...
/Słychać dzwon, jak na trwogę. Wszyscy się
wzdrygli/

D r ó z d. Cóż to.

D z i a d e k. Dziś jest na obchody Jankoni.

R o m o r n i k II. Trzeba będzie iść, bo mu-
rza się przybliżyć...

R o m o r n i k I. /do Cyrka/ To nie wiecie nic?

C y r e k. /z westchnieniem/ I my tak samo czekamy...

... /chwila postawa, w milczeniu/
 ustanie... /dajcie wieść na-
 rodowi... /zebrajcie się.

Cyż... /Kochanie wychodzi.

IV.

(Chwila, trwa, trwa, trwa, trwa)

... /dajcie wieść na-
 rodowi... /dajcie wieść na-
 rodowi... /dajcie wieść na-

... /dajcie wieść na-
 rodowi... /dajcie wieść na-

... /dajcie wieść na-
 rodowi... /dajcie wieść na-

... /dajcie wieść na-
 rodowi... /dajcie wieść na-

... /dajcie wieść na-

... /dajcie wieść na-

... /dajcie wieść na-

... /dajcie wieść na-

Sc. IV.

P e t e r z e k. (wbiera zapachy)

Wście - wście, co tak wście.

Wście - wście, co tak wście.

Wście - wście.

P e t e r z e k. (wzrusza się) - serce bębnem.

A koryż mi wście - wście.

Wście, wście, wście, wście, wście, wście, wście, wście.

P e t e r z e k. (wzrusza się) - wście, wście.

Wście, wście, wście, wście, wście, wście, wście, wście.

A tak mi wście.

Wście, wście, wście.

P e t e r z e k. A wście, wście, wście.

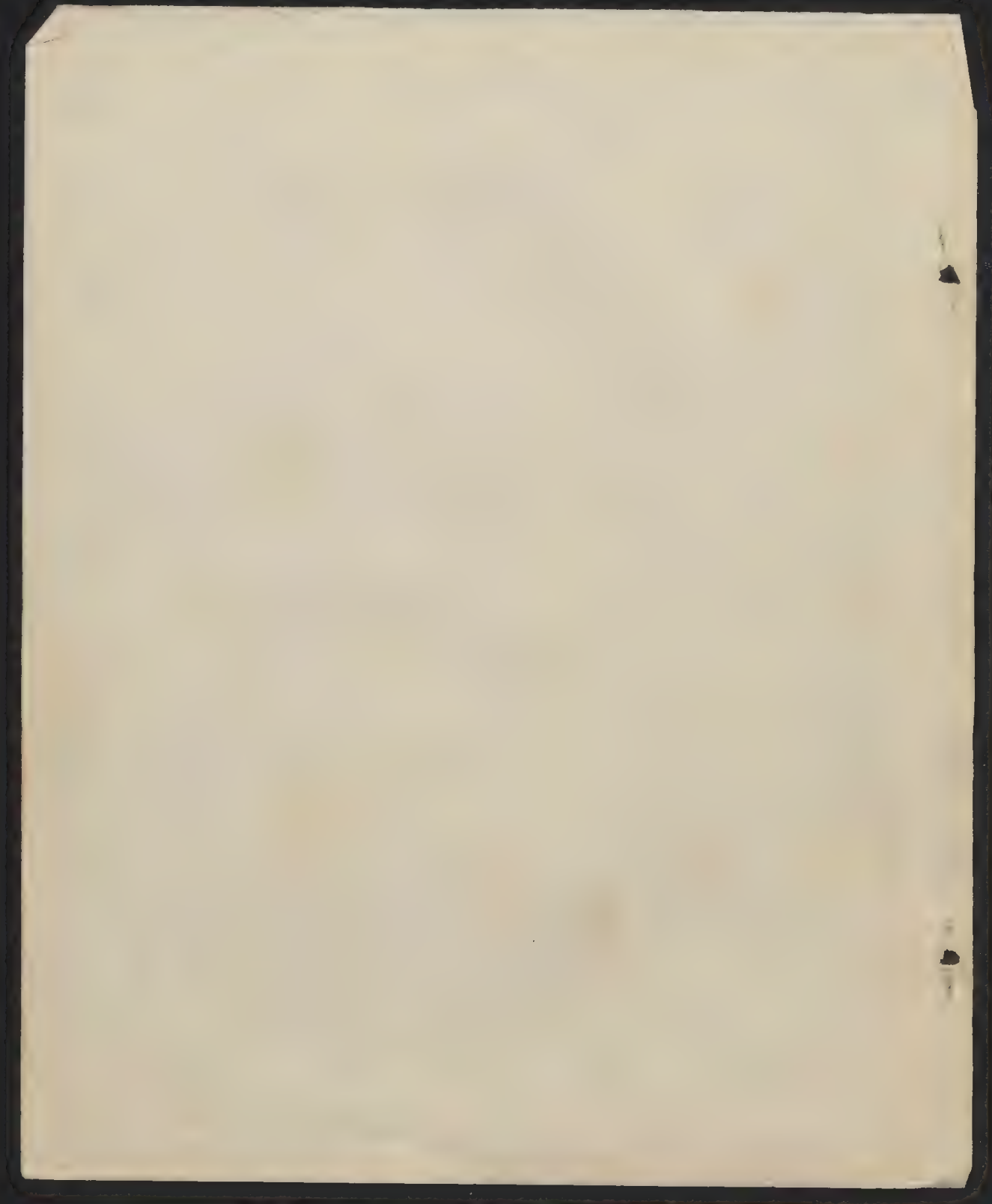
Sc. V.

Wście, wście, wście, wście, wście, wście, wście, wście.
Wście, wście, wście, wście, wście, wście, wście, wście.
Wście, wście, wście, wście, wście, wście, wście, wście.
Wście, wście, wście, wście, wście, wście, wście, wście.

Wście, wście, wście, wście, wście, wście, wście, wście.

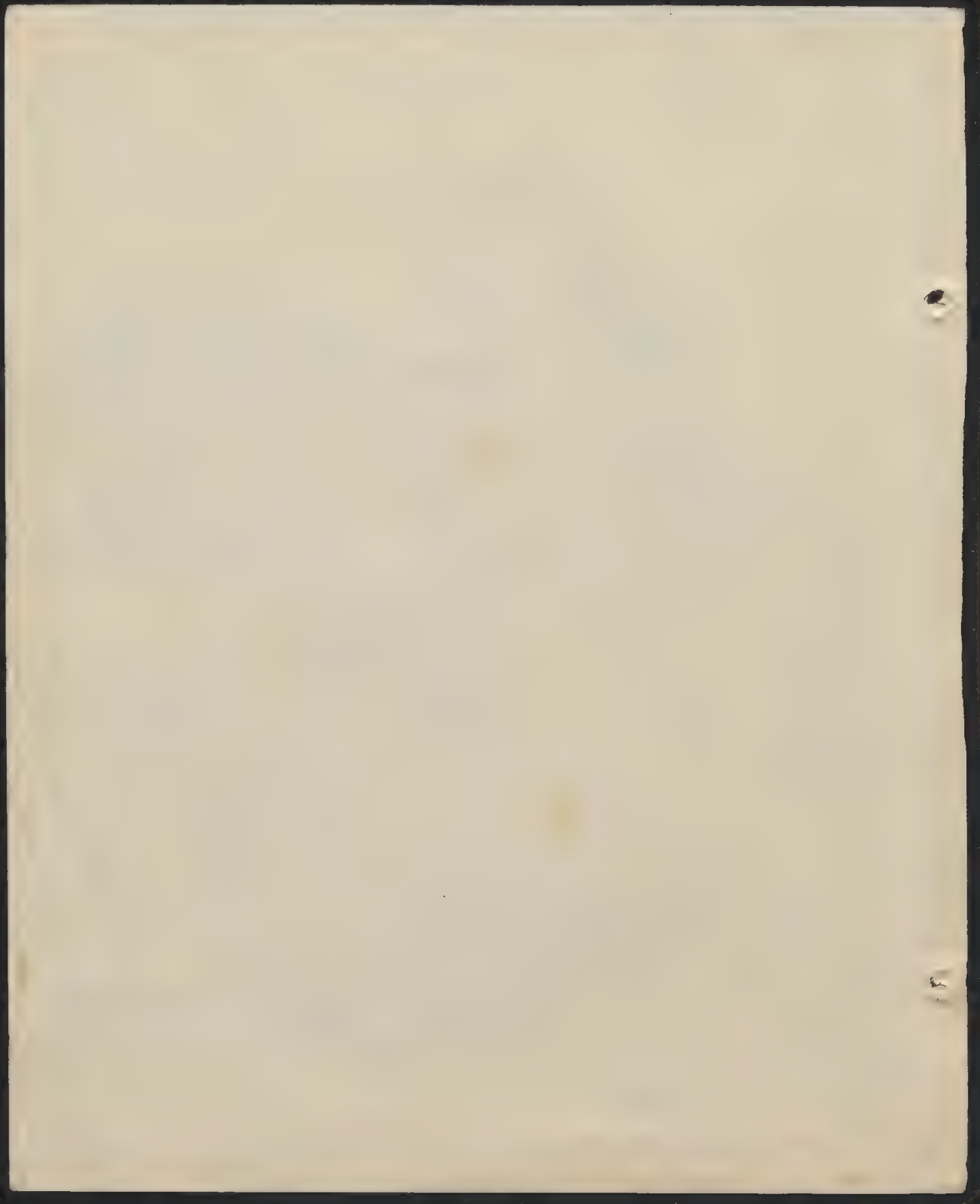
Wście, wście, wście, wście, wście, wście, wście, wście.
Wście, wście, wście, wście, wście, wście, wście, wście.
Wście, wście, wście, wście, wście, wście, wście, wście.

/K o n i e c I-go a k t u./



"FRANER RAKOCZY"

akt II-ci.



A K T II.

Scena I.

/Tęka. Jak w akcie I. D r ó z d koło nalepy, stracił nadzieję. C y r e k leży się po izbie - siada na ławie - to znów kraży. Rano./

C y r e k. Co to za jedna noc może się wydarzyć.

Dyabeł był - i nieś... co...

D r ó z d. Też - ja doczekał się biedak Rakoczego...

/po chwili/ Ale on to długie do to spanie. Zaraz wzorem położył się położyć...

C y r e k. No cóż, poście - strudzony był... Kto wie, jaka drogą drogą musiał przebyć... z tego świata...

D r ó z d. Czy mi się też tak przewilało, czy w istocie - choć nie myślę... zdawało mi się w oczach, że smutno patrzył po nas.

C y r e k. No - zmęczony był... Zwyczajnie, jas z drogi doleciał...

D r ó z d. Ale prawda - dyć i dawniej - w rozłokach - smutek był na twarzy, a szczęście dla ludzi w myślach miał...

10.

C y r e k. Pokrzepi się spanie, śniadanie, to
on tu pogodniejszy wyjdzie...

D r ó z d. Wnet będzie warza. /Podchodzi, nasila-
cując co arzi ko się, nie się, nie nie....

/Ochodzi! Zęby wiedział, że nie wnet wsta-
nie, tobyś skoczył ku wodzie - pożyty ci się
poszczęściło tym razem... jaką pstrążynę...

Epicki-ty? na kępe swajemu, jak to w rozłożach...
to coż tu - nie polne... /Po chwili! Wiesz -
tak ci nie serce przepocze... Nie wie, czy to
z tej radości, czy z... /Szczep... w... wie-
radzie ci, to lece - przyszedł nie pisał.

C y r e k. Pa - tu chodzą ci... /... przed
wyrokiem - śniadanie i życie...

D r ó z d. Ale że to ci się podziwiał się...
wierzyć się nie chce, że on tak d...!

C y r e k. Istotnie... przyszedł, ja... /...
nieleśki - zburas... /... nie wiedział,
że to będzie, tobyś to za... /...
abo zna... /... a to ciwi
świat...

D r ó z d. Czare oni i dier ślesie - jak temu
Dy... ..

C y r e l. Iż... ..

D r ó z d.
... ..
... ..

C y r e l. Jakiś los... ..
... ..
... ..

D r ó z d.
... ..
... ..
... ..
... ..
... ..

C y r e l.
... ..
... ..

D r ó z d.

Sec. II.

G r ó r z /wchodzi/ Dobrze przedpołudnie

C y r e k. niecie. jeszcze nie przyszedł.

G r ó z a r z. /złoty/ do - tło się od życia
wyeszło, że się widzi już porządnie. Co za
długo historii! Dniało, jak spade porządku
z oleandri i powiesz: stano w roście za-
bił... niegdy i się zrazu nie o ciało...

Д - 200. 1000 - 120000 шт...

0 p r o s i . Powiadał i o tym... I ja się wysłuchałem...
jakież to było... to się to stało... Dzwonił
- powiadał o tym, i znowu się dowiedział, czy
był... to było... to było... to było...
to było... to było... to było... to było...

Príloha, ktorá je súčasťou záverečnej správy, obsahuje:

G r o b e r

Dr. C. J. ...

Gr 6 000 000. 00, 00 10 000 000... /10000/

Le... to... is... .. A... ..

Cyrrek. Nie jestem.

Gróbek. Dlaczego, jak się zrodzi...

Gróbek. To jest... nie wie?

Cyrrek. Jest - nie wiem, nie wiem, nie wiem.

Gróbek. Co to jest... To już jest... nie wiem...

Gróbek. To jest... nie wiem...

Gróbek. Czy jest... nie wiem... ^{z nim} (e świat...

Gróbek. Nie wiem. Nie wiem - nie wiem, nie wiem, nie wiem.

Gróbek. Nie wiem... Nie wiem - nie wiem, nie wiem, nie wiem.

Cyrrek. Nie wiem. (Siada i bierze pióro do napisania).

Gróbek. Nie wiem. Nie wiem - nie wiem, nie wiem, nie wiem.

Gróbek. Nie wiem - nie wiem, nie wiem, nie wiem.

Gróbek...

Gróbek. Nie wiem, nie wiem, nie wiem...

Gróbek. Nie wiem - nie wiem, nie wiem, nie wiem.

Gróbek. Nie wiem - nie wiem, nie wiem, nie wiem.

Gróbek. Nie wiem - nie wiem, nie wiem, nie wiem.

Gróbek. Nie wiem - nie wiem, nie wiem, nie wiem.

Gróbek. Nie wiem - nie wiem, nie wiem, nie wiem.

K o ś c i e l n y /wskazuje na obraz/ - Jakże
 rwał? *A* - Jesteście tu? Jakże? Niebożeństwo!
 Długo? Czekać nie mogę...

G r a b i z. /złapał go za ramię/

K o ś c i e l n y. Y...

G r a b i z. /Wzruszył ramiona/ - Nie wiem, ale
 wszystko jest możliwe. /Wskazuje na obraz/ -
 ja już wiem.

K o ś c i e l n y. Jesteś cię widzieć, jak z po-
 czątku? Czy on zostanie coby?

G r a b i z. Wciąż... /Wskazuje na obraz/ -
 znowu... /Wskazuje na obraz/.

K o ś c i e l n y. /Złapał go za ramię/ -

C y r e k. Ja też nie wiem. /Wskazuje na obraz/ -

K o ś c i e l n y. /Wskazuje na obraz/ - /Wskazuje na obraz/ -
 wszystko!

C y r e k. Dla ciebie wszystko jest możliwe - dla nas...
 nie wiem - /Wskazuje na obraz/.

G r a b i z. /Wydobywa strzelbę z pochyli i po-
 kłada ją na stole/.

K o ś c i e l n y. /Opatruje/ Skalków. /Wskazuje na obraz/.

pokropić nie będzie za co.

C y r e k. I słusznie. Co Dyału po chrześcijańskim
postrzecie?

Sc. IV.

D z i a d e k. /we drzwiach/ Chwała bądź Bogu w Trój-
cy... /do kościelnego/ Witajcie.

K o ś c i e l n y. Gdzie-ście byli?

D z i a d e k. Hę. Z pocztą-, la jeso-ści. O!...
/siada/ No i bola.

D r ó z d. Dziadku - tamacie śniadanie. /nasłuchuje
do drzwi kołory/.

D z i a d e k. Hę? Lóo zapłać. /staje, drepce, bie-
rze rucznerek z nalepy i wyjada/.

G r ó b a r z. Chcia^{bych}bych to uwidzieć.

D r ó z d. /wraca odedrzwi/ Śpi jeszcze...

K o ś c i e l n y. Pono obcego tu nacie?

C y r e k. Cbey? Tak - jak dla kogo.

K o ś c i e l n y. Ten, co to gminę buntował.

C y r e k. Nie bójcie sie - kościoła nie zwali.

G r ó b a r z. /do kościelnego/ A krzyż pono strzaskalo?

K o ś c i e l n y. Nie - ino go z wieży straciło -

C y r e k. My to już dawno uważali. Ten krzyż się
chwiał...

K o ś c i e l n y. Co było...

C y r e k. Tak - tak - zamilście uważać.

K o ś c i e l n y. To czemuście nie powiedzieli?

C y r e k. Bo ja miałem zamiar. Swoją urzęd.

K o ś c i e l n y. A dziś zamietliście już?

C y r e k. Dziś święto.

K o ś c i e l n y. Nic o tym nie wie.

C y r e k. Nawet sam Ociec Święty nie wie - a wy, ko-
ścielni, skądbyście wiedzieli?

K o ś c i e l n y. Powaryowali pięknie...

Sc. V.

S t u d e n t. /we drzwiach - do kościoła ego/ Baraba-
szu! zrób miejsce - człowiek idzie - antropos -
człowiek upadły, który ma nadzieję...

D r ó z d. Ciszzej! Śpi jeszcze...

S t u d e n t. /zobaczajcie/ który ma nadzieję... /ra-
dosznie/ Himmalaja!

D r ó z d. Ciszzej!

S t u d e n t. /do ucha dziadka/ Popokatepetl!

D z i a d e . He, he - Te niemieckie... Strasznie
lubię.

K o ś c i e l n y . /zabierając się, do gróbarza/
Idziecie?... Co z tyńi cudaka....

G r ó b a r z . Zaraz, zaraz. /do Drozda/ Chciałbych
sie doczekać... Wnet sie zbudzi?

D r ó z d . Nie wiadomo.

K o ś c i e l n y . Aha - zapomnieli byc ... /uroczyście/
Jego óó oieszczają, że kto sie podejmuie zatknąć
ten krzyż surycon. Na wi-ży, to otrzyma nadgrode...
Ale co was to... Tu trza sztuki...

G r ó b a r z . Jaktó - zatknąć... To przecie majster
usi być...

K o ś c i e l n y . Nie ma majstra.

C y r e k . A to kosztuje...

S t u d e n t . /uroczyście - do kościelnego/ Powiedz
księdzu, że ja się... nie podejmuję. Tak. Albo-
wier jest nadzieja... Wiesz, kto tu śpi?... He!
he! Nie zgadniesz. Powiedz gospodyni, że ja już
uwalnia się. I powiedz jej, że ja przy krowach
stawai z dobrej woli, sine contumatio, bez przy-

musu, ażeby się doświadczyć.

K o ś c i e l n y. Znowu-ś pił?

S t u d e n t. Z radości! Ty nie wiesz nic... że
ja mogę być prokuratorem i zaskarżyć cię za o-
brazę... wszystkich pociągnę do odpowiedzial-
ności!

K o ś c i e l n y. /macha ręką/ No, wiedzcie,
cobyh zaś nie przychodził po was... /wychodzi/.

G r ó b a r z. Tymczasem. /żegna się/. Zajrzę,
jak wstanie. /wychodzi za kościelnym/.

Sc. VI.

S t u d e n t. Tak... albowiem każdy tu coś winien.
Ja jestem człowiek - antropos. Wiesz, czemu
był Napoleon?... Człowiekiem - tak - człowiekiem.
Więc ja mogę być jeszcze... kancelista! Trza
się ubrać w krawatkę, cooy się nie miał powodu
wstydzic, jak mnie będzie przedstawiał... /ot-
wiera skrzynkę/.

C y r e k. Komu?

S t u d e n t. Wiewiem - prezydentowi może... /pa-

trzy na Cyrka/ Cóż wy? /trwóżnie/ Czy mówił co?

C y r e k. Nie dotąd.

S t u d e n t. A więc czemu się uśmiechacie? Wysłi-
cie, że war gotową gminę na naręczu przyniósł?

Conajwyżej posadę - jedna posadę - dwie - trzy po-
sady...

D r ó z d. Ciszej!

S t u d e n t. I - satis.

C y r e k. Wylisz się ty, człowieku, sądząc, że kto
się z twoich pragnień śmieje. Każdy ma swoje.
Ja też do swoich się uśmiecham... Widzę - na oczach
mas oddawna... Pieraz, zamiatając kościół, oprę
się na miotle i zapatrzę się w ten obraz... Drze-
wa - ptactwo - powietrze - woda - stworzenie wszel-
kie - w jakimś obyczaju nowym... Czy też jest jest
taki kąś... lub wieś o nim...

D r ó z d. A mnie o ino o tę ślebodę... Żeby człek
mógł rzeka w rózę - na dół - gdzie'mu się zabaży...

C y r e k. Czeka się - więc żyje się. A jak on nie
wie?

D r ó z d. Co? O czym powiadacie?

C y r e k. Żeby choć prędejj... Trwoży to czeka-
nie.

D r ó z d. A ja zawdy wierzył, że przyjedzie.
Ino tak niespodzianie... Wierzyć sie nie chce,
że on tam jest. /po chwili/ Byłech przy nim
w roztokach, jak tę gminę na desce rysował i
wykładał niektórym... "tedy już przemyślował...
A jak sie zacierał we świat, poprzysiął - sły-
szeliście, co powiadali komornicy - i dotrzy-
mał święcie słowa. Trzy roki ino uszły...

C y r e k. Trzebaby im wieść posłać..

D r ó z d. POsługacz pewnie już owieścił. Ino pa-
trzeć...

S t u d e n t. /wiąże krawat przed szybą/ He -
dziadku - to wy tu sami ostaniecie w tym szpi-
talu...

D z i e d e k. Hej

S t u d e n t. Musicie stawać przy podoju - zamia-
tać kościół, dzwonić - brać groby i z pocztą
chodzić!

D z i e d e k. Pan proboszcz na mnie rad. Nie ka-

że. Ja już za nieboszczyka plebana... dwaście lat.
Jeszcze pan student do mszy słurował...

S t u d e n t. ...Tak... gluscuarperfectur!

D r ó z d. /do dziadka/ Nie bójcie się. Wszystkim
on przyuiósł ślebotę. Pójdziecie z nami.

D z i a d e k. Nie chęć! Maie nie każa. Ja tu już
dwa-ście roków...

S t u d e n t. O - takie powinny być dziady - stałe.
Usque ad Madagaskar. Gdzieś moie kleopatra się
podziwka...

C y r e k. Wstajni zapewne, radzieży. Ale ty niemo-
ralnie żyjesz -

S t u d e n t. Do czasu - do czasu. Zresztą już fi-
nis et impluvium. Zdradzała mnie z furmanem. A
to jest nie do zniesienia! Ja jestem człowiek u-
czony i - pełen nadziei... /Do Drozda, który nad-
śliczuje przy drzwiach komory/ Co, czy wstał już?

D r ó z d. Nie jeszcze.

D z i a d e k. /odstawia garnek - bierze różaniec/.

S t u d e n t. Tak, dziadku. Grzeszny jest świat od
sóry do dołu. Módlcie się zań i ciulajcie grosiki.

Ale jak ja zostanę poborcą...

Sc. VII.

T e o f i l e k. /nieśmiało zasłada/.

S t u d e n t. Chodź, Mikołajku, nie bój się. Lek-
cyi nie będzie. Finis. Ja bowiem wyjeżdżam -
na posadę. Tak - na daleką posadę. Wspominaj
mnie te czasy i ucz się, albowiem nauka daje
stan, wisko i szacunek. /staje przed nim/ Co -
przyjrzyj się - jak mi w tej krawatce?

T e o f i l e k. Nie wiem.

S t u d e n t. Oh, asinus. /odchodzi i przeziera
się w szybie/.

T e o f i l e k. Czy jego niema?

D r ó z d. Tam śpi.

T e o f i l e k /siada/ Oh - obleciałem po wsi
z włością, że przyjechał. Wadość tako, że mnie
jak posłannika z nieba witali.

D r ó z d. Wierzy...

T e o f i l e k. Wście, że jest nadzoda - kto
zatknę krzyż na wieży...

C y r e k. Ty może się uwiedziesz?

T e o f i l o k. Nie - ja nie - ja sie boję. Ale
ciekaw, kto sie też tak śmiały najdzie... No, ktoś
musi przecie, bo jakże kościół bez krzyża...

C y r e k. Słusznie. Jak kościół bez krzyża...

T e o f i l o k. A to niebezpiecznie strasznie - wie-
ża stara... Jak nań wyjść? Jak sie na wierzchołek
dostać? Nie wiem, kto temu zaczeniu łogioby spro-
stać - I jaka skłoniłaby go ofiara...

D r ó z d. Tembardziej, że każdy ma na uwadze śmierć
niespodziana Dyebla.

T e o f i l o k. Też -

Strasznie smutne zdarzenie.

Ździw, jak sie to stało...

Ja o tym czasie przewie szedł do kuchni.

A już-e słyszał, przechodząc przez sienie,

Jak coś ciężkiego i powietrzu płakało.

Cienno, że "odrz w pyk"...

Naraz osłepiający blysk -

T - mówię wam - ja gruchnie!...

Ażem zmiotwiał - tak me przeraziło.

A to dzwon spadł - i serce mu pękło.

Wyrażniem słyszał, jak jęko,

Jakżeby serce człowiecze.

Mówią potem: Dyabła w kościele zabiło.

Rany żadnej... małeńka rysa na skroni...

No i gdzie człowiek się schroni?

Gdzie przed złym losem uciecze?..

Student. Nunque est locum...

Dziadek. "Zac sie w opiekę podda Panu swemu"...

Student. Jeden dziadek bezpieczny.

Cyrrek /do Teofilka/ Powiedz mi, chłopcze,
skąd ci się to tak składa?

Teofilk. Co niby?

Cyrrek. A te słowa...

Teofilk. To tak mi coś poddaje... jakby mi
ktoś podpowiadał po cichu. /po chwili/ A wie-
cie jak-e latał po wsi z wieścią o nim, to
tak mi się zdawało .. /zamyśla się - poczem/
Ino czy on spi jeszcze?

Drózd. Spi.

Teofilk. O duszach w czyścicu cierpiących...

Student. Pieśń nabożna - znaczy się. W sam

raz dla dziadków.

D z i a d e k. Hej

C y r e k. Nie przeszkadzajcie.

S t u d e n t. No, inicjuj, adolescentule!

T e o f i l e k. Dusze z czyściska wyciągają ręce

I krwawo wyteżają wzrok

ku głębokiej pustce w mrok

Za wyzwoleniem...

S t u d e n t. Enę- to tak? A niech cię...

C y r e k. Clich...

T e o f i l e k. I chodź smażyć się w męce,

Choć gną się pod cierpieniem,

Nie upadają przecie w sercach,

Bo krzepi je nadzieja...

D r ó z d. Skąd ty to wiesz?

S t u d e n t /dumnie/ Mój uczeń!

T e o f i l e k. Pył między niemi archanioł stracony

Za to, że szczęścia chciał i z nieba dostać;

Musiał przyjąć ich postać

I cierpieć, jak i ony

Duszo! lżejsza już męka,

Bo oto między niemi

Jest, który widział szczęśliwość oczyma.

Jego zaś więcej, niż własny ból, nęka

Ich płacz, wniesiony z ziemi.

Jednego razu znikł... Nikto nie wiedział,

Gdzie jest. Lecz wieść ostała,

Że Wyzwolenie zapowiedział

I że - co przyrzekł - dotrzyma.

Czekają nań... Czekają lata całe -

Oczy ich już od patrzenia spłowiały -

Serca chore - przeżarła je tęsknota...

Aż raptem wśród burzy jako błyskawica

Objawia się ..

D r ó z d. I... co dalej?

W s z y s c y /tając dech, czekają/

T e o f i l o k. Nie wiem. Dalej nie złożyło się...

C y r e k /wstaje/ Nie mogę dłużej... ręce drżą...

ani ich utrzymać... Zbudźcie go..

D r ó z d. Zaniesę mu śniadanie. /idzie ku nale-

pie/ I mnie się nogi chwieją.

S t u d e n t /do posługacza/ Tyś powinien uczyć się

poetyki.

T e o f i l e k. Co to takiego?

S t u d e n t. To jest taki przepis, jak się układa
wiersze.

T e o f i l e k. Jest przepis?

S t u d e n t. Tak. Hexameter - o! Zapamiętaj sobie.
Zresztą dziś niema lekcji.

M r ó z d. /podechodzi ze ścianami ku drzwiom komory -
staje/ Wście - aż mi dech zapiera. Tyle lat -
i dziś naraz... No - na waszą wolę .. /wchodzi,
zamyka drzwi za sobą/

C y r e k. /nasłuchujący chwilę/ Zbudził się.

T e o f i l e k. /Do studenta/ Też o to piekło - bo
ja nie śmiał...

S t u d e n t. Dobrze. Dowiesz się o wszystkim. Po-
lucę cię, bo zdolny jesteś, jako mój uczeń. Tyl-
ko, jakby cię egzaminował, to powiedz, że my jesz-
cze nie nie brali...

D z i e d e k. /poziera w okno - w strachu/ Idzie
znowu! Nie puścić! Djabieł opętała! /żegna się
różańcem/ .

Sc. VIII.

Z o ś k a. /wpada - nie zawiera drzwi za sobą -
 staje zdyszana, patrzy po izbie, po ludziach/
 Gadali mi, że jest tu... /do widma/ Widzisz -
 niema go, niema!.. Nie dowierzasz mi? Sam prze-
 cie słyszałeś. Krzyż spadł - to znak, że wró-
 cił. /Dziadek zegna się różańcem/ Wiesz -
 on raz mówił, że kościół stary zburzy... Tak
 mówił. . i że nowy wystawi. On wszystko zrobi,
 co chce. Pamiętasz ten ołtarz, co zrobił, jak
 był nowy? Spalił go. Tak mi go było żal!..
 Jak my z mamą do kościoła chodzili... /przery-
 wa - nasłuchuje/

T e o f i l e k. /do studenta/ To siostra jest?

S t u d e n t. /przysłuchuje/

T e o f i l e k. kim ona mówi?

C y t o l. Cich...

Z o ś k a. Przezdąło mi się, że zawołał na mnie.
 Tak cichutko powiedział: "Zosiu!".. On teraz
 musi być duży - pod powałę!.. Oj! żeby mnie to
 wyratował!.. Powiem, że mi się płakać chce, a

nie mogą. On mię zrozumie - on jeden. /do obecnych/
Czego wy tak... patrzycie - czy ja może nie dobrze
odziana?... Wszystko dziwno. /zbliża się do dziad-
ka, chce pocałować go w rękę/ Powiedzcie mi, wy
dziadku, prawdy - gdzie Franek?

D z i a d e k /cofa się i żegna różnicą/

Z o ś k a. M... Pojechał pewnie znów w świat...

I nie zobaczę go...

C j y e n. Nie mówić - po co boleści przydawać...

Z o ś k a. Wszyscy się sprzyśnięli na mnie! Niemaa ni-
kogo! nikogo! /placze cicho. Usłyszawszy głos z ko-
mory bocznej, rzuca się ku drzwiom radośnie/ Tam
jest!.. /staje - odwraca się/ Gdzież... gdzież Jaś?
/do widna/ Choć - niech ci powie do oczów, czy
ja winna... /do Procha, który, wychodząc z komory,
zastępuje ją w drzwiach/ Puśćcie! Ja mam prawo!
/wchodzi. Próżd stoi niezadowolony, wreszcie za-
wiera dłoń z nią/.

Sc. IX.

C y r e k /do Drozda/ Wstał już?

D r ó z d. Wstał.

C y r e k. Bolesne odwiedziny.

D r ó z d. Pytał się właśnie o siostrę. Nie miałech siły powiedzieć - i tu naraz...

T e o f i l e k. Co jej jest?

S t u d e n t. Dłusi zmałcony. [Wchodzi]

T e o f i l e k. Wnie się zdało, że ona więcej widzi, niż zwyczajnie,

D z i a d e k. Niech Bóg zachowa...

D r ó z d /do Cyrka/ Opowiedziałech mi też o wydarzeniach ostatnich - i o krzyżu, i o tem, że nadzrodę ogłosili, jak się kto odważył na wyjść na wieżę i zatknąć...

C y r e k. I cóż on?

D r ó z d. Słuchał w milczeniu.

C y r e k. Ale jaki wam się zdawał?

D r ó z d. Nic nie umiem powiedzieć: smutny, czy też pogodny... Chyba raczej to pierwsze. Ale on zawsze taki był.

Teofil Lek. /do stud./ To ona musi widzieć jego postać

Student. Widno jego. ~~Widno jego.~~

Se. k. /ciż. Komornicy./

Komornik I. /wchodzi/ Pochwalony!

Drózd. Cyrek. Na wieki.

Komornik I. Słyszeliśmy...

Cyrek. Tak, tak. Wejdźcie dalej.

Komornik I. /zbliża się/ Hań - ten /na posługacza oczyma wskazując/ nam zorendował, jak i co... Ani sie wierzyć nie chciało. Ciściewy - tło oczekiwania... Wątpienie sie już chytało serc.

Drózd. Usiądźcie.

Komornik I. Póć zaplać. Ka-żer

Drózd. Siedźcie.

Komornik II. /wchodzi w milczeniu i idzie prosto ku Cyrkowi/

Teofil Lek. Schodzą sie ludzie.

Student. Wnet tu będzie cały kościół - ecclesia
liby...

Cyrek. /do Kom. II./ Jest. Wstaje.

K o m o r n i k II. Boże dobrotliwy! żeś dał do-
żyć dula tego...

K o m o r a j k III. /wchodzi/ Czy też nie z y-
lono nas...?

K o m. I i II. Nie.

K o m o r n i k III. To więc prawda? O cudzie
nareszcie spełniony!..

C y r e k. Chodźcie bliżej.

K o m. III. Jest nas haw więcej, ale nie śmieją
wejść... /podchodzi, wita się/

K o m. IV. /pochyła drzwi nieśmiało/

C y r e k. Prosimy.

K o m. IV. /wchodzi, wita się ze wszystkimi/

K o m o r n i k I. Co tu powiadał wam?

C y r e k. Nic jeszcze. Spoczywał z drogi.

K o m. II. Ktoś tam u niego jest, bo slychać głos...

C y r e k. Siostra...

K o m o r n i c y /strwożeni, patrzą pytająco/

C y r e k. Wpadła przed chwilą sama...

K o m. I. Hm... smutny termin.

S t u d e n t /do posługacza/ Śmiało mu w oczy

patrz i nie trwóż się - a może i dla ciebie znajdzie się jaka posada.

Teofilik. Jaby ino chciał zapytać..

Student. Wszystkiego się dowiesz.

Teofilik. /który nasłuchwał przy drzwiach komory - do Cyrka/ Nie można nic zmiarkować - zdaje mi się ino, że ktoś płacze...

Cłossy. "Ojciec z chłopcem! Po idzie!

Teofilik. /ciekawie/ Kto? Kto?

Sc. I.

/Otwiera się drzwi - wchodzi matka, prowadząc chłopca za rękę./

Student. /do Teofilika/ Lady Cichańska. Missanka.

Dziadek. /podnosi się ze stoła, całuje ją w rękę/

Matka. /rzuca okiem po izbie/ Stolek nie macie?

Dziadek. /nadsłuchując/ Jest - jest! /podaje stółek, na którym siedział, sam cota si. do kąta/.

Matka. /siada/ Już nie o niuta.. /ścisnęła but z nogi/ Nieporada odjąć...

D z i a d e k. /podbiega/.

S t u d e n t. /głęboko zbliża się/ Lady Ci-
chańska pozwoli... /podejmuje buty/.

H a n k a. /opryskliwie kopie nogę/ Idź!

S t u d e n t. O! kopnąć człowieka nie podzi się.

T e o c i l e k. /ze złości nieśmiało/ To możeby ja...

H a n k a. /podaje nogę/ Zdejm.

S t u d e n t. /zaczając/ Ich bin studiosus -
antropas... /stanowczo/ Co jutra zejną po-
sadę - i już nie wolno będzie kopnąć się. /do
Komorników/ Wiedzie - ja mógł być superinten-
dentem! Los nie dozwolił. Los. Patul.

C y r e k. /d.s./ nie widać jej... opawia się...

H a n k a. Wszystkie te szewce, krawce... Te od-
pust butów niema.

K o m o r n i k I. A wólcenie nie pasuje iść
boso.

H a n k a. /szpera spod łos dobiegł/ Co się
ich to tu dzieje - ja nie jakie święto...

K o m o r n i k II. Hej! bo nie święto...

H a n k a. A do najmu to sie żaden nie chce. /do
posiadaacza/ co ta jest? /wskazuje drzwi komory./

T e o f i l a. /chodzi do Cyreka/ Wikt...

D r ó z d. /do Cyreka/ Ale wiecie, widzi...

C y r e k. Wiecie.

K o m. III. Cóżina pewnie idą na ogrost...

H a n k a. Co ci do tego.

K o m. III. Przebaczenie.

D r ó z d. Jak chcielibyście całkiem naokoło podany...
/mówi do Cyreka, wskazując ogrodek z Hanką./

Sc. XII.

Z o ś ł a. /chodzi z komory/ Tyś nie ten irnek!
Nie! Ubrali cię tak, przejechali! I ona - ta...
czarodziej! /wskazuje na Hankę/ Tyś go zabi-
ła! Powiedz, gdzie kół brat! Nie mam już brata -
nie mam - niestety - o ja nieszczęśliwa!... /wychodzi/.

R a k o c z y. /śród przyszyk Zoski wypadł z gestem
boleści. Kom. ry - na co Kom. I: "Rako..", Cyrek:
"Cii.." - naraz, ujrzawszy Hankę, jak uderzony w
piersi, zachwiał się i stanął w miejscu, szukając
dłonią oparcia; w momencie jednak opanowuje się,
siłując dłoń prawą o odrzuconą palizę w kącie ostrego
wzrostu, w którym czuła się kolejno: surowe pyta-
nie, pozew i wzgarą bijącą dumę/.

U a n a . . /z niecierpieniem przybijając słowa Teofil,
na wejście Radoszego podniosła się ze stołka
z zawartymi przed sobą oczami, niby w celi-
owni wiarna, potem, nie spuszczaając wzroku,
trzymając w prawej ręce but, w lewej dłoń chłop-
ca, oddała się powoli ku drzwiom, odprowadzając
wzrokiem Radoszego/

R a d o s z y . /po jej wyjściu stoi jeszcze z bez-
ruchu moment jakiś, potem cofa się do komory./

Sc. III.

K o m o r a n i a I. Widzieliście?

K o m . II. Wolałam okrutnie, jak ją oglądać.

K o m o r a n i a III. Musiała chyba natenczas
przyjść...

C y r e k . Wieszczęsny traf.

K o m . I. Sprawy musiał go zboleć jej widok.

D r ó z d . Bo też to niewierność straszna.

K o m . II. A ona jakby ducho ujrzała...

C y r e k . I że siostrę musiał mieć chwila prze-
ciężka.

T e o f i l e k . /do stud./ To i on wieszczęśli-
wy.

S t u d e n t . Kto ci powiedział? To jest taki
jeden rest - taka postać. Ten po króleszku -

o - /pokazuje gest i spojrzenie/ Muszę
i ja tak Kleopatrze się ierna przywitać. Chociaż
ona to... nie pojmie.

K o m. III. Wójcina! pyszna! spokorniała...

K o m. I. Tak żeby ocych wszystkich oczami poraził...

K o m. II. Porazi ich - prawdą porazi - światłem
sprawiedliwym...

K o m. IV. Wszystkie przywył opłaci.

K o m. V. /sebelai/ Casy też utrafił na
czas...

G ł o s y. Prosim...

K o m. V. Delako - z pod lasu. Zmiesz się człowiek
zbierze... Cóż tu usłyszeliście Jozego?

K o m. I. Nie jeszcze. Czekały, jak wyjdzie ku nam.

K o m. V. Bo się baw karót spotają. Kanyż on?

D r ó z d. W izdece.

K o m. V. Sebelaiach, tu idący. Tośka i wójcinę.
Wyśłatech, że to co zaszło...

K o m. II. Nie nie zaszło. A choch - to ta jego
rzecz...

S t u d e n t. Sprawa osobista - mówi się - i satis.

A sprawa antenprawy i tak moja, to jest sprawa publi-
czna - pro forma...

K o m. IV. Może już nie wyjdzie...

K o m. II. Co wy... Co wie. że naród czeka.

K o m. V. Może nie jeden rok...

K o m. I. I pociągnę przed siebie, żeby nie oświecić nowi-
nę dobrą. Pociągnę z siebie światła...

K o m. III. Ino że to tak prędko... Człowiek wie-
rzył w tę namiętność, że w żywot wieczny po śmier-
ci - aż to naraż... aż trwożę przelatuje.

S t a n i s ł a w. /do posłuchańca/ Może tak napię się
nieco dla powagi. Szyje listy... Wiadom, kim
on się zjawi. Jak wysłucha, wkręcając? ...Dla od-
woju...

T e o t a l i e. Chodzi ja się nie bać...

S t a n i s ł a w. To źle. Możeć porzucić się bać. Ina-
czej konsekwencją jest i porzucić, użycie bojaźni.

C y r e l. /do brzości, do siebie/ Możeć porzucić się bać.
Kamery? Cóż?

D r ó z d. Słuchać brzości...

K o m. I. Może już idzie...

T e o f i l e k. /cofa się i nasłuchuje z powrotem/ Nie -
chodzi pr izbia - od ściany do ściany.

K o m. II. Pewnie się w świecie układa... I wtedy tak.
Chodził długo i chodził - a potem stanął i obwieś-
cił...

T e o f i l e k. Cicho-no! /nasłuchuje/ Nie, nie.
Wskazywał mi się, że ktoś płacze.

K o m. I. Wście - ale już niecierpliwość oparcia.

K o m. IV. Nie tak sam.

K o m. V. Czekając się tyle lat cierpliwie - a teraz
tę całą chwilę...

K o m. II. Jakżeby się tam w tej izbie coś odbywał...
a ty czekałaś na wyrok...

C y r e k. Śmierć, albo życie...

K o m. III. Nie mówcie. bo już trochę się robi...
/pausa - milczenie/.

K o m. I. I na polu tak sicho. Ani wiatarka. Widzi
się, że i całe życie tak nasłuchuje...

/pauza/.

T e o f i l e k. Tożle zwiła się ku ziemi -
Słychać dźwięk łici jej w bezwietrzu..

700 y r e k. Cóż to?

T e o f i l e z. Tak mi przysięgło...

D z i a d e k. I świąteczny lekkość...

S t u d e n t. /przez siebie, do siebie ziało/

"Veni creator" wócie...

D z i a d e k. ?

S t u d e n t. Albo "Pater"...

D z i a d e k. Nie lecie.

S t u d e n t. Wier, co chcesz, jako nie strasz
dawa w tymczasie, który czasu, słowia...

Najlepiej uczymy i wócie, co l wie do kase -
o oówie - o pójcie - o zrobie... a ja ci
wysłuchala... to i ten jest zapókie.

D r ó z d. /czadzie/ Cii-cho!

S t u d e n t. Wó, powiedzcie "zapókie"? /patrzy
w kolo/ Ja - na co to uczymy... o kade nowe
słowa...

C y r e k. /do D r o z d/ Cóż?

D r ó z d. Nie wiem.

K o m e n t a r z I. Tędy się: pójcie słowia.

K o m. II. Wst nie ucie, Fajnie ciżej.

K o m. III. Abo c coż do niego.

K o m. I. Nie, że wieszaję, żeżby trafić na zła
 chwila... Tęskno z niechęcią ludzi się cieszy -
 rad pnie...

K o m. III. Co takiego miał jutro przez Ciebie?

K o m. I. To tak jest o to...

K o m. IV. Ciżważka...

K o m. V. Chyba...

K o m. IV. Także nie przesadzę nie wiem. Na to odwi-
 ła ci się pewnie coś innego...

D r ó z d. Nie, nie, nie, że i tak... /wzruszenie/

K o m. V. Długo...

K o m. I. Co ci się stało...

K o m. III. Owszem, powiedziałem! Gdzie masz! Wybawco
 drogi!

D r ó z d. Nie - to sefas się tak trzęsło... jakby sta-
 pnie cię...

K o m. I. Chybaś się lekko odetchnął... służba.
 Tak ci się...

K o m. III. Co to ci się stało... - co ci się stało -
 jakie znowu...

K o m. V. Coś ci się stało...

K o s. I. Kto się naprzód zapyta?

S t u d e n t. Ja!.. o posadę nioy...

T e o f i l e k. /do stud./ leż o to ślad...

i jeszcze jedno...

K o s. IV. O tę zmianę...

D r ó z d. O tę ślepodność, wiecie...

C y r e k. Jedno pytanie ważne... najdrożsi...!

/uśmiecha się do wysli/.

Sc. XIV.

R a k o c z y. /wchodzi z kocem - podkłada, jak obudzony ze snu po zabranych/

K o s. o r n i e v. /oczymś pytającymi spoj-
niając oczach - jedna się rzuca - nie-
wiedząco płacząc się od wzruszeń. Na drugi
pochwytując pierwsze pytanie. Śladem nie-
ie strzępy słów: "Czy... nas... te..."/

R a k o c z y. /garbi się pod ciężarem tych spoj-
rzeń, pełnych pytań, postępuje parę kroków
i pada ze stąkiem na ławę. Ławę spoczni,
oczy zabranie, niechętnie pełne/.

C y r e k. /z uśmiechem, raczej szeregiem boles-
nym, śledzącym/ Nie wie. Nie wie.

/Pół wyśm. Ciepła ciota. Ciep-
scy stoją z ciertwieli w bezruchu - pośladi,
jakby śladem wśród nich przeszedł/.

Sc. XV.

K o ś c i e l n y /staje we drzwiach/ Ksiądz jego-
mość kazali, co byście szli zamiatać. Już po południu
/włożenie/. Student do krów. /do posługacza/
a ty co tu masz do roboty? Trza obiad podawać na
stół. Jejmość czeka. /do Drozda/ Was też jego-
mość wyzywa.

C y r e k. Powiedz jegomości, że nikt nie pójdzie.

K o ś c i e l n y. Jakto?.. /patrzy po zebranych/

D r o z d a. Po co. Niema celu...

K o ś c i e l n y. Co tu za zmowa?

D r o z d a. Tak - zmowa - strejk!.. Ja nie pójdę -
on - nikt nie pójdzie!

K o ś c i e l n y /do dziadka, który garnie się do
drzwi/ Was nie wołano.

S t u d e n t. Powszechny strejk!

K o ś c i e l n y. Hm... dobrze, kiedy tak... powiem..
/zwraca się w pole/

S t u d e n t. Powiedz księdzu jegomości, że jest...
głupi. Albo nie. Powiedz, że go jejmość zdradza -
z fur... Niech i on ma... raz... dramat. /Ko-

ścielną zniża./

Sc. XVI.

K o m e d i a I. /zachodzi płaczący Prokiew

przed oblicze Rakoczego - za nim kolejno inni/

K o m e d i a I. Przysięgałeś nam, że nas wewedziesz

do tej... jakiejś ziemi obiecanej -

że w potrzebie ciężkiej z nami będziesz,

Sercem całym oddany...

K o m e d i a II. że nieprawdę powiesz w narodzie,

I jeszcze w tem kazaniu

Mówiłeś o krwawym jakimś wschodzie -

o słońcu - i o świecie...

K o m e d i a III. Mówiłeś - że słońce było

że zburzyć trza te pałace stare, ^{siłach -}

Ten niby krzywdy ludzkiej smutek,

I poderwać jakies filary...

K o m e d i a IV. Wyślij tu swoją przysięgę

zapisaną w sercach

I czytali, jak święci, Józef Karpis,

o chwilach zwątpienia i rozpacz -

Niech ci tego Pan Bóg nie przebaczy.

K o s c i o n. I. Ładza nas wile - deszcz na siekły,
 Daleko w pustaci jałowce,
 Losował nas we wszelakim sposobie -
 A my powoli w sercach, co nam rzekł,
 Postawiali, jako pasterzowi owce -
 Całą ufność złożyliśmy w tobie...

K o s c i o n. II. Uzdzielił nas - przez taki czas -
 Wiedzi ci tego Pan - co nie powiedzieli
 Już przysięgi, a nie mógł dokonać...
 My chodzimy powoli konać...
 przeklęta chwila, tak przeklęta! ...

/o d a z a n i e /

So. VIII.

K o s c i o n. /pod ich słowami chyli się, jak pod cięż-
 żarem... skoro wyszli - jęknął przybity/ O Ziemi!

C o t e n. Niechaj ci będzie lekka.

T e o f i l o f. Nie strach obejmuje...

S t u d e n t. Także! Amen - to teraz będzie filo-
 zofia z "gorzką"... Spiritus - aqua hominis mini-
 strantis - vel pocieszenie - sive smutek - totum-
 que das grosse Amen.

Sc. XVIII.

K o ś c i e l n y. /we drzwiach - prochyście/

Wsiadź jeszcze łazali się się ze szpitela wy-

nieść. Bez zwłoki. Natychmiast! /do przed-

ka, który się strwożył/ Tam nie. /zabiera się/.

K o ś c i e l n y. /cała wysła prochy. krzywa się/

Czekaj .. Czy to prawda, że kto się podejmie

zatknąć na wielki strachy bura krzywa...

K o ś c i e l n y. Tak. Abo co?

K o ś c i e l n y. Powiedz księdzu, że ja się podej-

mę. /zdziwienie/ pod warunkiem, że oni tu

osiedli. Wiem, że się coś tam dzieje...

K o ś c i e l n y. To niebezpieczeństwo - wieża stara...

E r ó z d. Dla nas... takie... ofiary?

C y r o k. Jeżeli jeno... o nas chodzi.

To króć to, czy ci żej...

K o ś c i e l n y. Jesteś dzisiejszy?

E r ó z d. Księżka. Kościelny. . Albo -

precz!

K o ś c i e l n y /wzruszenie religijny

Któż lepiej dziś... kościelnemu służy?

407
17.
...czyż niechajże leżę - rozczu... /...schodzi/

Sc. IX

W a k c o z y.

...Niech niechaj-że się wszystko zwali!
Niech się w raz miłki rozsypie!
Niech się na miał - na popiół niech się spali!
Przełiszc dyndące na stropie -
Wiar - ściany dachów
Niech się walą - niech trzaskają od dachów,
Ten płomień pożaru wybiysnie -
Niech serce niech serce przycisnie
Spłonie od zawodów -
Rozleć kate stopnie schodów,
Idące w wyż.
Kwiszcie się. Gdy będę po was szedł ku porze,
...zastnać krzyż.
Wykuwałem was w twardym marmurze -
Chcieliście wieść do szczytu,
Do niebieskiego sufitu
Ku gwiazdom - wzwyż - do słońca
I tam aż stopić się w skrach...

Pierś. Zła osoba sławieć nam,

A nie doprowadzili go do końca...

.....

Gdyby był wrócił z wielkimi...

O ojciec kóje! O matko moja!..

Czyż nie /przed nim? M... to to to?..

I tyś nie oszedł kłopotu.

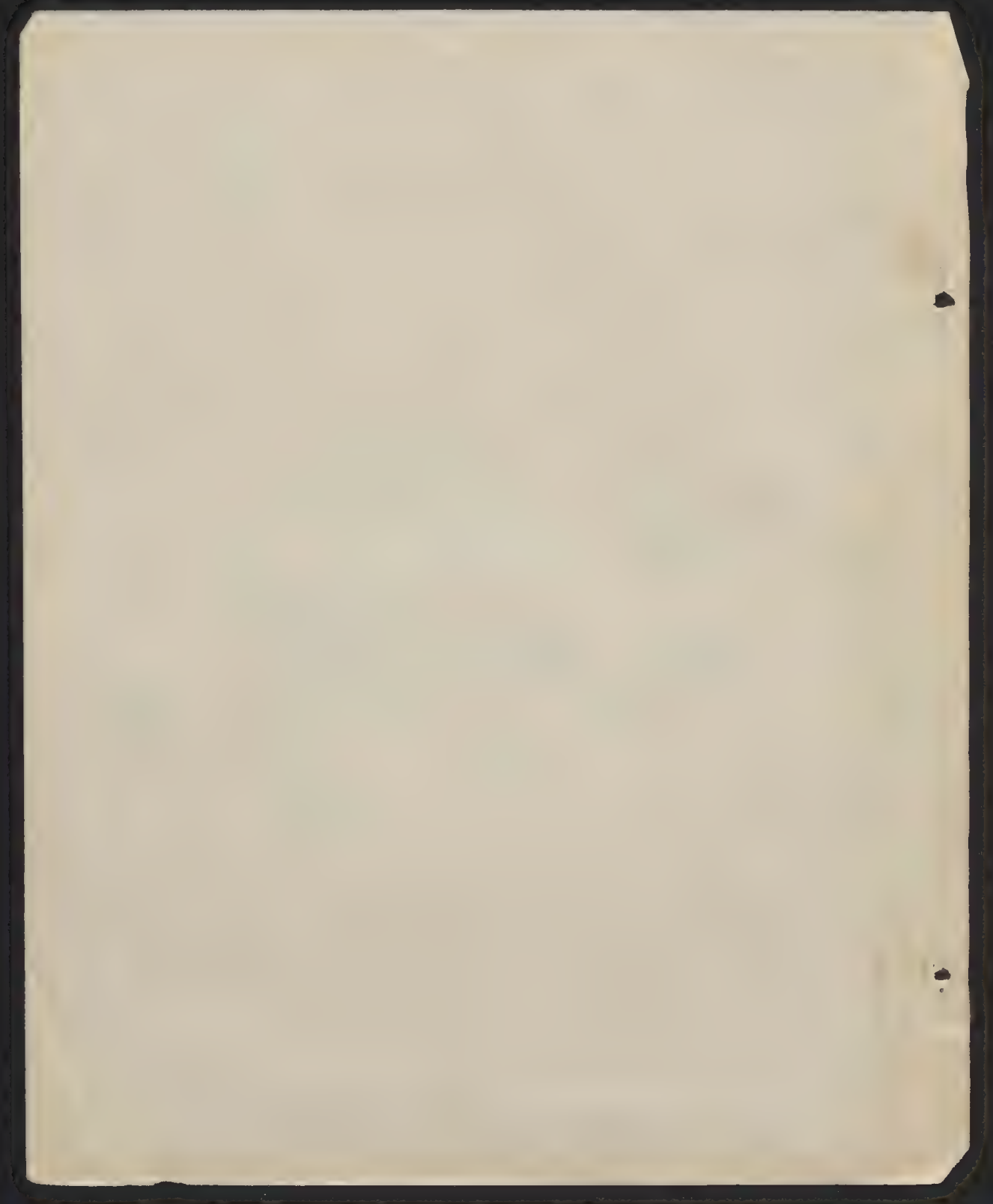
Znać s... wyrażę... z... ..

Z... .. /słaniając się/

Wzłazła... na piersi... z... ..

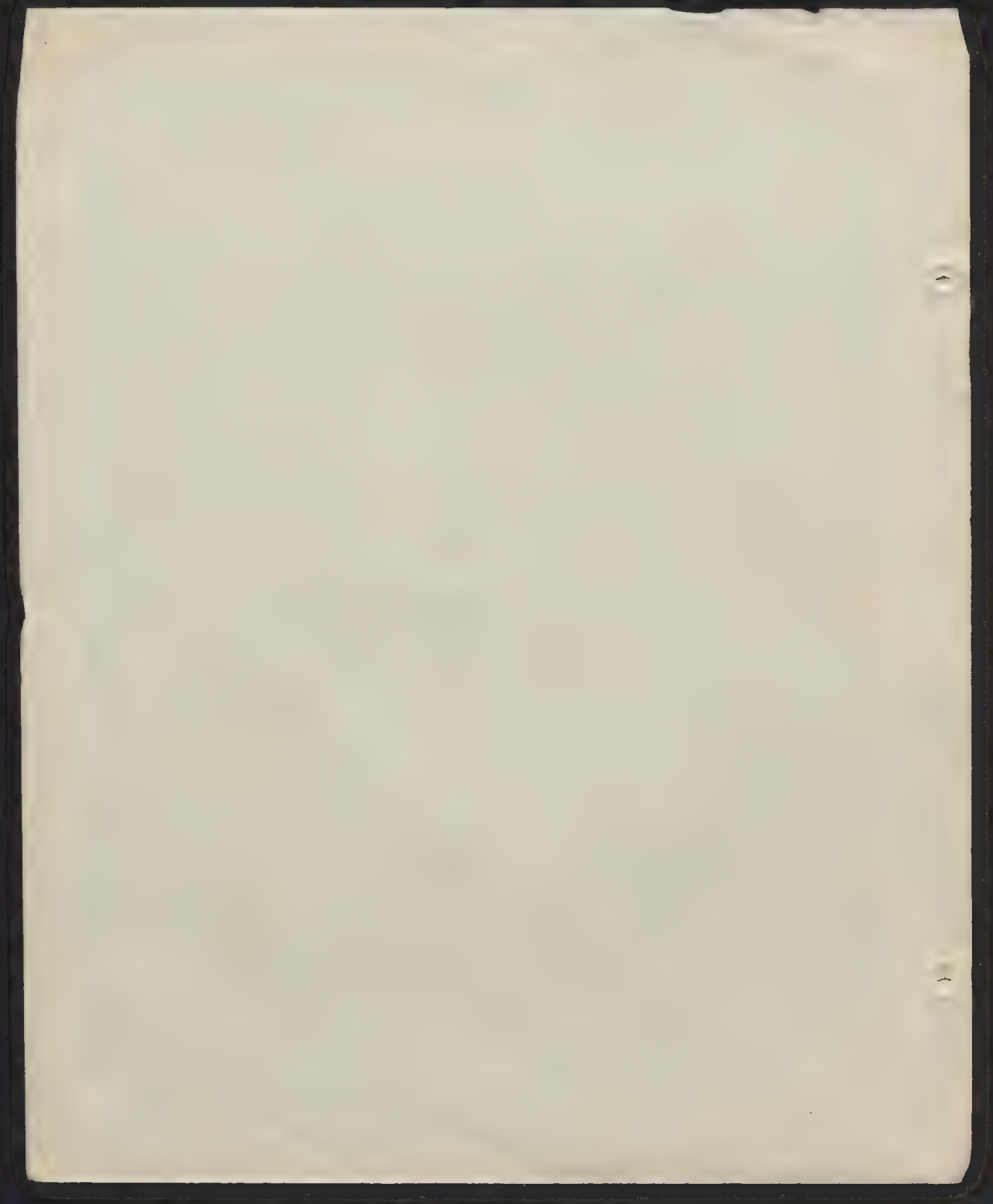
.....

..... koniec... ..



"FRANER RAKOCZY"

akt III-ci.



A K T III.

/Kościół wysunięty ścianą tylną, drewnianą, zakończoną do 1/3 sceny z prawej strony. Wzdłuż ściany ciągną się przyczeplone, deszkami kontory, pokryte przyciesia. Resztę sceny zajmuje plac, okalający kościół, na którym zaradka grube drzewa. W dali widac dach chaty, szentem pobity, stary i róg zczerniałej ściany./

Scena I.

/Z prawej strony wychodzi D y a b e ł p l e b a ń s k i, pokaszlując; równocześnie z lewej - D y a b e ł w s i o w y. Spotykają się koło przyciesi/.

D y a b e ł p l e b a ń s k i. /Kaszle/ Jak się macie Partia?!

D y a b e ł w s i o w y. Spadam do nóg, Kłopotliwa.

Jak zdrowie?

D y a b. p l e b. Nie, nie, pociągają,

Jakoś mię po łystach strzyka.

D y a b. w s i o w y. Trza pędzić co... Mam szczyptę świstaczego sadła.../

D y a b. p l e b. I to mię jeszcze gnębi,

Że nie mam żadnej ocoty, do jadła -

Nawet mi szmalec koci nie smakuje.

Co.

D y a b. w s i o w y.

Im... mi wyzierało

Ciele - ma rzecz; dyabeł - jak się gdzie
zaziębi.

I znowu widać polę?

D y a b. p l e b. Hum...

D y a b. w s i o w y.

...Pamiętajność gospodarni

Traciła w lico - no, nikto nie wini -

Tak niby zleńka - przez swywołę.

D y a b. p l e b. Zawisło mnie...

D y a b. w s i o w y. Zawisła kononika?

D y a b. p l e b.

Jak wiecie - naszego imiennika

był pogrzeb dziś...

D y a b. w s i o w y.

Miałeś sprząć z pogrzebu.

Słyszeliś się, jak rzeża.

D y a b. p l e b.

No, zawsze żal człowieka...

Ha, trudno. Iżna go było zabić.

D y a b. w s i o w y. To...?

D y a b. p l e b.

Ja tu trochę się jeno przyczynił -
za resztę niech podziękuje niebu.

D y a b. w s i o w y. Coż on zawinił?

D y a b. p l e b.

Waprzód to jego miano:

Kto widział Dyablem się wabić?

Jakby to imię spowszechniało,

Wnetby je psom zaczęto dawać.

Dmucie - żeby nie powiedziano:

"Sam Dyabeł dzwoni - chuda fara."

Trudno - trza za parafią obstawać.

A trzecie: złotych poszukując żył,

Zaczął nareszcie kopać na omentarzu -

I mógłby dojść skarbu, o którym śnił.

Bo prawda zawsze przy gróbarzu...

Niektó, odkryć ciekawy,

Sam sobie nie zdaje sprawy,

Na jakie natrafił miny.

Ale wy tego nie rozumiecie...

D y a b. w s i o w y. Coś zawdy miarkuję przecie.

D y a b. p l o b.

Zważywszy te przyczyny,
 Umysliłem pomódz mu do zgonu.
 Wylazłem więc na ruszta dzwonu,
 Odwieczora, jak dzwonił na chmury,
 I rozluźniłem wiązania
 Tak, by spadając z góry,
 Dzwon niby tracił go niechcący...
 Kiedy nagle On, wszystkowidzący,
 Co się zwykle chmurami osłania,
 Przelotnem okiem błyskawicy
 Dojrzał mnie na dzwonnicy -
 Jak trzaśnie!..
 I Jemu czasem nie uda się sztuka...
 Tak wtedy właśnie -:
 Strząsnął krzyż swój i zabił dzwonnika.
 Stąd nauka,
 Że nie warto się srożyć.
 Wóglby był jeszcze biedak pożycz...
 O ile-by był uszedł dzwonu.
 Stąd sens drugi,

Że źle jest, jak to było - dwóch wozachmoc-
nych włazi -/
Jak nie ten - to ten so porazi.

Przy tej robocie miał zawieszę...

D y a b. w s i o w y. ... to ^{to} tak się stało...

D y a b. p l e b. Ty ta niewiele do wsi wiesz?

D y a b. w s i o w y. Coś zawyżają przecie.

D y a b. p l e b. Jakże was się tak wiesz?

D y a b. w s i o w y.

Ha, wsiście - jak w bieście...

Dawniej jakoś inaczej ludzie żyli.

Pziśby wnet Dyabła osuszeli.

I każdym cięciu piekła -

Ta wzywają - tam -

A dziedzina rozwlekła.

I człek - mam rzecz: dyabeł

Na całą okoliczność sam.

Straszny mął w tym narodzie -

Dyabeł musi mieć, jak ten piaszkończy.

Ciągle czór na brodzie.

I kiedy się to skończy?

Kiedy nastanie amen tego zarzytu?

Ja sam już nieraz pomyślał,
 że koniec trza jesienski zmiany...
 Bo tak... naród się proje,
 I piekło mi aleś żelazne szarperitu.
 Były jesienski plany...
 Ale cóż - plany wyszły gdzieś,
 A lutali razem z dyablem pięćdziesiąt.
 Tak tam pono księża spiskali
 Panowie kapłany, przemyśliciści...

D y a b. p l e b.

Costajecie wiecż za swoich starych...

To się c w u l i...

Ja, dzięki belzebubowi,

Wierzy nie byłem chłopcem...

D y a b. w s i o d a. I tak to... los ponury...

D y a b. p l e b.

A... kżęby was

Polascić do emerytury?

D y a b. w s i o d a. Wierza - już był czas...

D y a b. p l e b. Zmizernieliście... przytem wiek...

100
32.
D y a b. w s i o w y.

Ho! moiście!.. dość już człek,
Mam rzec: dyabeł natłukł się po świecie,
Po całej... jak się zowie... tej...literatu-
rze,/ Po tyjatrach... Że dziś dychać przecie,
Że jeszcze jako tako narodowi służę,
To cud wielgi. Co ze mną nie wyrabiano!...
Jakieś Rokity, Pamfilusy -
Wiby tak mnie publicznie przedstawiano.
Raz mnie ubrali w strój miemiecki -
Naród śmiał się i wołał: "Wiesz go, Kusy!" -
A raz mnie znowu ze koskela przebrali
I kazali mi dźwigać niecki
I lać kogoś stopione złoto do garła...

D y a b. p l e b.

Tak się już między ludźmi utarła
Ta historia ze smołą,
Że się ją już i w teatrach grywa.
Głupstwo - konserwatywność człowieka.
Dziś to się inaczej odbywa,
Nowocześnie, można rzec - wesoło,

Dziś to się tak z uczuciem przypieka...

System ofiarny...

D y a b . w s i o w y .

A raz nie nawet jakiś człowiek ordynarny

Zamknął podstępnie do klatki

I woził z sobą na odpusta

Jako "Dziewicę morza"...

Śpiewał "Gdy ranna wstaje zorza"

I ręce zbierał datki.

Nademną postwił się niemiłosiernie,

Proch mi do włosów sypał - piasek w usta...

Nie wiem, jakbych się wyrwał z tej pułapki,

Żeby nie wystawieństwo z piekła swojej
babki.

Nie dziw więc, że wyglądam mizernie -

Że się ozłek nawet nademną użali.

Tak mnie wściele sterali,

Że została ze mnie ino postać.

Żadnej też niema do fi:łów ochoty..

Was to te jeszcze trzymają się pęty,

Jak z tym Trablem. .

D y a b . p l e b . A jakże... Trudno z nawykiem się
rozstać.

D y a b. w s i o w y.

W różnych terminach ozłek bywał -

Na wierchu i na dole...

D y a b. p l e b.

I ja w teatrze grywał,

Jeno pierwszorzędne role:

Boruty, Mefistofela,

I - nie baczę już - było ich tam wiele.

Ala z latami zakres ról się zwęzał -

Dziś ozłek - chciałem rzec: dyabeł już ocię-
zał

I zawinął do pewnej przystani.

D y a b. w s i o w y.

Nam dobrze tam - na plebanii?

Przy kościele... /opatruję go z pewną zaz-
drością/.

D y a b. p l e b.

M-tak... średnio.

Trza zawdy dzielić się zyskiem.

Zawsze-ć dobre to, co darzy chlebem

I więcej sercu jest, niż blizkiem,

Mistyczną niejako jednią

Jak piekło z niebem,

Choć niby w przeciwności.

Tak znów dyabeł i kościół.

Tostaje zawsze w pełnym polbródzie.

Zawsze lubiałem basło: społem -

D y a b. w s i e w y. Co wiążę? Kacznik wiał koty?

D y a b. p l e b.

Ja, trudno. Stroję się, zacięci ja.

Odkąd już ludzie zaczynają

I dyabłu po nogach patrzeć,

Trzeba być ostrożni ślad zataczać.

Dziś nie powie nikt: dyabeł koty.

Oh życie!..

Miałem kiedyś rogi i kopyta -

Lecz takie duże zapłaciłem cyla,

Te dziś wolę ubierać się już przyzwoicie.

Choć do stroju nie przywiązuję wagi.

I chciałem nie żyć w obłudzie.

Raz nagi stanąłem w życie -

Jak mię obaczyli ludzie,

Mało że nie pomarli ze strachu.

A raz znowu siadłem sobie na dachu,

Upodobałem si, wdzięcznie:

...pod ciotki - wari w ciop -

A ludzie, jak nie odczyli - w słup!

"Wybeł! dyabeł!" - przyjął wyc

I zulał - no, jak zawsze, niezręcznie.

usiadł w komin się skryć

I od wać czas jakiś kominiarza.

Tak miałem za szczerść zapłatę.

Dziś to już mi się nie zdarza;

Ukazuję się wszędzie bez ogona,

Do tego jeszcze wdziałem szatę,

Która sama już budzi szacunek.

D y a b. w s i o w y. /przygląda się/ Wdzięczna...
ino ze...splamiona.

D y a b. p l e b.

Nieco poplamiał ją trunek

I... zresztą suknia nie moja -

"szak ja nigdy nie uobodził ze opoja.

A i wasz płaszcz, jak widzę, dość setnie pla-
miste./

D y a b. w s i o w y /poziera po sobie/

Nie... on czysty

Ino znoszony, stary, mało warty i...

Dyabeł z ludźmi sie brata.

Należałem do różnych partyi.

Z każdej pozostała mi jedna lata -

Kolor żółty - niebieski - czerwony -

Można je jeszcze uznać z lewej strony.

Płaszcz już sterany, stary -

Z czasem też wszystkie lata przeszły

kolor szary.

Zresztą - co to przytykać... suknię ka-

monika,

A płaszcz mój... biednego komornika...

D y a b. p l e b.

Prawda - bo wy to dziś z komornikami...

No - dyabła z nikim pożycie nie płami.

/poczyna szydnie, kaszląc/

Hm... pono Rakoczy - wasza sława

Dziś na kościele ma zatknąć krzyż?..

/poziiera w górę/

A to... niebezpieczna wyż!

Kościół stary... /zdałaby się naprawa/.

Cóż wy na to? /patrzy nań/

Wstydziecie się, widzę?

No - rozumiem. Wielki to cios jest waszej
lidze

... 11, 322...

D y a b. w s i o w y. - Jakiej kląde mówicie?

D y a b. p l e b.

Anda z tym postanowieniem - niebezpiecznego

szaka to pono lekka gra o życie...

D y a b. i w s i o w y.

Słyszalech, że tu coś ma być -

Jakaś niełatwa sztuka - i dlatego

Przyrzędziech nawet z głysła popatrzyć...

D y a b. p l e b.

... wierzę -

Jeno nie w sobie nie umiecie kryć,

Trudno wam nawet przygnębić nie zatrzeć.

D y a b. w s i o w y. Kiedy ja naprawdę... szczerze...

D y a b. p l e b.

... Bartłomieju - to nieładnie...

Jak ma być dobrze na świecie,

Kiedy dyabeł przed dyablem cygani - ?

A kto cygani, to może i kradnie...

D y a b. w s i o w y. Wy mnie... publikujecie?

D y a b. p l e b. Nie publikuje się - tylko się gani.

Więc do rzeczy. Jakże z tym... Rakoczym...

D y a b. w s i o w y. Kiedy suniecie nie wiem - o
czyn...

D y a b. p l e b.

Suniecie się okularzowi.

A któż to we wsi robił kat?

Któż to naród buntował?

Taki spokojny, cichy kat - -

Któż to parstawał przeciw kościelowi?

A teraz z tem wszystkim... zbankrutował

I na kościele tym chce zebrać krzyż...?

D y a b. w s i o w y. On zawsze miał takie fantazyje.

D y a b. p l e b.

Pojrzyście na ten - jecha wyż...

Któż dla fantazyi tak może wyjecha?

D y a b. w s i o w y. On nieraz dumał wyjść na
wieżę.

D y a b. p l e b. O cieliście pewnie rzecz: na szczyt -

D y a b. w s i o w y. Własnie.

D y a b. p l e b.

W...to niemaż koczując byt

I ze d... i... w... i... ..

Wierzyście, że może wyjść bez strachu?

D y a b. w s i o w y. Wierzę.

D y a b. p l e c.

Ja - różnie zioję się ciele.

Może się nie uda...

/Ech!:/

A jak też są nie będzie ciele?

D y a b. w s i o w y. Jakte...

D y a b. p l e c. /świeje się ciele/

D y a b. w s i o w y. No - o złość purna... fanta-
zyę miał.

D y a b. p l e c. Toba już była klęska! klęska!

D y a b. w s i o w y. I fantazy te... zawdy bywała
zwycięzka.

D y a b. p l e c. Iazie!

D y a b. w s i o w y. Kto?

D y a b. p l e c.

On!... Wnet będzie widowisko.

Jakieś niewesołe ma spojrzenie.

A przy nim Cyroś, jak sumienie...

Podjeżdżają się już - są blisko!

Nie trza, by nas widzieli.

Wy skąd będziecie patrzeli?

D y a b. w s i o w y.

Ja? Wyjdę na topolę.

Ino nie wie, jak się wyrażać...

D y a b. p l e b.

Ja tuś wolę

Z gospodyni patrzeć się ze strachu.

Wspominały widać z kłótni.

Jejność - łówi, wam - warte przychu...

Ci znacie się po listach strachu.

Muszę słowem wziąć łóżko.

Jak się uczelwie wyrażę...

D y a b. w s i o w y

Opadła do nóg łanownika.

Jakoś mi... dziwnie niewygodnie...

D y a b. p l e b. /protekcji nie/

No - no - niejmy nadzieję...

/rozchodzi się. Dyabeł plebański wzdłuż ścian
kościół - na prawo, a Dyabeł wsiowy przez
plac - pomiędzy drzewa - na lewo/.

Sc. II.

/Z lewej strony ukazują się: i e k, c z y i
C y r e k, i wolno posuwają się ku środkowi.
Cyrek mówi - słuchaj postępuje obok ze schylo-
ną głową, zdaje się nawet nie słyszeć słów Cyr-
ka, zamysłony/.

C y r e k. Nicraz przypatrywał się bytowaniu drzew. Kiedy żadne samo od siebie - rzecz można: z własnowoli - nie pada... Abo łamie je burza, abo obala je stroszę. Tak samo i z wszelką dzwierzyną się dzieje. Wezmy natenprzykład ptactwo leśne... Wieleż to tam zawodów! A to wiatr gniazdo zrucił... a to się duszy pisklęta podusiły... a to zaś ukochany osił śpiewak lepszy... a to znów insza jaka zdrada... Wiktorena się przysięga na uwagę stulić starzyła i rzucić się z wysoka na ziemię... ale podlatuje i weseli świat, pokił nie przyjdzie Przypadek... Tak - los ino ma prawo... Los - Przypadek ..

/Zatrzymuję się co kilka kroków. Cyrek mówi - Halcyon patrzy przez się, zasmalony/.

Bytowanie to jest dziwna rzecz... trzymająca ptaka w powietrzu - a i człowieka na ziemi. Widzi się co niekiedy: już koniec. Żywe przypadku - abo i sam, gdy go mądrość zwierzęca odchodzi... mądrość prosta - i naraz coś go zaciekawi... i stawia nowy kościół... abo chałupę .. abo też nie

nie stawia, ino prosto mieszka na ziemi, jak
w chałupie... bytuje... Iść zaś naprzeciw
przypadku - to jest bezprawie. A człowiek ino
jeden ze wszystkich bezprawie wywali.

/milczy chwilę, patrzec na Paboczego/

Jeszcze czas czekać się - powieść...

R a k o c z y. /podnosi głowę w zdziwieniu/

C y r e k. Cóż w takim razie powie... z nami...

R a k o c z y. /zamyka oczy/ Ty zostałeś bez-
pieczni do śmierci...

C y r e k. Ha - tu nie o to... Czemuż ty nie
chcesz do śmierci... pozostać?

R a k o c z y. Człowieku - czego ci, przyczysz?
Czyś ty sukcinem nojem. /patrzy nań, posze-
zwraca się i postępuje dalej/.

C y r e k. /z nim/ Jesteś pociąg... Śmierć się
nie nie odpuści... kto przestanie być... /zni-
kają na koczowisku/.

Sc. III.

/Na plac wychodzą z lewej strony: D r ó z d
z g r o c a r z e m. Drozd trzyma w palcach

nić - na niej pstręga płowicznego/.

D r ó z d. Poczekiwy - wysłał o nas przy tych swoich strapieniach... Chciał nas dobrze uczynić - żebyśmy do śmierci dosiedzieli w tym przytułku. Niechże Pan Bóg tego nie poraduje, bo z dobroci serca pomyślał...

G r ó b a z. Jako - to wam nie na wolę?

D r ó z d. My tu i no do czasu... do czasu jakiegoś - pokieła co się zaświta... Uchowaj się, żebyśmy tu do śmierci... w tym domu niewoli... Pieszy do śmierci to nie wybył.

G r ó b a z. Długo się spodziewacie żyć?

D r ó z d. Krótka czy długa - aby i no choć ~~na~~ chwilę ostatnie ślebodnie..

G r ó b a z. Dyć ślebodnie będziecie mieć. Ponożaja was trzymać, choćbyście nic nie robili.

D r ó z d. Im, tak, tak ... Ale bo nie o to frasunek, co by mieć posiedzisko. choćby i daremnie. Zamknijcie pstręga do siewku - czy on wam będzie wdzięczny za to? Jak se pomyślicie? Ja uważam, że nie. Wolałby rzekę w górę - na dół - ka mu się zabaży!

a i wypłynąć nad wodę...

/p o c h w i l i/

Lepiej, żeby nam byli kazali iść... tak iść samemu -
to nima człek odwagi. Widzi się, że ^{by}to było pokusze-
nie losu. Jakby gwałtem kazali, to co innego..
to kus!.. To wtedy człowiek się czuł w sercu
swem niewinny, ba porzywdzony, śmielszy...

G r ó b a r z. Hm...

D r ó z d. Dajcie. Trza siedzieć, stano tak. Wiech
mu ta Pan sio, tego nie rachuje, bo dobrze chciał,
choć se źle pomyślał.

Sc. IV.

S t u d e n t. Wchodzi cicho z lewej strony
i zatrzymuje się niepewnie/ Adsum! /patrzy
po placu/ Spóźniłem się... Z umysłu się spóź-
niłem... alewien nie mogę patrzeć, jak kto po
dachu chodzi. Ciężko mi się zawraca. I dlatego...

G r ó b a r z. To jeszcze nie nie było.

S t u d e n t. Nie nie było? Hm... To znaczy, że
będzie. Czas przeszły albo przyszły - wszystko

jedno.

G r ó z d z. Używałeś dziś, widzę?

S t u d e n t. /Zbliża się cicho/ Ja mam obecnie jedną filozofię. Oto patrzę na wszystko sub specie aeternitatis... I dlatego, dlatego nie wiem chce wyjść, żeby popatrzeć sub... aeternitatis ... A ja nie mogę po wieży chodzić, albo wiem nam zwrót głowy, - dlatego wolę iść do karek. Wszystko jedno. Znikomość i - znikomość. Oto doszedłem do tego, że... umrę. Umrę ja - ty - wszyscy!... I dlatego nie mogę być biskupem, ani sekwestratorem - niech się inni tem trudzą. Chociaż... przyjąłby. ostatecznie posadę, ale tylko dożywotnią.

D r ó z d. Co pleciesz -

S t u d e n t. Nie mam rodziny. Tymczasem jestem... człowiek bez posady. O! Dlaczego nie ma być człowiek bez posady? Sub... aeternitatis...

Sc. V.

T e o f i l e k. /Wchodzi z prawej strony /

A ja już wolny! wolny! wolny!

Skażesz, jako ten konik polny...

/stało przed oczyma/

Wsiadł, mnie wyrzucił.

Jak mi powiedział jeno: "Bogiem!"

Ten tak wertkę do niejczy zawrócił.

Żen "dziwkuje" wyszedł aż za progiem.

Jużes wolny!

O r ó z d. W jakiej-że ty byłeś niewoli?

T e o f i l e k. Czy to każdy porządkiem, co
go boli?

S t u d e n t. Słowieczko godo mistrza.

Słysz swój się wybystrza -

C - patrz się - siersze składow.

Powinnoś być dalej leżący...

T e o f i l e k. Ja już leżę nie chce - nie chcę -

Ja już sam sobie odpowiadam.

Ja już wiem, co to pisać...

Od wczoraj dość myśli głępiej mi uciekło,

A pręgiar nowych...

G r ó b a r z. Za cóż cię kłódką wydalili?

T e o f i l e k. Za to, że z wami przestawał.

To była przyczyna pierwsza.

A potem, że przed nim obstawał,
 Że Rakoczy musi wyjść na wieżę.
 I potem jeszcze na pacierze -
 Że "ojczenasz" ułożył do wiersza.

G r ó b a r z. Nie trza ze świętych rzeczy drwić.
 T e o f i l e t. Kiedy tak wszystko tak jest, jak ma
 być -
 Nic nie zmienione.
 Ana - jeszcze i za to,
 że ułożył nowa antyfone.

G r ó b a r z. No, a jakże z zapłatą?
 T e o f i l e t. Podarowałem na kościół.
 S t u d e n t. Stultus!
 T e o f i l e t. Niech sprawią taką gromnicę,
 Coby świeciła wszerz
 Na całą okolicę!
 G r ó b a r z. No to ty teraz będziesz pościół...
 T e o f i l e t. Co ci tam - biedym wolny! wolny!

Sc. VI.

D r ó z d. Oczeka sie ludzie...
 G r ó b a r z. Jakiś ruch powolny.
 Wyśłalech, że tu sie najdzie łuk -

A tu trzech ino czy daćch...

D r ó z d. Idzie dalej...

T e a f i l e t. To potrafi być...

Tu powinien być taki tłum...

Żebrak - jak ci tam - szumiecie szum!

D r ó z d. Proszę - proszę...

O - kochanie - jak idę /włoszą /rępy/

I z l u d u. Długo to już trwa...

G r ó b a r z. Nie długo.

I z l u d u. Czy się wstępnie...

G r ó b a r z. Tędy idę na cmentarz.

II z l u d u. Spóźnił się...

I z l u d u. A z której strony...

D r ó z d. Tak, na stronę...

III z l u d u. Stąd będzie najlepszy widok -

IV z l u d u. Ja stąd idę.

S t u d e n t /leżący/

Wiesz - to tak wygląda na cmentarz -

Tak się właśnie wygląda...

Ci, co ci, ci, ci, ci...

Wywił się z nich - spoczęli tam...

Wiesz, co - ciekawość na widok, kawał...

Teofillek. Rędy ja już nie piję.

Student. O? Cóż w taki razie będzie cię weselić?

Teofillek. Ja się weselę tem, że żyję!

Student. To już nikt nie chce ze mną obowiązków dzielić!

On ja już takis oś - 12, 13 -

Albo tam! Cały świat należy do mnie...

Teofillek. Jakiś - niedyś widział nieprzytomnie

Student. - 12 - 13 nie bój się nigdy... folizofem.

Drózd /do gróbarzy/

Widzicie - coraz więcej narodu...

Iz ludu. Strasznie cię - jak to będzie -

Iz dziewczęstwa. Stanij się tu - w pierwszym rzędzie -

Iz dziewczęstwa. Ja chcę być z przodu... /przepycha się/.

Gróbarz. O, i Ciebańska jest!

Student. Miss - lady -

Drózd. Cierwość, czy też...

Gróbarz. Ale ten chłopiec jej ogromnie blady.

Student. Muszę przesiść się z Kleopatą -

Wszak i tam... Antoniusz zdradzał -

I z dziewcząt. Hańbie!

III z dziewcząt. Ja tu będę stała.

Student. Tak się zazwyczaj historyę kończą.

Święta zgotę - aurea... crites...

II z dziewcząt. Patrzcie, co han' na drze-

IV z dziewcząt. Hej - jeszcze która zleci...

I z dziewcząt. A patrzcie - ktoś hań
na to oli -

II z dziewcząt. Hej, patrzcie, szczyty -

III z dziewcząt. I jeszcze wyżej się gra-
oli -

Widzicie!

Dróżd. Cyrk... już rozpocznie...

I z ludu. Ciekawym strasznie, co to będzie -

II z ludu. To stąd - stąd jest bardzo wi-
docznie.

III z ludu. Przejrzyj stąd - tam będzie lepiej -
na przedzie.

Teofil /do stada/

Widzisz - już pełno ludzi -

Student. Cóża, że mało się tłoczy -

Publiczność och.

Dróżd /do Cyrka/ Hanka jest!

C y r e k. /rozgląda się/

D r ó z d. Ta - trzymaj się! Chłopa.

...I cóż?

C y r e k. Ta - co - daremno...

T e o f i l e k. Bagaćka znak -

G ł o s y. Wychołwi!...

S t a r z e c I. Jakś od tych drzew ciemno...

Ciepło się wyta, miedzi...

I z l u d u. Cicho!

II z l u d u. Nie widać - ciemno za blisko stoje.

T e o f i l e k. /do stud./

Studeniec ciekaw. ale się trochę boją.

S t u d e n t. /do Teofilka/

Patrz się i bierz naukę:

To jest teatr niby...

T e o f i l e k. Już się ugrupowali -

S t u d e n t. Autor będzie dawał sztukę -

To znaczy będzie cierpiał na oczach - publi-
cznie -

Publiczność zgani lub pochwali.

I z l u d u. Patrzcie! rusza!...

Jedna z dziewcząt. Już, jak u z ty. Krzyż ślicznie!

II z dziewcząt. We mnie się zaniera dusza...

Sc. VII.

Teofilik. Już wstępuje!

I z dziewcząt. ... Trze trzyma krzyż -

Jakoby żegnał ziemię...

II z dziewcząt. Jezus! Taka okropczna wyż -

to tak, jakby ^{na} Krzyżu niósł orzeźwienie.

III z dziewcząt. Hej - w orzech ómi sie od samego strachu.

I z dziewcząt. Już jest u strzech dzwonnicy... patrzenie -

II z dziewcząt. Już na ścieżce!

Student. Trze mu dodać ciała... śmiało!

Głos. Cóż, choćby siedi... Stupcze sie jeno ciało.

Dusze już jest u szczytu...

Jeden z młodych. Widzicie ja?

Cyrcek. Cit! Nie śmiać się -

Tu sie poważne rzeczy dzieją.

I z dziewcząt. Już do okien dochodzi - jak po ścieżce -
nie

II z d z i e w c z ą t. Gdyś coś jeden koleś jaki
był -

III z d z i e w c z ą t. Ciekawach, jak się nad ba-
nią dostanie

IV z d z i e w c z ą t. Jemu! Trzeba to sił!

S t a r z e c I. Ito się to widział tak narażać...

Bożna i - siłnionych sił.

Bo co maś styrać się - to jakie licha?

Ale to posłuchajcie...

S t a r z e c II. Powiedzieć - zechce to zrażać?

Ze się u nich wiek... ze się ojcowie...

I z d z i e w c z ą t. Patrzcie! Już się przewija koło
ko łuka

II z d z i e w c z ą t. Trzeba to wiera zgrzesności -

Jeden z młodych. Wielka sztuka!

Gdyby był sam podjął tę robotę...

Wszystko się przeliczyć równość.

I z d z i e w c z ą t. Wierzyłem w twoją ochotę -

Tno czemuś to nie zgłosił się wcześniej? -

T e o f i l e k. A ja wierzył, że dojdzie...

D r ó z d. Już blisko...

G r ó b a r z. Najgorzej koło bani... ślizko...

108.

T e o r i l e k. Jak on już hań!..

J e d e n z l u d u. Patrzenie... patrzeć na dół...

I I z l u d u. Jak on się też tak przedstawia ten
padół...

C y r e k (do Hanki). Nie wychylajcie się. Niech was nie widzi.
H a n k a. /cofa się za drzewo, lecz zaraz wycho-
dzi/.

I z d z i e w c z a t. Wylada, jak archeolog!...

I I z d z i e w c z a t. Trędzaj, jak świąt, idzi!...

H a n k a. Mój Hanki! /do chłopca/ Wiesz - hań
tata...

C h ł o p i e c. Czy on na skrzydłach lata?

I z l u d u. Znow wstępuje...

I I z l u d u. Czy ci się tak zdaje,
Czy też dwóch się hań wspina...

I I I z l u d u. Pewnie na dyabła przy sosie...

I V. z l u d u. W Imię Ojca i Syna...

/słyszac nucenie/

I z l u d u. Kto to?

I I z l u d u. Siostra jego...

C y r e k. Nie puszczać!

I V z l u d u. "Ale nas zbaw odeszłego..."

Z o ś k a. /nadchodzi - staje/ Tu się modlą...

Tu się nie można żalić... Tss...

I z l u d u. Już przy wierchu. - jak mie nie myli
wzrok...

Z o ś k a /wzrost i cień/

Reżysjer! On chce kościół zwalić!

C y r e k . Cicho... /nie nie tu Zośce/

I z l u d u. Jeszcze jeden krok...

II z l u d u. Chwile się... czy... w słowie mi się
kręci...

H a n k a. Trz!...

/Słychać stuk i krzyk ludzi/

I z d z i e w c z a t. Wszyscy święci!..

/biegną ze kościoła. Na scenę wbiegają
z lewej strony ludzie, co dalej stali/

Sc. VIII.

T e o f i l e k. /wchodzi na scenę z poza kościoła/

B i e g n a c y. Żyje!

T e o f i l e k. Żyje!

J e d e n z l u d u /do biegnących za nim/

Słuchajcie! wieść dobra...

T e o f i l e k. Tylko jedno, złał i trzy zio-
bra

/scena się opróżnia/

Sc. IX.

/Z lewej strony wchodzi Dyabeł w s i o-
w y, płaczący - z prawej p l e b a ŋ s k i/.

D y a b e ł p l e b. /zbliża się do Dyabła wsio-
wego i wyciąga ku niemu dłoń z obłudnem współ-
czuciem/

Serdecznie - szczerze boleję...

Ale może jeszcze... wyzdrowieje, - -

/K o n i e c/.

